

Świąteczny prezent dla czytelników „Gazety Polskiej”

Już jutro do tygodnika dołączona będzie płyta DVD z zapisem uroczystej Gali 25-lecia „Gazety Polskiej”. – Gala była wielkim pokazem patriotyzmu i polskości, ale też polskiej muzyki – mówi redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz.

s.13



Wtorek
27/03/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#72 (1986)
NAKLAD 65 454
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**Przeciwko
Koreańczykom ma zagra
najsilniejszy skład.** Mecz

Polska–Korea już dziś
o godz. 20.45 w TVP1

s.17

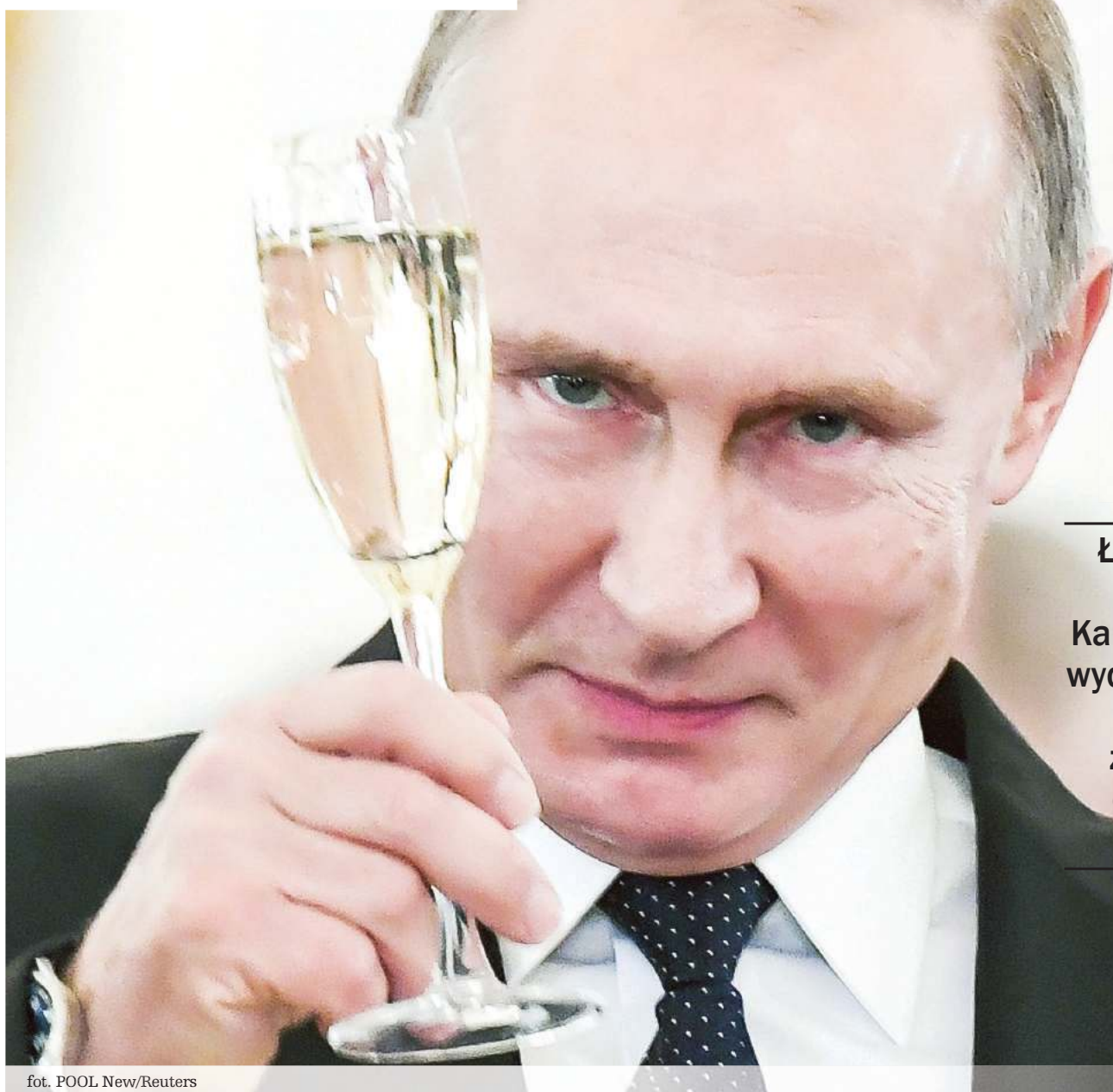
Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
5 000 000
Graj w **Lotto**

BEZPIECZEŃSTWO \ Dyplomaci Putina wydalen
z UE i ze Stanów Zjednoczonych

Agenci Moskwy wracają do domu

Łącznie 14 krajów UE, w tym Polska wraz ze Stanami Zjednoczonymi, Kanadą i Ukrainą, zdecydowało się na wydalenie prawie stu rosyjskich dyptomatów. Ma to być gest solidarności z Wielką Brytanią, na terenie której doszło do ataku chemicznego przeprowadzonego przez Kreml.

s.7



fot. POOL New/Reuters

GOSPODARKA

s.9

Dania może zablokować Nord Stream 2

Mam nadzieję, że Niemcy zrezygnują z gazu dostarczanego przez Nord Stream 2. Jeśli nie podejmą takiej decyzji, wtedy duński rząd może powiedzieć „nie”, ponieważ Nord Stream 2 przebiega przez wody terytorialne Danii – twierdzi Anders Fogh Rasmussen, były premier Danii i były szef NATO.

POLSKA

s.4

Przejęli kamienicę, oddadzą 15 mln zł

Kolejna bezprawnie zreprivatyzowana kamienica wraca do miasta. Chodzi o Łochowską 38, którą podwładni Hanny Gronkiewicz-Waltz przyznali osobie nieżyjącej. Komisja uznała też, że decyzja z 2003 r. w sprawie nieruchomości przy Noakowskiego 16 została podjęta z naruszeniem prawa.

GOSPODARKA

s.9

Droższy „koszyk wielkanocny”

Wartość produktów żywnościowych zakupionych na tegoroczne Święta Wielkanocne będzie o 6–7 proc. wyższa niż przed rokiem – wynika z analiz ekspertów Banku BGŻ BNP Paribas. To większy wzrost w porównaniu ze wzrostem cen żywności ogółem, który prawdopodobnie nie przekroczy 3,5 proc.

POLSKA

s.3

Rosyjski szpieg w rękach ABW

Wrażliwe informacje dotyczące polskiej strategii ws. gazociągu Nord Stream 2 trafiały do rosyjskich służb. Miał je przekazywać Marek W., pracownik Ministerstwa Energii. Niedawno zatrzymali go funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Za szpiegostwo grozi mu do 10 lat więzienia.



fot. Kacper Penne/Reuters



KUŹ \ Choć Polska polityka jest dziś daleka od ugodowości, rząd powinien starać się z opozycją porozumieć i wyznaczyć pewne granice cywilizowanej krytyki. Może coś pragmatycznie zaoferować, ale i przypomnieć, że „Polska to wielka rzecz”.

s.2

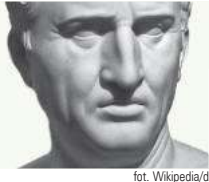


KARNKOWSKI \ Po czarnym piątku przyszła niedziela pełna kolorowych palm. Za chwilę będziemy świętowali najwspanialsze w dziejach świata zwycięstwo nad śmiercią. To daje nadzieję, że jest ono możliwe także w zwykłym, ludzkim wymiarze.

s.14



@27_03 kod 20837119_02_13_issn



Marek Tulliusz Ciceron
(106–43 przed Chr.) rzymski pisarz, orator, polityk, dowódca wojskowy, filozof, prawnik i kapłan

\\ Takie oto jest pierwsze przykazanie miłości: prosić tylko o to, co uczciwe,
i czynić tylko to, co uczciwe.\\

2

WTOREK 27 MARCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Wielkie wsadzanie

Z uśmiechem mureny
Schetu się zasadza,
jak to po wyborach
będzie wszystkich wsadzać.
Z prawicy ministrów,
sędziów, urzędników,
generałów z PiS-u,
także pułkowników,
posłów, dziennikarzy,
dyplomatów mrowie.
Najwięcej skazańców
dostarczą posłowie.
Lecz na razie Grzesio,
póki się nie zmieni,
może sobie wsadzić...
rękę do kieszeni!



POGODA

Wtorek	27.03	Pogodnie, możliwe opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Archibald, Augusta, Benedykt, Ekhard, Ernest, Gelazja, Gelazy, Jan, Lidia, Macedoniusz, Narzes, Robert, Rzeźdźmir, Łazarz
06:23	18:59	

Gdańsk	Lublin
4°C	5°C
2°C	3°C
Katowice	Kraków
7°C	7°C
2°C	3°C
Łódź	Poznań
6°C	8°C
0°C	2°C
Warszawa	Wrocław
5°C	8°C
1°C	3°C

Środa	28.03	Pogodnie, możliwe opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Doroteusz, Guntram, Ingbert, Joanna, Kastor, Krzesław, Malałchiasz, Malkolm, Pryskus, Renata
06:20	19:01	

Gdańsk	Lublin
6°C	5°C
2°C	1°C
Katowice	Kraków
8°C	9°C
5°C	6°C
Łódź	Poznań
5°C	6°C
2°C	4°C
Warszawa	Wrocław
6°C	9°C
2°C	7°C

PIOTR NISZTOR

Gdzie są miliardy z VAT-u?

Mimo wojny wypowiedzianej przez organy ścigania VAT-owskim przestępcom wciąż nie wiadomo, gdzie się podziały miliardy ukradzione skarbowi państwa za rządów PO-PSL. Wprawdzie zabezpieczenia majątkowe są rekordowe, ale to tylko ułamek procenta z tego, co stracił budżet. Służby specjalne i prokuratury powinny więc powołać wyspecjalizowane grupy, których celem byłoby odnalezienie tych pieniędzy. W końcu według szacunków to ponad 260 mld zł! Członkami takich grup powinni być najlepsi z najlepszych wywodzący się z różnych struktur walczących z przestępczością gospodarczą, a także posiadający dobre kontakty wśród swoich kolegów za granicą. Ich wynagrodzenie również powinno być specjalne. Oprócz pensji trzeba byłoby im zagwarantować nieopodatkowany procent od odzyskanych pieniędzy. Chroniłoby to przed pokusami korupcyjnymi.

Rafał Zawistowski



PIOTR WÓJCIK

Na zakupy najlepiej do Polski

Trochę niespodziewanie istotny argument przeciw przyjęciu przez nasz kraj euro zaprezentował GUS. Otóż w 2017 r. klienci z zagranicy zostawili w Polsce niemal 42 mld zł. To oznacza wzrost o ponad 6 proc. w stosunku do 2016 r. Osoby z zagranicy zdecydowanie najczęściej kupują w Polsce artykuły nieżywnościowe, które stanowią 85 proc. ich zakupów. Niemal jedną czwartą z tego stanowiły materiały budowlane, a jedną piątą sprzęt RTV i AGD. Widać więc wyraźnie, że Polska jest popularnym miejscem do robienia zakupów poważniejszego rodzaju przez obywateli krajów ościennych. A szczególnie tych ze strefy euro – niedoszacowanie naszej waluty sprawia, że ceny w Polsce są relatywnie niższe niż w krajach, które przyjęły wspólną walutę. A że takich państw ostatnio wokół nas przybyło, to kwoty, które zostawiają ich obywatele w Polsce, rosną. I to bardzo dobra wiadomość, bo dzięki temu ich zakupy zwiększają nasz PKB. Wprowadzenie euro nad Wisłą sprawiłoby, że relatywne różnice w cenach odczuwalnie by zmalały. A więc i chęć robienia zakupów w Polsce wyraźnie by spadła.

Michał
Kuź

Możliwe zawieszenie broni?

Szefa Komisji Europejskiej Jean-Claude'a Junckera ucieszyły wieści o tym, że polski rząd zdecydował się zmodyfikować nieco reformę sądownictwa. Daje mu to bowiem pretekst, by zachowując twarz, zrobić krok w tył. Sankcje i tak zostałyby ostatecznie zablokowane. Spór osłabia zaś tylko wspólnotę wobec kluczowych wyzwań globalnych. By jednak się cofnąć, Juncker musi usłyszeć jeszcze zdanie polskiej opozycji, zwłaszcza Platformy Obywatelskiej, która w Parlamencie Europejskim należy do dominującej frakcji. Oczywiście nikt się nie spodziewa, że PO będzie w pełni usatysfakcjonowana. Wystarczyłoby jednak półgębkiem przyznać, że Janusz Lewandowski przesadza i może Warszawa to jednak nie Aleppo. Dotychczas zorientowani konsensualnie Juncker i Merkel często nie rozumieli bowiem, co się dzieje. Zakładali, że bez naprawdę ważkich przyczyn żaden polityk nie atakowałby na arenie międzynarodowej władz swojego kraju. Polska polityka jest dziś jednak od ugodowości bardzo odległa. Mimo to rząd powinien się starać z opozycją porozumieć i wyznaczyć pewne granice cywilizowanej krytyki. Może coś pragmatycznie zaoferować, ale i idealistycznie przypomnieć, że „Polska to wielka rzecz”.

Ryszard
Kapuściński

Kto chce skłócić Polonię?

To nie przypadek, że po każdej udanej inicjatywie Polonii amerykańskiej skupionej wokół tamtejszych klubów „Gazety Polskiej” następuje podstępny atak, mający skłócić członków tego środowiska. Najlepiej było to widać dwa lata temu, kiedy to na zjeździe klubów amerykańskich w Doylestown w sposób perfidny zaatakowano nie tylko kluby „GP”, ale całe środowisko Strefy Wolnego Słowa. Zrobiono to z obawy przed wzrostem znaczenia klubów „GP”, które jednoczyły Polonię. Sytuacja powtarza się co jakiś czas. Najbardziej obrzydliwe w tym wszystkim jest to, że tym razem do rozbicia Polonii wykorzystuje się cenną inicjatywę organizacji polonijnych, które zaangażowały się w walkę z ustawą HR1226 (dotyczącą bezspadkowego mienia ofiar Holokaustu). Kłamstwu, że „projekt Stop Act HR 1226 nigdy nie był współtworzony przez Radio Maryja, Kluby Gazety Polskiej, Redutę Dobrego Imienia czy Komitet Smoleński”, zaprzecza Tadeusz Antoniuk, przewodniczący klubu „GP” w Filadelfii. Oświadczył, że kłamstwem jest, iż „środowiska Klubów Gazety Polskiej czy też Komitetu Smoleńsko-Katyńskiego nie wsparły działań akcji Polonii”. Nic to nie pomogło, rozbijanie Polonii trwa w najlepsze.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 SPORT

17

SPORT/PROGRAM TV

18

OBUDŹ SIĘ POLSKO

19

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



MUZEUM MIEJSCA PAMIĘCI KL PLASZÓW

PAMIĘĆ \ Na terenie b. niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Plaszów w Krakowie powstanie Muzeum Miejsca Pamięci. Naziści więzili w nim około 30–40 tys. osób, a zamordowali ok. 5 tys. W sierpniu 1944 r. Niemcy rozpoczęli likwidację KL Plaszów – więźniów wywożono do KL Auschwitz i KL Mauthausen, KL Gross-Rosen i Buchenwaldu.



SŁUŻBY \ Przekazywał informacje o polityce Polski ws. Nord Streamu 2

Rosyjski szpieg w rękach ABW

Wrażliwe informacje dotyczące polskiej strategii ws. gazociągu Nord Stream 2 trafiały do rosyjskich służb. Miał je przekazywać Marek W., pracownik Ministerstwa Energii. Niedawno zatrzymali go funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Za szpiegostwo grozi mu do 10 lat więzienia.

Klaudia Dadura

Z materiałów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wynika, że Marek W., zatrudniony w Ministerstwie Energii, przekazywał funkcjonariuszom rosyjskich służb specjalnych informacje dotyczące planowanych działań polskiego rządu wobec budowy gazociągu Nord Stream 2 – powiedział Stanisław Żaryn, rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych, w rozmowie z Polską Agencją Prasową. Marek W. miał bowiem utrzymywać kontakty z oficerami wywiadu rosyjskiego działającymi pod przykryciem dyplomatycznym w ambasadzie w Warszawie. Sam – w resorcie energii – zajmował się m.in. pozyskiwaniem środków unijnych na potrzeby programu dywersy-



Marek W. od 2007 r. pracował w Ministerstwie Gospodarki, kiedy kierował nim Janusz Piechociński z PSL-u
| fot. Kacper Pempel/Reuters

fikacji dostaw gazu z Rosji. „Z uwagi na dobro śledztwa nie możemy ujawniać więcej informacji” – czytamy z kolei w komunikacie ABW.

Jednak praca w ME nie była jego pierwszym zajęciem

w administracji. Od 2007 r. pracował w Ministerstwie Gospodarki, kiedy kierował nim Janusz Piechociński z PSL-u. – Nigdy nie rozmawiałem z Markiem W. Był urzędnikiem niskiego szcze-

bla, więc nie wiem, czym się dokładnie zajmował. Wydaje mi się, że przeszedł do Departamentu Funduszy Europejskich – przekonuje „Codzienną” ówczesny minister.

Co ciekawe, Marek W. ma na jednym z portali społecznościowych dość bogatą bazę znajomych z różnych stron sceny politycznej. Są wśród nich urzędnicy warszawskiego ratusza Jacek Wojciechowicz czy Jarosław Józwiak, a także posłanka PO Krystyna Skowrońska (z sejmowej komisji gospodarki i rozwoju). Nie zabrakło też Macieja Małeckiego, do niedawna podsekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Dzięki skoordynowanej akcji ABW z działaniami służb specjalnych innych państw Unii Europejskiej został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu kara więzienia do 10 lat. Dokładne informacje o działaniach urzędnika za dwa tygodnie przedstawi posłom sejmowej komisja ds. służb specjalnych.

Sprawę skomentował Patryk Jaki, wiceminister sprawiedliwości. – Jeżeli potwierdzą się informacje, że zatrzymany przez ABW urzędnik Marek W. szpiegował na rzecz Rosji, to jego zdemaskowanie i zatrzymanie będzie dużym sukcesem polskiego państwa, które wreszcie potrafi radzić sobie z takimi problemami – ocenił Jaki podczas wczorajszej konferencji prasowej.

Ukraińskie archiwa dostępne dla Polaków

HISTORIA \ Tysiące dokumentów z Państwowych Archiwów Obwodowych na Ukrainie, dotyczących zbrodni NKWD popełnionej na Polakach w latach 1937–1938, trafią do historyków z Instytutu Pamięci Narodowej. Umowa, na mocy której będzie to możliwe, została podpisana wczoraj w Warszawie. – Otrzymane akta przypomną o zapomnianych ofiarach tej zbrodni i ukażą mechanizm jej działania – wyjaśnił dr Jarosław Szarek, prezes IPN-u.

W poniedziałek w warszawskim „Przystanku Historia” Centrum Edukacyjnym IPN podpisane zostały umowy, na mocy których do polskich historyków trafią dokumenty dotyczące tzw. operacji polskiej, czyli zbrodni NKWD popełnionej na Polakach w latach 1937–1938 w Związku Sowieckim. W jej wyniku komuniści zamordowali co najmniej 111 tys. Polaków, którzy żyli na terenie dzisiejszej Ukrainy.

W uroczystości uczestniczyli prezes Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) dr Jarosław Szarek, dyrektor obwodowego archiwum z Odessy dr Lilia Biełousowa, jej odpowiednik w Winnicy dr Jurij Legun oraz szef archiwum obwodu chmiel-

nickiego dr Wołodymyr Bajdycz.

– Otrzymane dokumenty przypomną o zapomnianych ofiarach tej zbrodni. Dzięki nim poznamy przede wszystkim tysiące nazwisk zamordowanych Polaków, a także protokoły ich przesłuchań, akty oskarżenia i wyroki śmierci – powiedział wczoraj prezes IPN-u. Dodał również, że podpisanie umów to duży sukces, ponieważ dzięki tej współpracy będziemy mogli ukazać mechanizm eksterminacji, którą Sowieci przeprowadzili na Polakach.

Z kolei dr Wołodymyr Bajdycz, dyrektor Państwowego Archiwum Obwodowego w Chmielnickim, zaznaczył, że porozumienie po-

między IPN-em a archiwami ukraińskimi jest okazją do spłacenia długu wobec poprzednich pokoleń Polaków i Ukraińców. – Robimy pierwszy krok – podkreślił Bajdycz, dodając, że warunkiem dobrej współpracy Polaków i Ukraińców w przyszłości powinno być wzajemne przebaczenie. – Wierzymy, że w atmosferze współpracy i przyjaźni będziemy wkraczali do Europy – dodał.

Przedstawiciel strony ukraińskiej ocenił też, że przed 100 laty Polacy stanowili ok. 20 proc. populacji na Chmielnicyźnie. – W latach 30. reżim totalitarny nie oszczędzał ani Ukraińców, ani Polaków. W sprawach represjonowanych osób znajdziemy nazwiska polskie i ukraińskie – podkreślił Bajdycz.

Polscy archiwiści z IPN-u po otrzymaniu dokumentów opracują je, a następnie umieszczą w internecie, by każdy zainteresowany miał do nich dostęp. Historycy przewidują, że digitalizacja obejmie od kilku do kilkunastu tysięcy indywidualnych i grupowych teczek, które były zakładane Polakom przez NKWD.

.....
Jan Przemyski, PAP

Towarzysze Jaruzelskiego bronią emerytur

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Związek Żołnierzy Wojska Polskiego zaapelował do prezydenta Andrzeja Dudy o zawetowanie tzw. ustawy degradacyjnej.

Według przedstawicieli Związku, ustawa ma na celu zemstę polityczną, godzi w honor i godność żołnierzy, a także w istniejący porządek konstytucyjny.

Tak zwana ustawa degradacyjna zakłada możliwość pozbawiania stopni wojskowych osób i żołnierzy rezerwy, którzy w latach 1943–1990 swoją postawą sprzeciwili się polskiej ra-

cji stanu. Dotyczy to m.in. gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

Prezes Związku Żołnierzy Wojska Polskiego płk Marek Bielec uważa, że wprowadzenie tzw. ustawy degradacyjnej w życie „całkowicie upokarza żołnierzy”. „A może lepiej byłoby nas w ogóle pozbawić obywatelstwa polskiego i wysłać gdziekolwiek?” – powiedział

.....
(ga, PAP)



Pamiętamy Smoleńsk

Nasz 10 kwietnia

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPORT

17

SPORT/PROGRAM TV

18

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

19

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PETRU SKARŻY ZA KUKŁĘ

OPOZYCJA \ Ryszard Petru (Nowoczesna) złożył doniesienie do prokuratury o możliwości popełnieniu przestępstwa „pomówienia, znieważenia funkcjonariusza publicznego i nawoływania do nienawiści”. Chodzi o spalenie przez działaczy białostockiej Młodzieży Wszechpolskiej kukły z podobizną pośła.

POGODA \ Mrozy zelżały, śnieg stopniał – przyszła wiosna!

Wieki Tydzień na chłodno, święta na ciepło

Trochę to trwało, musieliśmy się naczekać, ale w końcu jest – wiosna. Chociaż tuż przed świętami temperatury spadną, to w Wielką Niedzielę możemy się spodziewać znacznego ocieplenia – nawet do 15 stopni Celsjusza. Prawdziwie wiosenna aura towarzyszyć nam będzie w lany poniedziałek. Chłopcy, szukajcie wiadra z wodą. Oblane panny nie zmarzną.

Dorota Łomicka

Marzanny dawno potopione, zegarki przestawione na czas letni. Na ulicach widać już pierwsze oznaki wiosny – co odważniejsi pochowali do szaf grube kurtki i zimowe buty (niektórzy równie szybko ustawiają się już w kolejce do lekarza). Ptaki ćwierkają, zwierzęta – zarówno te żyjące w zoo, jak i na wolności – budzą się z zimowego letargu, słońce w końcu przebija się przez chmury. Niestety, w najbliższych dniach czeka nas ochłodzenie, będzie też deszczowo. Najzimniej ma być w czwartek w Suwałkach – tam temperatura w ciągu dnia ma spaść do zera stopni, w niektórych częściach Polski może spaść śnieg.

Czego możemy się spodziewać w czasie zbliżających się wielkimi krokami świąt Wielkiejnocy? O prognozy na ten



Pogodynka Telewizji Republika zapowiada ciepłe święta | fot. YouTube/d

czas zapytaliśmy Ilonę Januszeuską, prezenterkę pogody z Telewizji Republika. – Tuż przed świętami możemy się spodziewać sporego ochłodze-

nia, nawet do 5 stopni Celsjusza. W Wielką Sobotę na południu Polski mogą się pojawić przelotne opady śniegu, za to temperatury wzrosną – od 9 do

15 stopni. W Niedzielę Wielkanocną przyjdzie ocieplenie nawet do 15 stopni, ale oblewaniu się wodą aura sprzyjać będzie dopiero w lany poniedział-

lek, ponieważ pojawi się słońce, a na termometrach będzie od 10 nawet do 16 stopni na ziemi lubuskiej, tam zazwyczaj jest najcieplej o tej porze roku – mówi „Codziennej” Ilona Januszeuska. Niestety, nie mamy dobrych wieści dla szczególnie wrażliwych – ze względu na kapryśną aurę i dynamicznie zmieniające się ciśnienie mogą doskwierać im bóle głowy i złe samopoczucie. – Warto rano wypić kawę czy poprawić sobie humor chociażby spacerem na świeżym powietrzu – podpowiada prezenterka.

Z kolei kierowcy, szczególnie na dłuższych trasach, powinni liczyć się z tym, że intensywne i ostre słońce może znacznie ograniczać widoczność, dlatego warto pamiętać o okularach przeciwsłonecznych. – Zwłaszcza wieczorami, gdy wystąpią opady deszczu czy śniegu, zdejmujmy nogę z gazu – dodaje pogodynka. Wszystkim udającym się do rodzin życzy szerokiej drogi.

Gra dla Rosjan i pozywa patriotów

WOKANDA \ Mateusz Damięcki pozwał wydawcę „Nowego Państwa”. Domaga się zasądzenia 10 tys. zł i jednego rubla, jak przystało na aktora pracującego w Rosji. Artysta poczuł się urażony opisaniem jego działalności aktorskiej na usługach branży filmowej kraju rządzonego KGB-owską ręką Władimira Putina.

Do redakcji dotarł właśnie zapowiadany wcześniej pozew aktora Mateusza Damięckiego, urażonego artykułem miesięcznika „Nowe Państwo” z ub.r. Damięckiemu nie spodobało się to, że w tekście „Zarabiają u Putina, bronią Polski przed Kaczyńskim” red. Piotr Lisiewicz opisał udzielanie się aktora w branży filmowej w Rosji. Dotyczyło to m.in. jego czołowej roli w serialu „Kak ja stał Rosjaninem”. Damięcki wciela się w postać amerykańskiego dziennikarza, który po tym, jak zostaje wysłany w podróż służbową do Rosji, zmienia swoje

nastawienie z początkowego przerażenia do miłości do obecnej specyfiki tego kraju.

Lisiewicz pisał o tym, jak Damięcki, udzielając się w rosyjskim przemyśle filmowym, zarabia góry pieniędzy w kraju rządzonym autorytarnie przez ludobójcę. „Zarabiacie nie u jakichś przypadkowych przedsiębiorców, lecz w rosyjskim kinie, będącym oczkiem w głowie wspomnianego ludobójcy” – zaznaczył Lisiewicz. Władimir Putin, jak przytaczał w tekście, jest sprawcą śmierci setek tysięcy mieszkańców Kaukazu, organizatorem obozów koncentracyjnych,

w których ludzi palono żywcem. Lisiewicz zaznaczał w tekście, że to tylko z pozoru niewinna komedia, wpasowująca się w promowanie takiego wizerunku kraju, jak życzy sobie satrapa.

W pozwie jednak aktor nie twierdzi, by Lisiewicz przytaczał w swoim tekście nieprawdziwe informacje. Zarzucił mu jedynie „fałszywą interpretację faktów”. Damięcki odczytał z artykułu sugestie pod swoim adresem, jakoby aktor był ambasadorem Putina w polskim show-biznesie i popierał politykę rosyjskiego rządu. Artysta nie rozumie zarzutów pod swoim adresem i stwierdza w pozwie, że przecież nie prowadzi żadnej działalności politycznej, wobec tego wszelka krytyka pod jego adresem powinna się odnosić do jego działalności artystycznej.

Damięcki domaga się w procesie zasądzenia 10 tys. zł na cel społeczny. Żąda też sześciu groszy – stanowiących równowartość 1 rubla. Zażądał wycofania magazynu ze sprzedaży i usunięcia treści z portalu magazynu, i to jeszcze przed rozstrzygnięciem procesu o ochronę dóbr osobistych. Sprawa jest w toku postępowania sądowego.

Maciej Marosz

Przejęli kamienicę, oddadzą 15 mln zł

AFERA \ Kolejna bezprawnie zreprivatyzowana kamienica wraca do miasta. Chodzi o Łochowską 38, którą podwładni Hanny Gronkiewicz-Waltz, prezydent stolicy, przyznali osobie nieżyjącej od kilkadziesiąt lat.

Prezydent m.st. Warszawy, wydając decyzję reprivatyzacyjną, nie tylko uchybił swoim obowiązkom jako organ, nie ustalając dokładnie stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, ale również wydał decyzję reprivatyzacyjną w stosunku do osoby nieżyjącej od wielu lat – uzasadnił decyzję komisji weryfikacyjnej, która zwróciła kamienicę przy Łochowskiej 38 (Praga-Północ), Patryk Jaki, wiceminister sprawiedliwości.

Ratusz przyznał bowiem kamienicę w 2011 r. Józefowi Pawlakowi, w imieniu którego występował kurator Zbigniew Lichocki. Ostatecznie nieruchomości nie została mu wydana, bo decyzję urzędników Hanny Gronkiewicz-Waltz wstrzymał Wojciech Zabłocki, radny Pragi-Północ (PiS). Według niego Józef Pawlak

zmarł w 1949 r. – Gdyby prezydent Warszawy wykażała się większym zainteresowaniem w poszukiwaniu danych na temat Józefa Pawlaka, dawnego właściciela nieruchomości, nie byłoby potrzeby zwracania się do sądu z wnioskiem o ustanowienie dla pana Józefa Pawlaka kuratora – podsumował Jaki. A wystarczyłoby, żeby urzędnicy zajrzeli do ksiąg meldunkowych i aktów zgonów.

Ponadto komisja weryfikacyjna uznała, że decyzja reprivatyzacyjna z 2003 r. ws. nieruchomości przy Noakowskiego 16 została podjęta z naruszeniem prawa. Teraz beneficjenci reprivatyzacji będą musieli zwrócić równowartość świadczenia w wysokości ponad 15 mln zł.

(kd)

ZWIĘKSZAMY KONTYNGENT W AFGANISTANIE

OBRONNOŚĆ \ Polski Kontyngent Wojskowy natowskiej misji Resolute Support zostanie zwiększony – zapowiedział w Bagram prezydent. Andrzej Duda wraz z szefem MON-u Mariuszem Błaszczakiem odwiedził żołnierzy z okazji Świąt Wielkanocnych.



DZIEWIĘĆ OSÓB OSKARŻONYCH O SUTENERSTWO PRZESTĘPCZOŚĆ \ Dziewięć osób oskarżyła krakowska prokuratura okręgowa o ułatwianie prostytucji i czerpanie z tego korzyści (sutenerstwo) oraz o wprowadzanie do obrotu narkotyków.

WYRÓŻNIENIE \ Człowiek, który buduje Polskę na miarę marzeń byłego prezydenta

Premier z nagrodą im. Lecha Kaczyńskiego

Premier Mateusz Morawiecki został tegorocznym laureatem nagrody im. Lecha Kaczyńskiego, przyznawanej przez członków Ruchu Społecznego, którego patronem jest właśnie śp. prezydent Kaczyński. Uroczysta gala odbyła się wczoraj w Warszawie. – Traktuję tę nagrodę jako wielkie zobowiązanie do podążania drogą, którą wyznaczył śp. Lech Kaczyński – powiedział szef polskiego rządu, odbierając statuetkę.

Jan Przemyski

Statuetkę tegorocznemu laureatowi wręczyła Marta Kaczyńska, córka tragicznie zmarłej pary prezydenckiej. – Dla mnie ta nagroda jest absolutnie wyjątkowa. Dlatego że prezydent Lech Kaczyński jest dla mnie uosobieniem powagi, znaczenia, roli niepodległego państwa polskiego, a takie państwo jest dla mnie największym skarbem – powiedział premier Morawiecki. – Traktuję tę nagrodę jako wielkie zobowiązanie do podążania drogą, którą wyznaczył Lech Kaczyński swoją pracą, ideałami i wizją. Mieściła ona w sobie wiele pierwiastków polskości, łączyła miłość do tradycji z dążeniem do nowoczesności, romantyzmu i pozytywizmu – wyjaśnił szef polskiego rządu.

Przyznał, że prezydent Lech Kaczyński zawsze „sta-



Premier Mateusz Morawiecki z Martą Kaczyńską | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

rał się z profesjonalizmem, ale zarazem ze zrozumieniem dla drugiego człowieka realizować cele, które były dla Polski najważniejsze”.

Morawiecki przypomniał również ważne postulaty pre-

zydenta Kaczyńskiego, który wzywał m.in. do odrzucenia „wszystkiego zła, które miało miejsce przed 1989 r.”. – To właśnie przez reformę wymiaru sprawiedliwości, ustawę dezubekizacyjną, panie

prezydencie, robimy – podsumował Morawiecki.

Uroczystość otworzył minister Jacek Sasin, wiceprezes i koordynator komisji organizacyjnej Ruchu. – Nagroda im. Lecha Kaczyńskiego przy-

znawana jest osobie, która chce budować i buduje taką Polskę, o jakiej marzył śp. prezydent RP – powiedział Sasin. Chwilę potem oznajmił, że tegorocznym laureatem nagrody został premier Mateusz Morawiecki.

Laudację na cześć wyróżnionego wygłosił prof. Włodzimierz Bernacki. W uroczystym spotkaniu uczestniczyli m.in. marszałek Sejmu Marek Kuchciński, prezes PiS-u Jarosław Kaczyński, wicepremier Piotr Gliński. Galę uświetnił występ znanej polskiej piosenkarki Edyty Geppert.

Warto przypomnieć, że dotychczasowymi laureatami nagrody im. Lecha Kaczyńskiego są: Władysław Stasiak (pośmiertnie), Krzysztof Wyszkowski, prof. Krzysztof Szwagrzyk, Zofia Romaszewska, legenda Solidarności Andrzej Gwiazda, a także prezydent Andrzej Duda.

Bądźmy razem 10 kwietnia

SMOLEŃSK \ Kluby „Gazety Polskiej” mobilizują się na wyjazd do Warszawy. 10 kwietnia odbędą się obchody 8. rocznicy katastrofy smoleńskiej. Podczas uroczystości zostanie odsłonięty pomnik wszystkich 96 ofiar największej tragedii, która dotknęła Polskę po II wojnie światowej.

Do 8. rocznicy pozostały niespełna dwa tygodnie. Wczoraj w Radiu dla Ciebie wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera zapewnił, że organizacyjnie ze wszystkim uda się zdążyć. – Władze Warszawy nie mogą się z tym pogodzić, ale pomnik Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 będzie gotowy na 10 kwietnia – mówił Sipiera. Monument projektowany przez Jerzego Kalinę stanie na pl. marszałka Józefa Piłsudskiego. To bardzo ważny moment dla środowiska klubów „Gazety Polskiej”, które przez 8 lat walczyło o godne upamiętnienie ofiar katastrofy smoleńskiej. – Powinniśmy wszyscy pojawić się w Warszawie 10 kwiet-

nia. Tym razem sugerujemy przeniesienie obchodów regionalnych na weekend poprzedzający rocznicę katastrofy smoleńskiej – mówi nam Ryszard Kapuściński. Kluby „Gazety Polskiej” otrzymają specjalny sektor na pl. im. marszałka Józefa Piłsudskiego. – Tam możemy się gromadzić od godz. 9 rano. Przywitanie klubów „Gazety Polskiej” przewidziane jest ok. godz. 15. Aby wszyscy zdążyli wejść, proszę o gromadzenie się na placu Piłsudskiego od godz. 13 – mówi Kapuściński.

Podczas wejścia do sektora obowiązują restrykcyjne środki bezpieczeństwa, a uczestnicy przejdą szczegółowe kontrole. Dla-

tego warto do stolicy udać się na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości. Z pewnością nie będzie można wnieść żadnych ostrych narzędzi, a problem może być również z drzewcami do flag i banerów. 10 kwietnia należy się spodziewać tłumów osób z całej Polski. Na nasz sektor będą obowiązywały wejściówki, które będzie można uzyskać u organizatorów wyjazdów. Konieczne będzie również stworzenie list wyjazdowych. Szczegóły będziemy podawali w miarę zbliżania się rocznicy katastrofy smoleńskiej. Jedno jest pewne – o godz. 15 wszyscy klubowicze „Gazety Polskiej” powinni się znaleźć już w sektorze.

Każdego chętnego na wyjazd do Warszawy zapraszamy do kontaktów z przedstawicielami klubów „GP” w całej Polsce. W większości miast, w których działają kluby, organizowane są autobusy do Warszawy. W stolicy warto się również pojawić, gdyż od 8. rocznicy przestaną być organizowane miesięcznice katastrofy smoleńskiej, które przez 8 lat były przygotowywane przez klubowiczów.

Jacek Liziniewicz

Patrioty nas obronią

OBRONNOŚĆ \ Amerykański system przeciwlotniczy i przeciwrakietowy Patriot stanie się podstawą programu obrony powietrznej Wisła. Jak informowała „Co-dzienna”, jutro w Warszawie zostanie podpisany kontrakt między Polską a USA o zakupie tych zestawów.

Polska dołączy do kilkunastu użytkowników systemu, wśród których – poza Stanami Zjednoczonymi – są Niemcy, Holandia, Izrael, Japonia i Korea Południowa. W ubiegłym tygodniu MON podpisało umowy offsetowe wartości blisko 950 mln zł z produkującą zestawy Patriot korporacją Raytheon i producentem głównego pocisku tego systemu – koncernem Lockheed Martin w związku z pierwszym z dwóch zakładanych etapów dostaw. Umowy mają obowiązywać przez 10 lat.

Ocena ofert oraz negocjacje offsetowe trwały od października 2017 r. do marca br. Umowa offsetowa z Raytheon Company zawiera 31 zobowiązań. Dotyczą one przekazania Polsce zdolności w zakresie dowodzenia i kierowania na podstawie

modułu IBCS. To sieciocentryczny system zarządzania polem walki, który za kilka lat ma się stać standardem w amerykańskich wojskach lądowych. Integracja z IBCS-em była jednym z warunków stawianych przez stronę polską.

Umowa zakłada też transfer technologii potrzebnych do produkcji i serwisowania wyrzutni oraz pojazdów transportowo-załadowniczych, a także utworzenia certyfikowanego centrum administracji i zarządzania produkcją, dostosowaniem, serwisowaniem oraz naprawami systemu Wisła i innych systemów obrony powietrznej. Zobowiązania dotyczą też przekazania zdolności do produkcji i serwisowania 30-mm armat Bushmaster.

(ga, PAP)



GENERAŁ PONOWNIE PREZYDENTEM EGIPTU

KAIR \ W Egipcie rozpoczęły się wczoraj trzydniowe wybory prezydenckie, w których po wycofaniu się prawie wszystkich kandydatów opozycji zapewnione zwycięstwo ma obecny szef państwa Abd el-Fatah es-Sisi. Niewiadoma jest tylko frekwencja.

SZLEZWIK-HOLSZTYN \ Puigdemont wpadł podczas podróży po Europie

Kataloński separatysta schwyty w Niemczech

W ciągu 20 minut od przekroczenia duńsko-niemieckiej granicy poszukiwany europejskim nakazem aresztowania b. premier Katalonii Carles Puigdemont został zatrzymany przez niemiecką policję i przewieziony do więzienia. Niemiecki sąd ma 60 dni na rozpatrzenie jego sprawy i podjęcie decyzji o przekazaniu go hiszpańskiemu wymiarowi sprawiedliwości.

Joanna Kowalkowska

W niedzielne przedpołudnie Niemcy funkcjonariusze aresztowali byłego premiera rządu w Katalonii Carlesa Puigdemonta, kiedy wracał z podróży do Finlandii. Tam polityk przybywał na zaproszenie fińskiej grupy parlamentarnej. Puigdemont dotarł do kraju tysiąca jezior w czwartek i miał zostać ze swoimi sympatykami do soboty. Jednak w piątek Sąd Najwyższy w Madrycie wydał za nim ponowny europejski nakaz aresztowania (ENA), w wyniku czego polityk niespodziewanie opuścił Helsinki. Finlandzka policja wszczęła akcję poszukiwawczą, jednak szybko przyznała, że nie jest w stanie wytropić zbiega, i nie wyklucza, że poszukiwany zdążył już opuścić granice kraju. Na baczności mieli się jednak policjanci z landu Szlezwik-Holsztyn, którzy rozpoznali byłego premiera Katalonii ok. 30 km za granicą z Danią.

Wczoraj, po pierwszej nocy spędzonej w areszcie w Neumünster, Puigdemont stawiał



W niedzielnych protestach zorganizowanych w Katalonii wzięło udział ponad 55 tys. osób, którzy wyrazili solidarność z b. premierem Katalonii | fot. Albert Gea/Reuters

się przed Sądem Administracyjnym Szlezwik-Holsztyn, gdzie rozpoczął się proces jego ekstradycji do Hiszpanii. Zgodnie z procedurami zwerifikowano tam tożsamość aresztowanego, a sędzia w ciągu 48 godzin zadecydował, czy zwolni go z więzienia na czas postępowania, czy

osadzi w areszcie. Następnie niemiecki wymiar sprawiedliwości będzie miał 60 dni na zapoznanie się z 69 stronami oskarżenia oraz rozpatrzenie europejskiego nakazu aresztowania.

Adwokat Puigdemonta Jaume Alonso-Cuevillas poinformował w niedzielę, że

proces w niemieckim sądzie będzie podobny do postępowania prowadzonego przez belgijską prokuraturę, przed którą mężczyzna stanął w listopadzie ub.r., a linia obrony byłego premiera Katalonii nie ulegnie zmianie. Jego obrońca będzie zatem starał się dowieść, że

po ekstradycji do Hiszpanii polityk nie będzie mógł się spodziewać sprawiedliwego osądu ze strony hiszpańskiego wymiaru sprawiedliwości. Tamtejszy sąd zarzuca separatystyce rebelię i organizację nielegalnego referendum dotyczącego niepodległości Katalonii, za które politykowi grozi kara do 30 lat więzienia.

Po porannych doniesieniach katalońscy separatyści natychmiast zmobilizowali się i wyszli na ulice w akcie protestu przeciwko działaniom niemieckiej policji. Manifestacje szybko przerodziły się w zamieszki, w których rannych zostało ponad 100 osób. Wśród poszkodowanych znalazło się 23 funkcjonariuszy katalońskiej policji Mossos d'Esquadra. Zatrzymanych zostało dziewięć osób, które odpowiadają za napad na policjantów.

Aresztowanie Puigdemonta nie umknęło uwadze międzynarodowych mediów, a wizerunek byłego katalońskiego premiera zagościł na pierwszych stronach europejskich gazet. Medialny szum zwrócił uwagę na byłą minister edukacji w rządzie Puigdemonta Clare Ponsatí i Obiol, która po październikowym referendum w Katalonii udała się do Szkocji. Piątkowy europejski nakaz aresztowania dotyczy również Ponsatí, a premier Szkocji Nicola Sturgeon oświadczyła, że mimo poparcia dla katalońskich separatystów nie jest w stanie przeciwstawiać się decyzji sądu Królestwa Hiszpanii. Rzecznik szkockiej policji dodał, że władze kilka razy bezskutecznie próbowały namierzyć kobietę i niedawno otrzymały informację od jej prawnika, iż kobieta sama się zgłosiła na policję.

Koniec przystosowań w Białym Domu

WASZYNGTON \ Donald Trump stał się znany w USA, gdy prowadził telewizyjny show „The Apprentice”, gdzie wręczał wypowiedzenia zawodnikom, którzy sobie nie poradzili. Amerykanie żartują, że jego prezydentura wygląda jak kolejny odcinek. Liczba zwolnień i przetasowań w Białym Domu była ogromna – jednak wkrótce może to ulec zmianie.

Christopher Ruddy, szef concernu medialnego Newsmax i przyjaciel Donalda Trumpa, wyjawiał mediom, że prezydent jest zdziwiony opiniami, iż w Białym Domu panuje chaos i to właśnie on powoduje ciągle roszady kadrowe. Według niego prezydent uważa, że pomimo zwolnień i rezygnacji wszystko działa, jak powinno. – Powiedział mi, że Biały Dom funkcjonuje jak dobrze naoliwiona maszyna – dodał.

Ruddy wyznał, że Trump ma zamiar zastopować odejścia, jednak rozważa na koniec odwołanie jeszcze dwóch ostatnich osób. Jedną z nich ma być sekretarz ds. weteranów David Shulkin. O jego dymisji mówi się od kilku tygodni, kiedy wyszło na jaw, że płacił służbowymi pieniędzmi za bilety lotnicze dla żony, i nie byłaby dla nikogo niespodzianką. Nie wiadomo jednak, kto będzie tym drugim. Rudy ujawnił jedynie, że nie

chodzi o sekretarza budownictwa Bena Carsona, który był powszechnie krytykowany za zakup drogiego zestawu naczyń do swojego biura ani szefa sztabu Johna Kelliego, którego Trump zatrudnił, aby wprowadzić w Białym Domu dyscyplinę.

Pewne światło na funkcjonowanie Białego Domu rzucił Corey Lewandowski, były szef kampanii wyborczej Trumpa. Zdaniem Lewandowskiego zagrożeni są ci, którzy nie

popierają działań prezydenta. – Możesz się nie zgadzać z prezydentem, bo on chce prowadzić konwersacje z wszystkimi stronami – powiedział dziennikarzowi telewizji NBC. – Ale kiedy decyzja już zapadła, musisz być częścią drużyny, bo to on jest ostatecznym arbitrem – wyjaśnia Lewandowski.

Słowa Lewandowskiego tłumaczyłyby niedawne głośne dymisje sekretarza stanu Rexa Tillersona i doradcy ds. bezpieczeństwa gen. H.R.

McMastera. Obydwu zdarzało się publicznie krytykować decyzje, które podjął Trump, i wchodzić z nim w polemikę za pośrednictwem mediów. Nowy sekretarz stanu Mike Pompeo ma natomiast opinię jednego z najbardziej lojalnych wobec Trumpa członków administracji, a zastępca McMastera, John Bolton, podobnie jak Trump jest zwolennikiem polityki twardej ręki wobec państw stanowiących zagrożenie dla pokoju. Larry Kudlow, który został nowym szefem Rady Ekonomicznej po rezygnacji Garyego Cohna, ma opinię wolnorynkowca, ale publicznie chwalił cła na stal i aluminium.

Wiktor Młynarz



RZYM UZBROJONY NA ŚWIĘTA

WŁOCHY \ 2 tys. policjantów i karabinierów będzie codziennie czuwało nad bezpieczeństwem w Rzymie podczas Wielkiego Tygodnia w związku z zagrożeniem terrorystycznym.



ROSJA CZYHA NA WYBORY NA LITWIE

WILNO \ Rosja może próbować wpłynąć na wynik wyborów prezydenckich na Litwie w 2019 r. – przyznał litewski departament bezpieczeństwa państwa (VSD).

DYPLOMACJA \ Rosyjscy dyplomaci persona non grata w UE i NATO

Agenci Moskwy wracają do domu

Łącznie 14 krajów UE, w tym Polska wraz ze Stanami Zjednoczonymi, Kanadą i Ukrainą, zdecydowało się na wydalenie prawie stu rosyjskich dyplomatów. Ma być to gest solidarności z Wielką Brytanią, na terenie której doszło do ataku chemicznego przeprowadzonego przez Kreml.

Paweł Kryszczak

4 marca w angielskiej miejscowości Salisbury doszło do próby zabójstwa podwójnego agenta Siergieja Skripala oraz jego córki przy wykorzystaniu wyprodukowanego w laboratoriach rosyjskich bojowego środka trującego typu Nowiczok.

W odpowiedzi na ten akt premier Wielkiej Brytanii Theresa May zdecydowała o wydaleniu 23 rosyjskich dyplomatów. Działania Londynu przeciwko Kremlowi za użycie broni chemicznej na brytyjskim terytorium wsparli jego sojusznicy – zarówno kraje UE, jak i Stany Zjednoczone.

Wczoraj polskie MSZ wezwowało do siebie ambasadora

Federacji Rosyjskiej w Polsce Siergieja Andrijewa, któremu wręczyło notę informującą o konieczności opuszczenia terytorium RP przez czterech dyplomatów rosyjskich do 3 kwietnia.

– Wielka Brytania stała się adresem bezprecedensowego ataku, jakim było pierwsze w historii powojennej celowe użycie przeciw grupie cywilów na obszarze Europy. Wyrażamy satysfakcję, że nasza odpowiedź stanowi część szerszej reakcji społeczności międzynarodowej. Cieszymy się w szczególności z udziału partnerów z NATO i UE – oświadczył szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz. Łącznie aż 14 krajów Unii zdecydowało się wczoraj wydalić rosyjskich dyplomatów. Poza Polską były to m.in. Litwa, Ło-

twia, Estonia, Francja, Niemcy, Włochy, Dania i Czechy. W geście solidarności z Wielką Brytanią Stany Zjednoczone zdecydowały się wydalić aż 60 rosyjskich dyplomatów. Ukraina nakazała opuszczenie swojego kraju 13 pracownikom dyplomatycznym Rosji. Z kolei Kanada uznała czterech dyplomatów rosyjskich za persona non grata.

– Solidarna mocna reakcja krajów UE na atak chemiczny wynika z kilku czynników. Kreml ma teraz dużo gorszą prasę chociażby ze względu na agresję na Ukrainę. Ponadto Rosja jest dużo słabsza ekonomicznie niż kilkanaście lat temu, a sama pozycja Rosji na świecie spada – ocenia w rozmowie z „Codzienną” europoseł PiS-u Ryszard Czarnecki.



Władimir Putin będzie chciał wykorzystać wydalenie rosyjskich dyplomatów przez Zachód do celów propagandowych | fot. Grigory Dukor/Reuters

– Wspólne stanowisko na szczycie unijnym potępiające działania Kremla oraz wydalenie rosyjskich dyplomatów są przykładami solidarności z Londynem – zauważa z kolei publicysta Grzegorz Kuczyński. Jak jednak dodaje ekspert od obszaru postsowieckiego, najsukcesowniej

formą nacisku na Rosję są sankcje natury ekonomicznej. Takim działaniem może być przejęcie w Brukseli przepisów dotyczących projektu gazociągu Nord Stream 2, które poważnie ograniczą możliwości Gazpromu, na co jednak nie godzą się Niemcy.

Plac zabaw spalił się w moment

ROSJA \ W wyniku pożaru na placu zabaw w centrum handlowym Zimnija Wisznia w rosyjskim mieście Kemerowo zginęło co najmniej 64 osób, a ponad 40 zostało rannych.

Do zdarzenia doszło w niedzielę ok. godz. 16 czasu lokalnego. Według rosyjskich mediów nie zadziałała sygnalizacja alarmowa, a wiele osób utknęło w budynku, nie mogąc znaleźć drogi ewakuacyjnej. Wśród ofiar śmiertelnych jest co najmniej dziewięć osób.

Pożar wybuchł w strefie zabaw dla dzieci obok sal kinowych. Zastępca gubernatora obwodu kemerowskiego Władimir Czernow stwierdził, że według wstępnych ustaleń doszło do podpalenia kostek piankowych, którymi był wypełniony basen w sali trampolin. Z kolei pracujący w centrum animator przypuszcza, że źródłem ognia mogły być urodzinowe

świeczki zapalone podczas jednej z dziecięcych imprez. Na opublikowanych nagraniach widać, jak toksyczny dym od spalonych materiałów w 10 sekund wypełnia pobliskie pomieszczenia.

W wyniku pożaru doszło do zawalenia dwóch z trzech sal kinowych. Ekipy ministerstwa sytuacji nadzwyczajnych wciąż przeszukują gruzowisko w poszukiwaniu ciał.

Charakterystyczna jest reakcja władz, które nie chcą być łączone z tragedią. Jak zauważają media, gubernator obwodu kemerowskiego z ramienia rządzącej partii Jedna Rosja Aman Tulejew nie przyjechał na miejsce zdarzenia, aby „nie przeszkadzać ratownikom”.

Z kolei główne kanały państwowej telewizji zamiast informacji o pożarze wołały nadawać analizy i komentarze na temat zwycięstwa Władimira Putina w niedawnych wyborach prezydenckich.

„Takiej tragedii region Kuzbas jeszcze nie przeżył” – pi-

sze na swoim blogu miejscowy deputowany Anton Gorielkin i dodaje: „Winni powinni ponieść karę. Ludzie, których kieszenie to centrum handlowe napełniały milionami, według mnie wiedzieli, że te pieniądze kiedyś mogą zapachnieć krwią”.

Jak wskazuje deputowany, rozważa się różne przyczyny pożaru. „Ale cokolwiek by to było – dziecięcy wybryk, awaria instalacji, podpalenie – nie to stało się przyczyną śmierci ludzi, ale całkowicie niesprawne systemy sygnalizacji i gaśnicze. Na samym początku nie było [na miejscu zdarzenia] nawet gaśnicy i kogoś, kto umiałby jej użyć. Zamknięte były wyjścia ewakuacyjne, które przekształciły budynek w pułapkę. Dzieci, które zginęły przy tych wyjściach! Dzieci zamknięte w sali kinowej: kontrolerka zamknęła salę i odeszła, kiedy wszystko się zaczęło, nie wróciła...” – dodaje.

.....
Wespażan Wielohorski

Projekt „Wielkiej Rumunii”

MOŁDAWIA \ W Kiszyniowie odbyła się manifestacja wspierająca ideę zjednoczenia Mołdawii z Rumunią. Do zgromadzonych ponad 20 tys. demonstrantów przemawiał m.in. były prezydent Rumunii Traian Băsescu.

„Zjednoczenie!”, „Jedność!”, „Rumunia!” – takie hasła skandowali uczestnicy demonstracji, którzy apelowali o zjednoczenie obu krajów w setną rocznicę połączenia Besarabii z Rumunią. – Wzywamy posłów parlamentu Mołdawii i Rumunii, by w najbliższej przyszłości zagłosowali za zjednoczeniem – przekonywał uczestniczący w demonstracji Băsescu. W latach 2004–2014, gdy sprawował on urząd prezydenta Rumunii, dziesiątki tysięcy Mołdawian wystąpiły o obywatelstwo rumuńskie.

W 1940 r. Mołdawia weszła w skład ZSRS jako jedna z republik, gdy komunistyczne władze w wyniku podpisanego z Niemcami paktu Ribbentrop-Mołotow zajęły terytoria Besarabii i północnej Bukowiny. Po rozpadzie Związku Sowieckiego Mołdawia stała się w 1991 r. niepodległym państwem.

Eksperci zwracają uwagę, że kraj jest podzielony na

dwie opcje – prozachodnią, reprezentowaną przez dążący do zacieśnienia współpracy z UE parlament, i pro-rosyjską, na której czele stoi Igor Dodon.

Na początku br. ruszyła kampania zwolenników połączenia Mołdawii z Rumunią polegająca na podpisywaniu popierającej tę ideę deklaracji przez lokalne władze. Do tej pory inicjatywę wsparło ponad 130 miejscowości.

Przeciwko tym tendencjom występuje prezydent Mołdawii Igor Dodon, który na początku roku odebrał Băsescu i jego żonie mołdawskie obywatelstwo, które zostało im przyznane przez jego poprzednika Nicolae Timoftiego. Zdaniem Dodona otrzymali je oni nielegalnie. Głowa Mołdawii zorganizowała też akcję na rzecz państwowości Mołdawii, pod którą podpisało się ok. 300 miejscowości.

.....
Aleksander Kłos

ROZWÓJ \ W każdym samolocie na świecie jest chociaż jedna część z Polski

Szansa polskiego lotnictwa w Seattle

Polska ma znaczący udział w globalnym przemyśle lotniczym. Branża liczy obecnie 160 podmiotów, zatrudniających 27 tys. inżynierów. Wypracowuje obroty na poziomie 3 mld dol. Dziś w każdym samolocie na świecie można znaleźć przynajmniej jedną część wyprodukowaną w Polsce.

Lucyna Piwowarska

Polska Agencja Inwestycji i Handlu rozpoczęła promocję polskich przedsiębiorstw produkujących części lotnicze na prestiżowych targach w Seattle. Przemysł lotniczy to jedna z dziewięciu głównych branż, które zostały wybrane przez rząd do programu Marka Polskiej Gospodarki – Brand, realizowanego przez PAIH.

Stoisko narodowe, które przygotowała Agencja, daje polskim producentom niepowtarzalną szansę przedstawienia oferty handlowej i nawiązania ważnych relacji biznesowych. – Przez blisko sto lat nad Wisłą powstało wiele konstrukcji samolotów i ich elementów, które uzyskały międzynarodowe uznanie. Dziś w każdym samolocie na świecie można znaleźć przynajmniej jedną część wy-



Targi w Seattle to szansa dla polskich producentów, by przedstawić swoją ofertę handlową | fot. Pixabay/d

produkowaną w Polsce – poinformował Robert Zawadzki, wicedyrektor departamentu gospodarczej PAIH.

– Obecność na targach w Seattle może się okazać kluczowa dla ekspansji zagranicznej polskich producentów części lotniczych – stwierdził. Spoty-

kują się tutaj wielkie firmy, takie jak Boeing, którego fabryki znajdują się w pobliskim Everett, z małymi i średnimi firmami, obecnymi i potencjalnymi ich dostawcami.

Większość wytworzonych w Polsce części jest wysyłana do USA, Niemiec, Włoch, Ka-

nady czy Korei Południowej. Bardzo mocną pozycję w kapitale polskich przedsiębiorstw mają firmy północnoamerykańskie. Dzięki efektywnej współpracy wyroby tego sektora należą do najważniejszych pozycji naszego eksportu do Stanów Zjednoczonych.

Szacuje się, że polski eksport do USA będzie mocno rósł już w tym roku. Przez ostatnie pięć lat wzrósł o ponad 50 proc. W 2016 r. za ocean wywieziono towary o łącznej wartości 5,97 mld dol. W Stanach Zjednoczonych działa ponad 70 firm polskich lub z polskim kapitałem, a całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 2 mld dol. Zatrudnienie wynosi ok. 200 tys. osób.

Inwestycje z USA są od wielu lat na pierwszym miejscu pod względem liczby projektów obsługiwanych przez PAIH. Do najważniejszych należą GM Manufacturing w Tychach (300 mln euro), GM Mfg w Gliwicach (215 mln euro), Goodrich Landing (46 mln euro), Polonia Aero (45 mln euro), UTC Aerospace (40 mln euro) i Nexteer Automotive (35 mln euro) – podała PAIH.

(PAP)

Udany rok stref ekonomicznych

INWESTYCJE \ Specjalne strefy ekonomiczne miały świetny rok. To mógł być efekt słabych lat 2015 – 2016 lub efekt przyspieszonych, zwartych działań nim wejdzie w życie ustawa zmieniająca zasady inwestowania w SEE. Dowodzi tego także bardzo intensywny początek roku w SEE.

Niewykluczone, że dobre wyniki to efekt słabszych wcześniejszych dwóch lat. Po rekordowym 2014 r., w roku kolejnym w strefach nie pojawiło się zbyt wielu inwestorów. W 2016 r. było nieco lepiej. Rok 2017 pokazał, że w SEE jest nadal duży potencjał.

Według niektórych szefów spółek zarządzających SSE przyspieszenie to wynik zapowiedzi rządu zmian w strefach. Katowicka SSE do połowy lutego miała na koncie już 16 zezwoleń, w których firmy obiecały 822 mln zł i 728 miejsc pracy. W 2017 r. spółki zarządzające 14 specjalnymi strefami ekonomicznymi (SSE) wydały 352 zezwolenia, w których przedsiębiorcy zadeklaro-

wali 19,1 mld zł nakładów inwestycyjnych i 13,2 tys. miejsc pracy.

Polskie strefy można podzielić na dwie grupy: pierwsza to strefy, które zyskały dzięki reinwestycjom. Przykładem stref, które „odcinają kupony” dzięki wcześniejszej bliskiej współpracy z inwestorami, jest m.in. Tarnobrzaska SSE, która odnotowała u siebie największą zagraniczną inwestycję 2017 r. – LG Chem. Koreański koncern w 2016 r. zapowiedział w Kobierzycach budowę zakładu baterii do aut elektrycznych za 1,3 mld zł, w którym zamierzała zatrudnić 729 osób. Jesienią 2017 r. firma poinformowała o drugim etapie inwestycji,

który zwiększy łączne nakłady do 4,5 mld zł, a liczbę pracowników do ponad 1,6 tys.

W drugiej grupie są strefy, które zyskały na zdobyciu dużego inwestora, który przyciągnie podwykonawców, a w przyszłości będzie zapewne reinwestował. Na przykład Łódzką SSE wybrał niemiecki koncern Miele – jeden z nielicznych z branży AGD jeszcze nieobecny w Polsce. Firma zbuduje w Ksawerowie fabrykę pralek – w pierwszym etapie wyda 50 mln euro i zatrudni 350 osób.

Jesienią 2017 r. rząd uznał, że po 20 latach działalności SSE powinny mieć inne zadania niż w momencie, gdy w Polsce panowało wysokie bezrobocie, brakowało kapitału i nowoczesnych technologii. Przygotowano projekt ustawy o wspieraniu nowych inwestycji. Zmiany mają wejść w życie już w kwietniu, choć bardziej prawdopodobny wydaje się czerwiec. Dzięki nowym regulacjom do 2027 r. ma powstać 158,3 tys. miejsc pracy i napłynąć 117,2 mld zł inwestycji.

pch (Obserwator finansowy)

Rząd zapłaci za termomodernizację

EKOLOGIA \ Osobom dotkniętym ubóstwem energetycznym należy w 100 proc. sfinansować koszty termomodernizacji – uważa rządowy pełnomocnik ds. programu „Czyste powietrze” Piotr Woźny.

Woźny opowiedział się za termomodernizacyjną ulgą podatkową. – Uważam, że musimy zastosować oddzielne narzędzia dla osób, które określa się jako ubogie energetycznie i oddzielne narzędzia dla tych osób, które są zamożniejsze. Tym, którzy są ubodzy energetycznie, należy w 100 proc. sfinansować koszty tej termomodernizacji – stwierdził Woźny. – W Polsce takich gospodarstw jest około miliona, a koszt ich termomodernizacji wyniósłby ok. 50 mld zł – dodał.

Pełnomocnik wyjaśnił na przykładzie Skawiny, która jest pierwszą miejscowością objętą programem „STOP SMOG”, jak wygląda finansowanie termomodernizacji. – Przyjmując model, który jest realizowany w Skawinie, 70 proc. środków pochodziłoby z budżetu państwa, a 30 proc. od da-

nego samorządu. Zatem 35 mld zł ze wspomnianych wcześniej 50 mld zł to udział rządu – powiedział. – 35 mld rozłożonych na ileś lat realizacji planu jest absolutnie do zrealizowania, m.in. dzięki środkom z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – podkreślił Woźny.

W połowie marca Woźny znalazł się w grupie 17 odwołanych przez premiera wice ministrów. Kilka dni później Mateusz Morawiecki powołał go na rządowego pełnomocnika ds. programu „Czyste powietrze”. Woźny w ramach programu „STOP SMOG” ma pomóc w termomodernizacji budynków 33 polskim miastom umieszczonym przez Światową Organizację Zdrowia na liście 50 europejskich miast z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem.

(jak, PAP)



PREMIER PRZEDSTAWIŁ KOMISARZOWI UE POSTULATY DOT. UNIJNEGO BUDŻETU

FINANSE \ Podczas spotkania premiera Mateusza Morawieckiego z komisarzem UE ds. budżetu i zasobów ludzkich Guentherem Oettingerem strona polska przedstawiła najważniejsze polskie postulaty dotyczące przyszłego budżetu wspólnoty – poinformowała Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Formalne negocjacje budżetowe rozpoczną się na początku maja br.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

GOSP.

9



Anders Fogh Rasmussen: – Nord Stream 2 ma na celu utrzymanie zależności Europy od rosyjskiego gazu | fot. Thomas Peter/Reuters

Jan Kamieniecki

Jestem bardzo przeciwny projektowi Nord Stream 2, ponieważ nie jest to projekt handlowy,

ale projekt polityczny, mający na celu utrzymanie zależności Europy w kontekście importu rosyjskiego gazu – ocenił w TVP Info były premier Danii i były szef NATO Anders Fogh Rasmussen.

GAZ \ Anders Fogh Rasmussen kolejny raz ostrzega Unię przed rosyjskim projektem

Dania może zablokować Nord Stream 2

Mam nadzieję, że niemiecki rząd zadecyduje, iż nie chce otrzymywać gazu poprzez Nord Stream 2 i to będzie koniec tej historii. Jeśli Niemcy nie podejmą takiej decyzji, wtedy duński rząd może powiedzieć „nie”, ponieważ Nord Stream 2 przebiega przez wody terytorialne Danii – twierdzi Anders Fogh Rasmussen, były premier Danii i były szef NATO.

– Nord Stream 1 jest wykorzystywany w 70 proc. swoich możliwości. To pokazuje, że Nord Stream 2 nie jest projektem handlowym – ocenił duński polityk.

– Mam nadzieję, że niemiecki rząd zadecyduje, że nie chce otrzymywać gazu poprzez Nord Stream 2 i to będzie koniec tej historii. Jeżeli rząd Niemiec nie podejmie takiej decyzji, wtedy rząd Danii może powiedzieć „nie”, ponieważ Nord Stream 2 przebiega przez wody terytorialne Danii – podkreślił Rasmussen. Dodał, że jest jeszcze jedno rozwiązanie.

– Komisja Europejska powinna zażądać, by Nord Stream 2 był zgodny ze wszystkimi dyrektywami energetyczny-

mi UE, przez co Gazprom nie miałby monopolu na dostawy gazu przez Nord Stream 2, a przez to byłby mniej atrakcyjny – zauważył.

To nie pierwsza krytyka rosyjskiego gazociągu ze strony Duńczyka. W grudniu ub.r. w wywiadzie dla niemieckiego „Bildu” Rasmussen stwierdził, że Nord Stream 2 to nic innego, jak broń Kremla. – To flagowy projekt w rosyjskiej strategii, mającej na celu utrzymanie zależności Europy od gazu. To pułapka, w którą wchodzi Niemcy, z poważnymi konsekwencjami dla europejskich sąsiadów – podkreślił wtedy duński polityk.

Rasmussen w rozmowie z TVP Info odniósł się też

do szerzej pojętego bezpieczeństwa europejskiego. – Niedawno przeglądałem stare notatki z 2008 r. ze szczytu NATO–Rosja w Bukareszcie. Gdybyśmy potraktowali poważnie to, co wtedy Putin mówił o Ukrainie, mogliśmy przewidzieć, że zaatakuje ten kraj. Wasz prezydent Lech Kaczyński miał rację, kiedy ostrzegał przed działaniami Rosji – podkreślił duński polityk. Kaczyński w 2008 r. przyjechał do Gruzji w obliczu inwazji Rosji na to państwo i powiedział wówczas, że „najpierw będzie Gruzja, potem będzie Ukraina, a potem może państwa bałtyckie i Polska”.

Droższy „koszyk wielkanocny”

CENY \ Wartość produktów żywnościowych, zakupionych na tegoroczne Święta Wielkanocne będzie o 6–7 proc. wyższa niż przed rokiem – wynika z analiz ekspertów Banku BGŻ BNP Paribas. To większy wzrost w porównaniu ze wzrostem cen żywności ogółem, który prawdopodobnie nie przekroczy 3,5 proc.

Analitycy Banku BGŻ BNP Paribas skomponowali koszyk, w którym znalazło się m.in. 30 sztuk jaj, trzy bochenki chleba, osiem kilogramów mięsa i wędlin, kilogram twarogu, trzy kostki masła i pięć kilogramów warzyw i owoców oraz dwa kilogramy cukru. Z ich szacunków wynika, że polski konsument za ten koszyk zapłaci w tym roku ok. 176 zł, czyli blisko o 11 zł więcej niż w marcu 2017 r.

– Największy wpływ na tegoroczne wydatki będzie miał produkt najbardziej kojarzony z Wielkanocą, czyli jaja. Ich ceny, mimo obniżek od świąt Bożego Narodzenia, i tak będą o ok. 33 proc. wyższe niż przed rokiem – mówi Marta Skrzypczyk, dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych, Sektorowych i Rynków Rolnych w Banku BGŻ BNP Paribas.

Podobna sytuacja jak z jajami ma miejsce w wypadku masła. – Jego ceny detaliczne w ostatnich miesiącach spadają, jednak w porównaniu z marcem 2017 r. są według naszych szacunków o 25 proc. wyższe. Zdecydowanie droższe niż przed rokiem są też owoce krajowe. W wypadku jabłek podwyżki te sięgają ponad 50 proc. – wyjaśnia Marta Skrzypczyk.

Dla miłośników serników i innych wielkanocnych ciast pocieszające jest to, że oprócz jaj ceny pozostałych produktów wykorzystywanych do ich wypieków mogą być podobne albo nawet niższe niż w marcu 2017 r. Za kilogram twarogu powinniśmy zapłacić średnio ok. 13,25 zł, czyli mniej więcej tyle samo co przed rokiem. Zbliżone do ubiegło-

rocznych są także ceny mąki. Zdecydowanie mniej wydamy natomiast na cukier, gdyż jego ceny mogą być nawet o 1/3 niższe niż w ubiegłym roku.

Według analizy Banku BGŻ BNP Paribas, w marcu 2018 r. za mięso płacimy nieznacznie mniej niż w analogicznym okresie przed rokiem. Natomiast w sytuacji, gdy zdecydujemy się na zakup gotowych produktów z wieprzowiny – kiełbasy czy szynki – musimy się liczyć z wydatkiem o ok. 4–5 proc. większym niż w marcu 2017 r. „Warto zaznaczyć, że w wypadku zdobywającego coraz większą popularność w naszej diecie drobiu podwyżki cen sięgną nawet 6 proc.” – czytamy w analizie banku.

.....
Andrzej Ratajczyk

Będzie nowa ordynacja podatkowa

FISKUS \ Nowa ordynacja podatkowa ma trafić do parlamentu do końca 2018 r. Jak zapowiedziała minister finansów Teresa Czerwińska, system podatkowy ma być prostszy, zapisy mają nie być tak szczegółowe jak obecnie, planowany jest też rzecznik praw podatnika.

Każdy mówi tak samo: chcemy płacić podatki, ale chcemy, żeby system był prosty, żeby nie był nadmiernym obciążeniem i właśnie w tym kierunku idzie nowa ordynacja podatkowa – zapewniła minister Czerwińska. Na razie tylko tyle mogła powiedzieć, że planowany jest rzecznik praw podatnika, planowane są uproszczenia czy wprowadzenie większej generalizacji, czyli większego zakresu klauzul ogólnych.

– Prawo nie musi być tak drobiazgowo w każdym zakresie. Prosiłam także o to, żeby była większa transparentność, większa zwiezłość – tak, żeby ta ordynacja była aktem niezbyt rozwlekłym – podkreśliła. Premier Mateusz Morawiecki otrzymał już pod

koniec ubiegłego roku projekt ordynacji podatkowej – przyznała minister. – Teraz pracujemy nad uwagami do nowelizacji podatkowej – poinformowała.

Po ponad 20 latach obowiązywania ordynacji podatkowej z 1997 r. czas na nowe przepisy. Jak wskazują eksperci, przez lata nagromadziła się pokaźna ilość orzeczeń sądowych, których sentencje muszą być uwzględnione w nowej ustawie. W tej chwili nie da się już poprawić prawa, wprowadzając jedynie kolejne poprawki. Obecna ordynacja podatkowa nie powinna już obowiązywać, ten akt już się rozpadł i jest nieaktualny. Nad nowym prawem prace trwają już trzy lata.

.....
(lus, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPORT

17

SPORT/PROGRAM TV

18

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

19

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

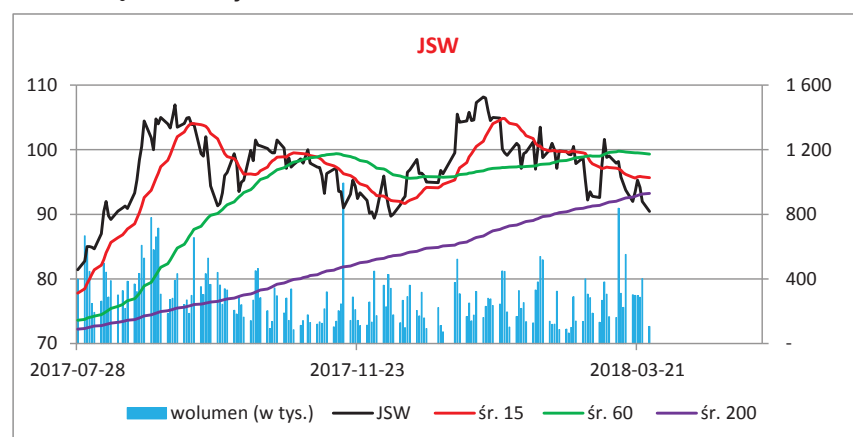


foto: Filip Błaziejowski/Gazeta Polska

ROZMAITOŚCI \ Według wiceministra finansów Leszka Skiby wzrost PKB nie ma znaczącego wpływu na poziom inflacji. • W lutym wg danych BIK-u banki oraz SKOK-i udzieliły więcej kredytów niż rok wcześniej. Skala wzrostu przekroczyła poziom 8 proc.

Miało być lepiej

GIEŁDA \ Odczyty wielu indeksów w Europie wskazywały na poprawę sytuacji. Azjatycka giełda pozostawała na plusie. Na GPW nastąpił zanik obrotów, a KGHM znalazł się znów pod kreską. Porażka w Ostrołęce uderzyła w Rafako i Polimex.



Ubiegły tydzień dla inwestorów był fatalny. Ten na azjatyckich parkietach rozpoczął się poniekąd nie najgorzej. Zyskały parkiety w Seulu i Tokio, ale wyraźny spadek był udziałem rynku w Szanghaju, gdzie SHC spadł o 0,6 proc., osiągając najsłabszy odczyt w tym roku.

Na początku dnia w Europie odczyty większości indeksów tuż po otwarciu wskazywały na poprawę sytuacji. Warszawa, dla której zakończony tydzień nie był aż taki straszny, także poprawiła swój wynik i po kwadransie WIG20 zyskiwał 0,4 proc.

Po godz. 10 indeks prezentował słabszy odczyt, zyskując 0,27 proc., czemu towarzyszyły bardzo małe obroty nieprzekraczające nawet 60 mln zł. Lepiej prezentowały się czołowe parkiety kontynentu, a wskaźnik SMI z Zurychu zyskiwał ponad 0,8 proc., gdzie duży wzrost zanotowały spółki farmaceutyczne Roche i Novartis. Najlepiej prezentował się indeks BUX, zyskując ponad 1,3 proc.

W Warszawie dobrze tydzień rozpoczęły walory Eurocashu i CCC, które zyskały po prawie 3 proc. Firma obuwnicza podała dobre dane za ubiegły rok, a także zasugerowała powięk-

sznienie sieci handlowej, co poprawiło kurs walorów, które w styczniu kosztowały o ponad 70 zł więcej niż obecnie. Martwił KGHM, dla którego poniedziałek przyniósł kolejne cenowe kłopoty i spadek do nowego minimum.

Po godz. 11, gdy Europa utrzymywała dodatni odczyt, na GPW było wyraźnie słabiej. WIG20 tracił 0,4 proc., przyspieszając w ciągu ostatniej godziny w trendzie spadkowym. Drugi segment także notował spadki (z kolejnym minimum), a znaczna przecena dotknęła Polimex, który przegrał w jednym z przetargów. Walory firmy traciły ponad 8 proc. W grupie małych firm jeszcze gorzej prezentowało się Rafako tracące ponad 10 proc.

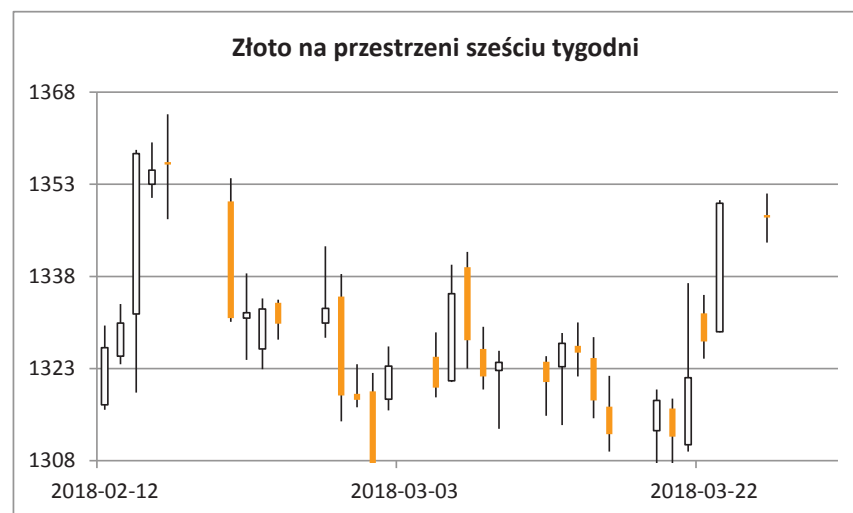
W południe rynek miał się lepiej, co w dużej mierze zawdzięczał Orlenowi oraz PZU, które po spadkach poprawiły odczyty. Martwił nadal KGHM, który tracił prawie 3 proc. i był tylko o dwa złote droższy od płockiej spółki, choć jeszcze 16 marca było to ponad 12 zł. To, co było najbardziej przygnębiające, to bardzo niskie obroty, które na całym parkiecie nie przekraczały po 3 godz. 160 mln zł.

Słaby odczyt notowała JSW zniżkując o 1,6 proc. i schodząca poniżej średniej 200-sesyjnej. Po godz. 13 sytuacja na GPW nie uległa większej zmianie. Także Europa pozostawała blisko swoich odczytów sprzed dwóch godzin. Kontrakty z nowojorskich parkietów dawały co prawda spory zastrzyk optymizmu, ale piątkowa przecena w USA była przecież bardzo duża.

Rafał Grodowski

Niepokój na rynku miedzi

SUROWCE \ Ropa i miedź znalazły się pod kreską. Aluminium i stal nie notowały znaczących spadków.



Wojna handlowa na całego. Takie wrażenie można odnieść, patrząc na notowania miedzi. Wczoraj tuż po godz. 9 metal tracił 1,2 proc., testując grudniowe minimum i tracąc od końca lutego ponad 8 proc. Ten przygnębiający nieco odczyt cenowy to oczywiście efekt napięcia na całym rynku i obaw o wzajemne relacje Chin i USA.

Ropa, dla której ubiegły tydzień był więcej niż udany, ten rozpoczęła podobnie jak miedź – od przece-

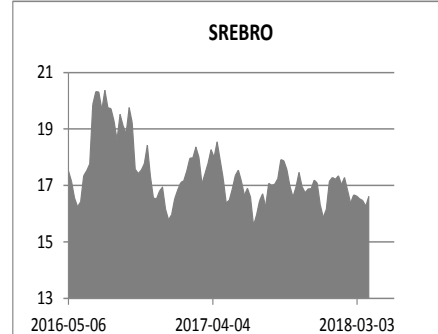
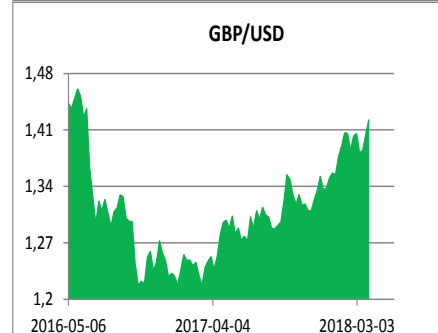
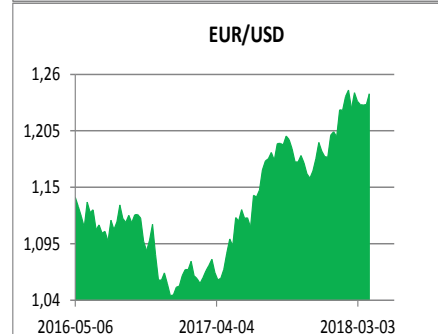
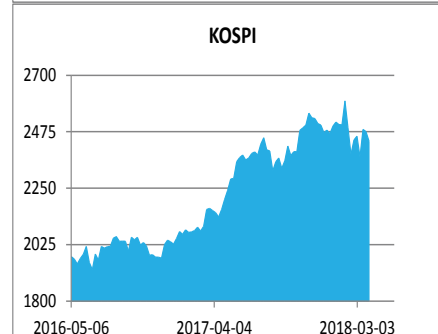
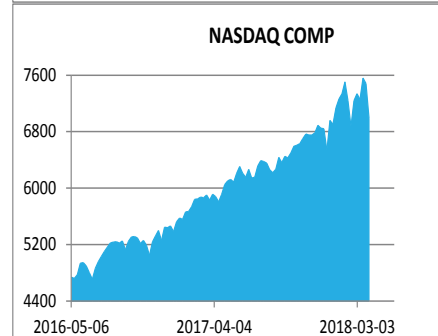
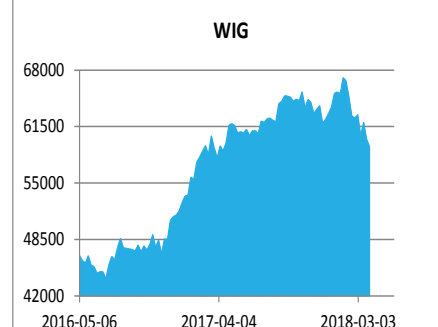
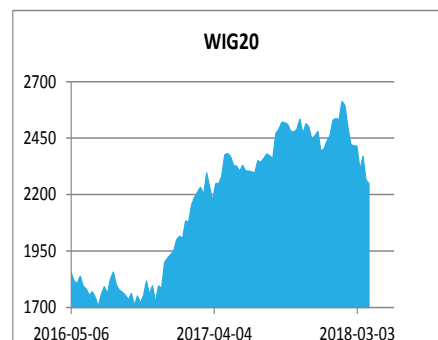
ny. Spadek o 1 proc. został zahamowany tuż przed godz. 6. Chwilowo, bo godzinę po otwarciu europejskich parkietów ropa traciła już 1,5 proc.

Złoto i srebro pomimo wieczornego dodatkowego otwarcia szybko zaczęły tracić, co tym razem nie wpisywało się w sytuację na rynku walutowym. Analitycy w tym chyba oryginalnym scenariuszu dopatrują się przede wszystkim kłopotów dolara i korekty po ubiegłotygodniowym umocnieniu złota i srebra (złoto zyskało prawie 3 proc.).

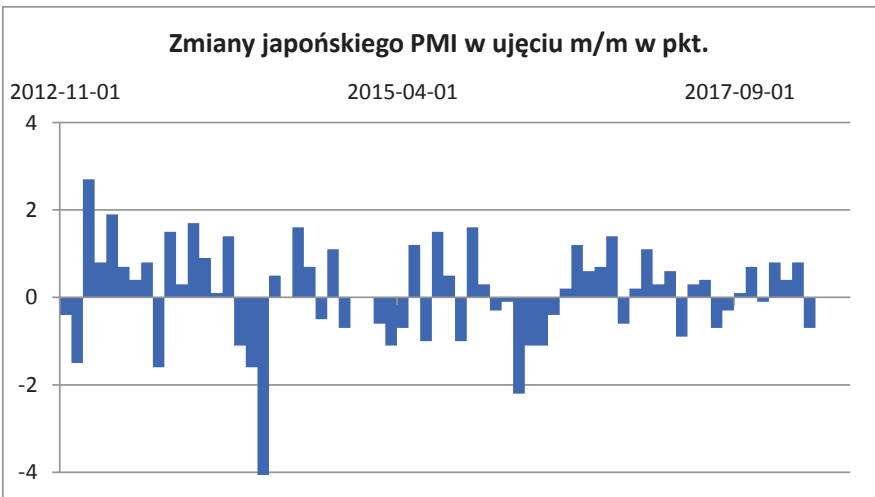
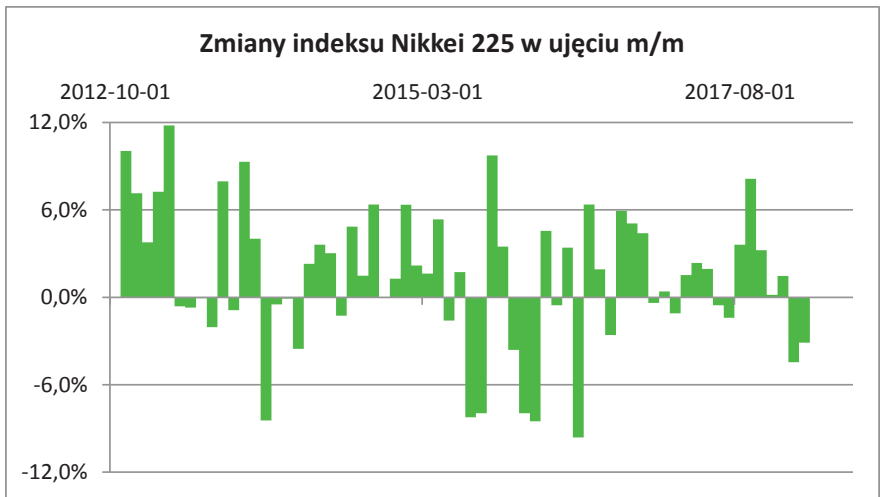
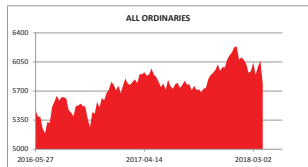
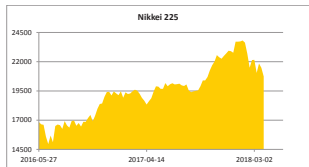
Po godz. 11 ani aluminium, ani stal nie notowały znaczących spadków, co pokazuje, że rynek towarowy spokojnie zareagował na funkcjonujące już cła. Miedź, na którą wpływ ma ją polityka i gospodarka Pekinu, w dalszym ciągu nie potrafiła poprawić notowań. Spadek o 1,4 proc. był największy w grupie metali przemysłowych. Analitycy są zgodni, że dopóki sytuacja polityczna się nie uspokoi, miedź będzie bardzo podatna na jakiekolwiek medialne doniesienia. Chiny już zapowiedziały wprowadzenie ceł na amerykańskie wyroby. Jednak ich potencjalna wartość jest znacznie niższa niż koszty, jakie ponoszą przez politykę USA.

Ropa przed godz. 13 pozostawała na minusie, co analitycy wiązali nie tylko z korektą udanego tygodnia, lecz także z przekonaniem o rosnącej podaży w USA, co może się przełożyć także na dzisiejszy odczyt zapasów. Ostatnia sugestia z kręgu krajów OPEC podzielała wyraźnie w piątek, jednak wczoraj jej wpływ nie był już widoczny. Złoto także nie dokonało cenowego awansu pomimo tracącego do euro dolara. Być może walutowym kluczem była relacja z jenem, która dla dolara była zdecydowanie lepsza.

(rg)



↓ 0,94644 -0,10% USDCHF	↑ 16,605 0,14% SREBRO	↑ 6955,14 0,48% FTSE 100	Kursy NBP
↑ 105,127 0,38% USDJPY	↓ 1347,8 -0,16% ZLOTO	↑ 20766,1 0,72% NIKKEI	
↑ 1,42265 0,66% GBPUSD	↓ 294,9 -1,47% MIEDZ	↑ 11969,19 0,70% DAX	
↑ 1,24038 0,41% EURUSD	↓ 69,67 -1,11% ROPA BRENT	↓ 23533,2 -1,77% DJIA POPRZEDNI	
			3,4145 -0,51% USD
			3,6089 -0,34% CHF
			4,2316 0,05% EUR



PMI a giełdowa koniunktura (1)

INDEKS \ Uwagę inwestorów przynajmniej na chwilę przykuły indeksy PMI. Ale czy ich wartość ma tylko epizodyczny wpływ na sytuację na rynku? Być może inwestorzy zbyt szybko zapominają o tych wskaźnikach rynkowych.

Rafał Grodowski

Co miesiąc publikowane są wskaźniki PMI zarówno dla sektora usług, jak i dla przemysłu. Spojrzenie na ostatnie miesiące może sugerować, że ich odczyty nigdy nie ulegały większym zmianom. Tak jednak nie jest, bo wskaźnik oceniający aktywność menedżerów w sektorach usług czy przemysłu ulegał w przeszłości sporym wahaniom, a jego widoczne zmiany w dużej mierze pokrywały się z nastrojami całej gospodarki. Czym jest PMI? PMI to skrót od angielskiej nazwy Purchasing Managers' Index oceniający to, jak zapatrują się na sytuację menedżerowie firm odpowiedzialni za zakupy zarówno w sektorze usług, jak i w sektorze przemysłu. Ta grupa osób w dużej mierze wie, jak przedstawia się sytuacja ich podmiotów i obraz całego rynku, a ich łączne decyzje dla wielu podmiotów kształtują ogólnoeconomiczną ocenę. Najważniejsze publikowane wskaźniki PMI to te dla strefy euro czy gospodar-

ki amerykańskiej. Także te, które dotyczą gospodarek francuskiej i niemieckiej, a także japońskiej nie pozostają bez wpływu na inwestorów. Warto więc spojrzeć na ich wyniki i reakcje inwestorów na publikowane dane. Oczywiście ich porównanie do indeksów to niejako inna kwestia, bo trudno z racji różnicy metodologii pomiaru mówić o korelacji, a bardziej istotne jest porównanie kierunku zmian. Co miesięcznych, bo tak publikowane są wskaźniki PMI. Zarówno dla usług, jak i dla przemysłu. Wskaźnik PMI dla przemysłu w ciągu ostatnich lat wahał się w przedziale od 45 do 56 pkt, co przynajmniej w teorii wskazuje na dość spokojny trend. To tylko częściowo prawda, bo w kryzysowym 2008 r. poziom indeksu spadł do wartości 30 pkt. Potem oczywiście wskaźnik PMI dla przemysłu poprawił swoje notowania, ale nigdy nie przekroczył poziomu 60 pkt. A rekordowy odczyt odnotował w styczniu 2014 r. Ciekawie prezentuje się relacja comiesięcznej zmia-

ny w stosunku do trendu indeksu Nikkei. Indeks aż 39 razy w ciągu miesiąca notował podobny kierunek jak zmiana wskaźnika PMI dla przemysłu. To sporo, ale samo PMI publikowane jest pod koniec miesiąca, co niejako nie może wpłynąć na jego obraz. Bardziej istotny jest więc kierunek kolejnego miesiąca. I tu skala zgodności nie jest aż tak wysoka, bo na 66 odczytów zgodność występuje tylko 28 razy. To mniej niż połowa, co może wskazywać, że odczyt nastrojów segmentu przemysłowego nie ma aż takiego wpływu na giełdowe notowania w kraju, w którym produkcja przemysłowa i eksport odgrywają bardzo dużą rolę. Średnia miesięczna zmiana wyniosła 0,87 pkt (wartość bezwzględna). Kilka razy zmiana wskaźnika PMI była jednak wyraźnie większa. W kwietniu 2014 r. indeks stracił ponad 4,5 pkt w stosunku do poprzedniego miesiąca, notując wartość 49,4 pkt. Ale na giełdzie ani kwiecień, ani tym bardziej maj nie cechowały się szczególnymi zmiana-

mi. Nikkei w kwietniu stracił 3,5 proc., a miesiąc później zyskał ponad 2,3 proc. W lutym 2016 r. PMI stracił 2,2 pkt, a Nikkei odnotował ponadośmioprocentowy spadek, ale późniejszy miesiąc to wynosząca ponad 4 proc. poprawa. Być może tym razem to indeks Nikkei wyraźnie wpłynął na opublikowany pod koniec miesiąca wskaźnik.

Ostatni rok to brak szczególnie wyraźnych zmian wskaźnika PMI, który od stycznia 2017 r. ani razu nie odnotował zmiany przekraczającej 1 pkt. Co ważne, w tym czasie indeks PMI bardzo często trafnie przewidywał kierunek kolejnego miesiąca na tokijskim parkiecie. Na 13 odczytów odnotował bowiem 7 „sukcesów”.

Instrument	Kurs dzisiejszy	Zmiana w %	Kurs poprzedni
WIG	59 229,16	-0,35%	59 436,36
WIG20	2 250,12	-0,31%	2 257,22
mWIG40	4 589,22	-0,49%	4 611,80
sWIG80	14 264,69	-0,50%	14 335,95
ALIOR	75,55	-0,85%	76,2
BZWBK	364,6	-1,99%	372
CCC	237,2	3,04%	230,2
CD PROJEKT	110	-0,90%	111
CYFRPLSAT	24,74	1,81%	24,3
ENERGA	10,01	0,00%	10,01
EUROCASH	23,81	1,32%	23,5
JSW	90,28	-1,87%	92
KGHM	88	-3,25%	90,96
LOTOS	54,84	-0,62%	55,18
LPP	8920	-0,78%	8990
MBANK	430,4	1,61%	423,6
ORANGEPL	5,68	-2,07%	5,8
PEKAO	124,4	0,44%	123,85
PGE	10,04	-0,10%	10,05
PGNIG	5,87	-0,51%	5,9
PKNORLEN	86,52	0,60%	86
PKOBP	40,4	-0,69%	40,68
PZU	43,18	0,42%	43
TAURONPE	2,41	-0,82%	2,43

Materiały przygotowane przez PMC Markets

Wtorek, 27 marca 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
10.00	Strefa euro	Podaż pieniądza M3	lut	4,6%
11.00	Strefa euro	Indeks nastrojów biznesu	marzec	1,4
11.00	Strefa euro	Indeks nastrojów konsumentów	marzec	0
16.00	USA	Indeks zaufania konsumentów – Conference Board	marzec	131

Zmieniamy się dla Państwa



GEOPOLITYCZNY
TYGIEL

Piątek 20:30



dr Jerzy Targalski

Oglądaj Telewizję Republika
www.telewizjarepublika.pl



CYTAT \ Praca jest pracą, aktor aktorem, powinien grać. Miałbym się wstydzić, że występuję w serialu „Korona królów”? No nie. Nie wzrusza mnie ten hejt, bo wiem, co jest w środku. To telenowela historyczna robiona profesjonalnie przez wielu twórców od scenografii, charakteryzacji, kostiumów – powiedział aktor Robert Gonera w wywiadzie dla „Dużego Formatu”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 27 MARCA 2018

KULTURA

13

TYGODNIK \ Płyta DVD dołączona do „Gazety Polskiej”

Świąteczny prezent dla czytelników



Wśród gości gali znaleźli się m.in.: Jarosław Kaczyński, Mateusz Morawiecki, Beata Szydło i Antoni Macierewicz | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Na gali było obecnych dwa tysiące naszych czytelników, w telewizji obejrzało ją ponad milion i pewnie wielu z nich chciałoby mieć pamiątkę z tego największego wydarzenia, jakie „Gazeta Polska” zorganizowała w ostatnich miesiącach. Gala 25-lecia „Gazety Polskiej” była wielkim pokazem patriotyzmu i polskości, ale też wysokiej polskiej sztuki i muzyki – mówi redaktor naczelny Tomasz Sakiewicz. Już jutro do tygodnika dołączona będzie płyta DVD z zapisem uroczystej Gali 25-lecia „Gazety Polskiej”. Polecamy!

Sylvia Krasnodębska

6 lutego podczas jubileuszowej gali „GP” w Teatrze Wielkim Operze Narodowej Strefa Wolnego Słowa rozdała swoje nagrody. Pierwsza

z nich, przyznawana przez miesięcznik „Nowe Państwo”, nagroda im. Grzegorza I Wielkiego, powędrowała do legendarnego opozycjonisty Andrzeja Gwiazdy. Laur klubów „Gazety Polskiej” trafił w ręce premiera Mateusza Mo-

rawieckiego, a przyznana po raz pierwszy Nagrodę 25-lecia „Gazety Polskiej” otrzymali prezes PiS-u Jarosław Kaczyński oraz – pośmiertnie – prezydent Lech Kaczyński. Wśród gości gali znaleźli się m.in.: Jarosław Kaczyński, Mate-

usz Morawiecki, Beata Szydło, Antoni Macierewicz, Marek Kuchciński, Ryszard Terlecki, Zbigniew Ziobro, Piotr Gliński, Stanisław Karczewski, Mariusz Błaszczak i Kornel Morawiecki. Wieczór uświetnił wspaniały koncert, podczas

którego usłyszeliśmy m.in. zwyciężczynię konkursu im. Henryka Wieniawskiego Agatę Szymczewską i światowej sławy barytona Artura Rucińskiego w utworach autorstwa polskich kompozytorów. Galę prowadzili aktorka Dominika Figurska i Jan Pospieszalski.

– „Gazetę Polską” przejąłem w dramatycznym boju. Kiedy ją reaktywowaliśmy 25 lat temu, pismo była gazetą walczącą, cały czas niszczoną – wspomina Tomasz Sakiewicz. – Te 25 lat i ta wielka uroczystość pokazały, że ten czas nie był zmarnowany, że to był czas ważny dla mnie, dla moich bliskich i dla wszystkich czytelników. Czegoś ważnego w Polsce dokonaliśmy, a gala jest pięknym podsumowaniem tego, co zrobiliśmy – dodaje naczelny „Gazety Polskiej”.

Połędwica i mistyka

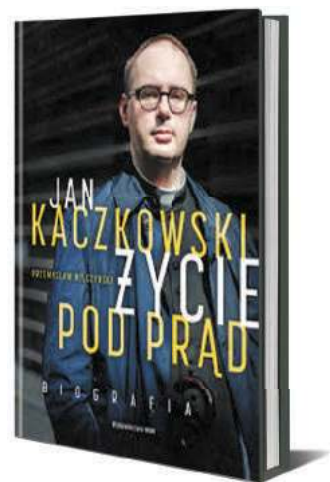
KSIĄŻKA \ Biografia śp. ks. Jana Kaczkowskiego pióra Przemysława Wilczyńskiego to kolejny dowód na to, jak niezwykłą postacią był zmarły w 2016 r. kapłan i założyciel Puckiego Hospicjum pw. św. Ojca Pio. To również spojrzenie na jego postać z nieco innej, szerszej niż dotychczas perspektywy.

Macie wielkiego pecha, że poznaliście Jana dopiero w ciężkiej chorobie – zwraca się do Przemysława Wilczyńskiego, autora biografii „Jan Kaczkowski. Życie pod prąd” (wydawnictwo WAM) brat ks. Jana, Filip Kaczkowski. Rzeczywiście, o duchownym z Sopotu, a właściwie z Pucka, z którym związał swoją kapłańską i filantropijną drogę, zrobiło się głośno w roku 2013, kiedy książkę już zmagął się z glejakiem mózgu. Prowadzone przez niego na antenie Boska.TV ewangelizacyjne vlogi zyskują coraz większą popularność, a wydana

w tym samym roku książka „Szału nie ma, jest rak” oparta na podstawie rozmów z ks. Janem rozpoczyna etap, w którym duchowny zyskuje przezwisko „onkocelbryty”. Jak sam wielokrotnie podkreślał, nie przeszkadzało mu ono. – Sam o sobie tak mówię. Bo skoro ten nowotwór gdzieś w mojej głowie się zagnieździł i nie da się go usunąć, to niech on robi coś dobrego – komentował.

Największy przełom przyniósł rok 2015 i wywiad rze-ka dla katolickiego dziennikarza Piotra Żyłki, który zawo-owocował książką „Życie na

pełnej petardzie. Czyli wiara, połędwica i miłość”. Rozmowa ta sprawiła, że popularność Kaczkowskiego wzrosła jeszcze bardziej, a Polacy pokochali księdza, który z wielkim poczuciem humoru opowiadał o rzeczach w gruncie rzeczy tragicznych, do których z pewnością można zaliczyć zmagania ze śmiertelną chorobą. Nastąpiła wówczas nawet moda na czytanie i słuchanie ks. Kaczkowskiego, każdy chciał spróbować życia „na pełnej petardzie”. Dodatkowego kolorytu jego postaci dodawały pozorne sprzeczności i bezkompromi-



sowe, wywołujące w środowisku katolickim kontrowersje wypowiedzi i zachowania – z jednej strony ks. Jan potrafił wystąpić podczas przystanku Woodstock, z drugiej prezentował bardzo konserwatywne podejście do wiary i liturgii, zwłaszcza w jej przedsoborowym wydaniu.

„Jan Kaczkowski. Życie pod prąd” to książka bardzo potrzebna. Chociaż opowieść

o ks. Janie już zawsze będzie się łączyła z tematem śmiertelnej choroby, warto spojrzeć na biografię duchownego szerszej. Wilczyński cofa się do najmłodszych lat Kaczkowskiego i prowadząc czytelnika przez poszczególne etapy jego życia, rzuca światło na mniej znaną stronę kapłana, m.in. dzięki licznym wypowiedziom członków rodziny i przyjaciół. Biografia zawiera też ciekawe zdjęcia ks. Jana, oddające jego barwne życie – znajdziemy tu bowiem zarówno fotografię kapłana „pozującego” z... wędliną (opatrzone cytatem: „Szczytem mistyki jest jedzenie połędwicy”), zdjęcia z domu rodzinnego i oficjalnej działalności – jak na przykład to ze śp. Marią Kaczyńską, zrobione w 2007 r. podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę puckiego hospicjum.

Magdalena Fijolek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPORT

17

SPORT/PROGRAM TV

18

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

19

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

FELIETON \ Echa piątkowego protestu

Czerń i nadzieja

Kolejna odsłona czarnego protestu wypadła tuż przed Niedzielą Palmową. Może to dobrze, bo dzięki temu antyaborcyjny przekaz, który w odpowiedzi pojawił się w wielu polskich kościołach, dotarł do większej niż zwykle liczby wiernych.

**Krzysztof Karnkowski**

Pierwszy czarny protest zyskał spore zainteresowanie, częściowo dzięki manipulacjom medialnym, poszerzającym znacznie zakres przepisów porzuconej przez Sejm ustawy Ordo Iuris. Po odrzuceniu projektu akcja straciła teoretycznie swoje paliwo, które od początku było przecież mocno fałszowaną (w tym wypadku nie wypada napisać „chrzczo-ną”) benzyną – projekt obywatelski przedstawiano jako propozycję Prawa i Sprawiedliwości, choć, jak wiemy, partia ta wykazuje spory lęk przed radykalnymi posunięciami w tej sprawie.

Aborcja na wesoło

Zamiast zakazów pojawił się więc program pozytywny, obiecano system zachęt dla kobiet w ciążach trudnych, który później został wcielony w życie. Protest natomiast zaczął radykalizować swoje hasła, jego racją bytu stał się krzyk. Antyklerykalny, antychrześcijański, afirmujący mordowanie nienarodzonych. Aborcja, jeszcze niedawno przedstawiana jako dramatyczny wybór kobiety i jako czyn uważany za zły (choć w niektórych przypadkach usprawiedliwiony), stała się częścią życia, czymś fajnym, radosnym, tematem żartów i przyspiewek. Odstraszyło to sporą część zainteresowanych, bowiem poza radykałami, większość Polaków przeciwna jest usuwaniu ciąży, akceptuje natomiast wyjątki objęte obowiązującymi przepisami. Polem kontrowersji jest jednak aborcja eugeniczna, mordowanie dzieci z zespołem Downa, które mogą zupełnie dobrze radzić sobie



Marcowa fala protestu od początku przybrała formę skrajną, antyklerykalną i, co jest nowością, całkiem śmiało ocierającą się o przemoc
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

w życiu, o czym świadczą wiele przykładów. I właśnie z powodów eugenicznych notuje się najwięcej przypadków usuwania ciąży. Pozostałe, będące zagrożeniem zdrowia matki bądź wynikiem gwałtu, stanowią margines ogólnej liczby legalnie przeprowadzanych zabiegów.

Pseudofeministyczna beczelność

Niestety nie zniknął jednak problem aborcji eugenicznej, było więc oczywiste, że wcześniej czy później pojawi się kolejna propozycja zaostrzenia przepisów. Jak zresztą czytelnicy, w odróżnieniu od piątkowych manifestantek i manifestantów, doskonale pamiętają, w Sejmie pojawiły się równocześnie projekty liberalizujące i antyaborcyjny. Pierwszy przepadł w pewnym stopniu na skutek braku głosów niektórych przedstawicieli opozycji i pomimo poparcia dla dalszego procedowania na tym etapie przez część posłów PiS-u. Drugi przeszedł głosowanie i został skierowany do dalszych prac. Które zresztą napotykają poważne przeszkody i właśnie kolejny raz zostały opóźnione. W ten sposób Prawo i Sprawiedliwość nie kupiło sobie jednak spokoju, ponieważ zapowiadane protesty feministek i innych ra-

dykalnych środowisk odbyły się zgodnie z planem. I nikomu z uczestników nie przeszkadzało już, że jak zwykle podpierała się pod nie opozycja, jeszcze nie tak dawno atakowana za zdradę niemal na równi ze znieprawdopodobnym rządem.

Marcowa fala protestu od początku przybrała formę skrajną, antyklerykalną i, co jest nowością, całkiem śmiało ocierającą się o przemoc. Próby wtargnięcia do pałacu biskupiego w Warszawie czy na teren uniwersytetu miały miejsce jeszcze przed apogeum demonstracji. W piątek wylała się agresja słowna, skierowana głównie przeciw hierarchii kościelnej. Coraz częściej przetykana wulgaryzmami i coraz mocniej afirmująca aborcję. Jest to przerażające, nawet jeśli nie ma poparcia społecznego. Zauważyliśmy jednak, że za każdym razem, gdy dochodzi do kolejnej eksplozji pseudofeministycznej beczelności (jak w wypadku Barbary Nowackiej, mówiącej w Sejmie o dziecku jako zlepku komórek, czy niesławnej okładki „Wysockich Obcasów” z hasłem „Aborcja jest OK”), powoduje to nieliczne głosy sprzeciwu po tamtej stronie aborcyjnego dyskursu, które jednak nie prowadzą ani do głębszej refleksji, ani tym bardziej

do wykluczenia z szeregów niepanujących nad językiem i przekazem radykałów. Wypowiedź Andrzeja Morozowskiego porównującego ludzki płód do nowotworu, jaka padła na antenie TVN-u, również nikogo niestety nie otępiła.

Zwycięstwo życia

Organizatorzy uznali piątkowe manifestacje za sukces, krytycy za porażkę. Dla jednych argumentem może być spora frekwencja w Warszawie, dla innych o wiele gorsze wyniki w mniejszych miejscowościach. Nie ma się jednak co oszukiwać – uczestników było o wiele więcej, niż zwolennicy pełnej obrony życia chcieliby zobaczyć. Szokujące zdjęcia z przyprowadzonymi na protest dziećmi pokazują też, że macierzyństwo i ojcostwo nie zawsze zmienia podejście do tematu aborcji. Można się pocieszać, że dla niektórych istotna jest jedynie kwestia wyboru lub penalizacji, sami zaś nigdy na podobny krok by się nie zdecydowali, gdy jednak dzieje się to w otoczeniu wyżej wspomnianych hasel i języka, jest to pocieszenie bardzo marne. Z drugiej strony mamy polityków obawiających się radykalnego postawienia sprawy, czasem zaś widzących w samej

pracy nad nowymi przepisami pewien dramatyczny konflikt dla obrońców życia. Obawiają się bowiem, że w przyszłości dojść może do odbicia wahadła i uchwalenia ustaw liberalizujących dostęp do aborcji. Pozostaje pytanie, czy w imię tego potencjalnego zagrożenia w przyszłości, państwo polskie ma pozwalać na aborcje eugeniczne, które dzieją się tu i teraz. To kluczowa kwestia dla sumień parlamentarzystów, którzy uważają się za zwolenników obrony życia. Jest wreszcie obawa o utratę głosów, która podzielana jest również przez część wyborców PiS-u, równocześnie potępiających postulaty czarnego protestu. Pokazuje to, że oprócz prac nad rozwiązaniem kwestii eugeniki, potrzeba również przebudowania społecznej świadomości. Badania wykazują, że jedyną zmienną, wpływającą na stosunek respondentów do aborcji jest udział w praktykach religijnych. Wiek, wykształcenie czy miejsce zamieszkania podejścia do tego tematu same w sobie nie determinują. Jeśli więc chcemy zadbać o obronę życia, mającą jeszcze większe niż dziś poparcie społeczne, musimy wypracować sposób dotarcia z nią do tych, do których nie dotrze, najskuteczniejszy jak widać, przekaz Kościoła. Trzeba również wymyślić strategię inną niż propaganda środowisk antyaborcyjnych, wykorzystująca prawdziwe drastyczne zdjęcia ofiar tej zbrodni, ponieważ część osób przejawia zupełnie naturalną tendencję do usuwania ze swojej świadomości takich obrazów, jako trudnych do zniesienia i racjonalizowania. Nie znaczy to, że należy rezygnować z tej formy walki. Obok niej potrzeba jednak delikatniejszych instrumentów, które pozwolą przebudować w tej sprawie społeczną świadomość. Może warto byłoby pokazać widzom TVP „Eugenikę”, znakomity dokument Grzegorza Brauna, pokazujący korzenie aborcji, tkwiące w rasizmie i najgorszej inżynierii społecznej? Popularyzować dobre historie tych, którzy urodzili się z niewykonanym wyrokiem?

Po czarnym piątku przyszła niedziela pełna kolorowych palm. Za chwilę będziemy świętowali najwspanialsze w dziejach świata zwycięstwo nad śmiercią. To zaś daje nam nadzieję, że jest ono możliwe również w zwykłym, codziennym, ludzkim wymiarze.



fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

Jarosław Kaczyński

(ur. 1949 r.) doktor nauk prawnych, poseł na Sejm, premier w latach 2006–2007, założyciel i prezes PiS-u

\\ Historia Polski, jak każdego narodu, nie jest idealna. Mieliliśmy bohaterów, mieliśmy i hołotę [...]. Po 1945 r. ta hołota mogła tryumfować, socjalizm to był ustrój hołoty dla hołoty, można powiedzieć. \\

FELIETON \ Głos wodza

Oblicza nieszczęść

Nieszczęścia dotyczące człowieka mogą przybrać różne oblicza. Pierwsze, jakie spadło na mnie w połowie listopada 1976 r., miało 57 cm długości, ważyło prawie 4 kilo, było łyse, płakało całe dnie i noc, a do tego produkowało nieskończone ilości mokrych pieluch, które musiałem wynosić w dwóch palcach do łazienki.

Thaśūnke Witkó

Opisany kataklizm, jedynie dla niepoznaki nazwany młodszą siostrą, odebrał mi lwią część uwagi mamy i ciotek, które po pojawieniu się bezwłosego wrzaskuna nagle przestały mnie całować po puciołowatych policzkach, wychwalać moją roztropność i dawać pieniądze, a przeniosły swoje zachwyty na leżące w wózku nie-napalone indywiduum. Sytuacja uległa niewielkiej poprawie w marcu roku 1977, kiedy tata kupił syrenę 105, za kierownicą której czułem się jak Niki Lauda. Rzeczy dobre nie trwają wiecznie, gdyż w czerwcu 1978 r. Mario Kempes rozwił marzenia ekipy Jacka Gmocha na futbolowe mistrzostwo świata, co spowodowało, że porzuciłem moją podblokową karierę piłkarską na rzecz bycia kosmonautą. Mirosław Hermaszewski ocalił swój tytuł jedyne Polaka w kosmosie tylko dlatego, że we wrześniu musiałem pójść do zerówki, a w 1979 r. bezduszny system nasłał na mnie potworną instytucję zwaną szkołą podstawową, co skutecznie zablokowało moje brylowanie po okołoziemskich orbitach. Mam nadzieję, że przedstawione przeciwności losu, jakie musiałem pokonać podczas gierkowskiej dekady, przekonały Państwa o mojej niezłomności i niespotykanym harcie ducha.

Kania uziemia w kolejce

Hart ducha był mi niezbędny także w czasie, kiedy I sekretarz PZPR-u Stanisław Kania uznał, iż zbyt wiele ruchu na świeżym powietrzu może niekorzystnie wpłynąć na moje zdrowie, i postanowił temu zaradzić. Dynamikę moich poczyną ograniczył poprzez nakłonienie do wielogodzinnego wystawiania w kolejkach dosłownie za wszystkim, co powodowało, że wydatkowałem mniej energii i potu, a to z kolei pozwoliło socjalistycznemu państwu na oszczędności w produkcji żywności i proszku do prania dla mojej osoby. Czy można

odmówić racjonalności takiemu działaniu? W sklepowych ogonkach przechodziłem dodatkowo przyspieszone studium dorosłości, wysłuchując opowieści emerytek o nieudanych małżeństwach ich córek, kłopotach w pracy synów czy uciążliwym sąsiedzie, który pędzi księżycówkę. Sprawa destylacji pozwalała zgłębić meandry reakcji chemicznych zachodzących między tlenem a wodorem, proces technologiczny obróbki buraka, z którego pozyskiwano cukier, oraz zawiłości ludzkiego krwioobiegu, bo pani opowiadająca o sąsiedzie bimbrowniku nie omieszkła napomknąć, że była u niego milicja, ale po godzinie opuściła lokal jak gdyby nigdy nic, a tylko bardziej czerwona niż zwykle twarz dowodzącego patrolem sierżanta wskazywała jednoznacznie, że nawet jeśli nielegalny alkohol był, to został przez władzę skutecznie zniszczony. Uważam za wielkie niedopatrzenie to, że po takim kursie nie przyznano mi doktoratu z chemii i habilitacji z socjologii, ale Kania rządził zbyt krótko, aby tego dopilnować, a inne dziedziny wiedzy preferował Wojciech Jaruzelski.

Alfreda za ladą

Wojciech Jaruzelski był znawcą zdrowego żywienia i postawił na edukację w zakresie geografii Polski. Osobnik ten, zwany przez łódzki świat robotniczy „spawaczem” ze względu na przyciemnianie okulary, jakie nosił, doskonale zdawał sobie sprawę z morderczych właściwości cholesterolu i postanowił wyeliminować z mojej diety mięso. Aby nie wodzić nikogo na pokuszenie, sklepy rzeźnicze świeciły gołymi hakami, co skutecznie hamowało zapędy pospólstwa, aby jednak zabójcze mięswo nabywać i konsumować. Przyznam, że do dziś wstyd mi za ówczesne poczynania mojego ojca i dziadka po mieczu, bowiem ten wywrotowy element antysocjalistyczny niczego nie pojął z przekazu władzy i stworzył rozległą siatkę spekulacyjną zajmującą się przemycem wie-



Aby nie wodzić nikogo na pokuszenie, sklepy rzeźnicze świeciły gołymi hakami, co skutecznie hamowało zapędy pospólstwa, aby jednak zabójcze mięswo nabywać i konsumować | fot. Cezary Marek Langda/PAP

przowiny ze wsi do Łodzi. Przemysłnie skonstruowana skrytka w bagażniku syreny pozwalała na jednorazowy przerzut około 70 kg rąbarki, która potwornie dewastowała zdrowie kilku łódzkich rodzin. A co ma do rzeczy geografia? Otóż po 13 grudnia 1981 r. poznałem dogłębnie podział województw w PRL-u, gdyż w podlódzkich Kurowicach, gdzie przebiegała granica między województwami łódzkim a piotrkowskim, stał transporter opancerzony SKOT i kilku zmarzniętych żołnierzy sprawdzających pozwolenia na przekroczenie granicy województw oraz kontrolujących dokumenty obywateli. Żadna mapa nie jest w stanie zastąpić zajęć w terenie, więc do dziś jestem wdzięczny Jaruzelskiemu za wdrożenie tak skutecznych metod nauczania. Jeśli już zdemaskowałem wywrotową działalność dziadka, to na dopełnienie obrazu degeneracji moich przodków muszę przywołać osobę babci po kądzieli, specjalizującej się w dystrybucji krowie-

go mleka i kurzych jaj, które to wiktuały pozwalały mi zachować dostojeństwo.

Zachowanie dostojeństwa budowało moją pozycję na podwórku, a polegało na tym, że gdy do osiedlowego kiosku Ruchu podjeżdżał niesamowicie zdezelowany dostawczy żuk z papierem toaletowym, byłem jedynym dzieckiem przy trzepaku, które nie podrywało się do szaleńczego biegu, aby zająć strategiczną pozycję do zakupu. Pani Alfreda, kioskarka, skorumpowana przez mamę mendlem jaj i słoikiem śmietany, zawsze odłożyła kilka rolek szarego luksusu, po który zachodziłem później, gdy wszyscy już sobie poszli. Nie rozwodzę się oczywiście nad takimi drobiazgami jak pasta do zębów, mydło czy żyletki, bo te upychałem po kieszeniach bistorowych portek uszytych przez mamuszkę krawcową. Po dostarczeniu do mieszkania przedmiotowych towarów luksusowych i zjedzeniu tłustej ugotowanej na mięsie zupy mogłem znów pójść kopać przed blokiem piłkę, wy-

patrując pilnie, czy będzie druga dostawa tego dnia. Oceniam, że byłem wówczas całkowicie wyzuty z dążeń do życia w ideologicznym raju, a moje nastawienie było wyłącznie konsumpcyjne. Jak miało zapanować socjalistyczne szczęście, skoro wszędzie napotykało opór nieświadomionej tłuszczy?

Nieświadomiona tłuszcza pozostała takową pomimo upływu dekad. Najwyższą beczelność zaprezentowała w lipcu 1997 r., prosząc nieopatrnie władzę o wsparcie finansowe po powodzi tysiąclecia. Na szczęście premier Włodzimierz Cimoszewicz oświecił ciemne masy słowami: „trzeba się było ubezpieczyć”. Niewdzięcznicy dokonali zemsty w jesiennych wyborach parlamentarnych, odsuwając SLD od władzy, ale nie na długo, gdyż rok 2001 przywrócił lewicę na piedestał. Wtedy też postsocjalistyczne kadry postawiły na edukację, nawołując społeczeństwo do czytania wszystkiego, byle nie projektów ustaw. Obecnie jestem przekonany, że Leszek Miller, ówczesny premier, chciał, abyśmy czytali jakieś gazety „lub czasopisma”, co zawiodło go przed oblicze sejmowej komisji śledczej, gdzie wykazał się indolencją matematyczną, nazywając Zbigniewa Ziobrę „zerem”. Dziś Ziobro jest ministrem, a Miller szlifuje telewizyjne korytarze, próbując znów zaistnieć, więc tamta wypowiedź możemy uznać za wielce nietrafną, podobnie jak całe rządy lewicy.

Teraz uderzą stare komuchy

Rządy lewicy próbowałem skondensować w niniejszym tekście. Zrobiłem to dlatego, że od jakiegoś czasu obserwuję jej powrót do mediów, co ma związek ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Ugrupowanie przemówiło ustami Włodzimierza Czarzastego i nie ukrywam, że stara partyjna szkoła retoryki uwiodła na chwilę także mnie. Zrobiłem wycieczkę w czasie, wróciłem do dzieciństwa i od razu mi przeszła ochota na eksperymenty wyborcze. Proszę, aby nikogo nie zmyliła żartobliwa formuła artykułu. Zabieg ten zastosowałem w celu wprowadzenia Państwa w pogodny nastrój, ale po lekturze proszę pamiętać, że lewicowe nieszczęścia mają bardzo różne oblicza.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.



fot. Dominic Ebenbichler/Reuters

0

Tyle konkursów Pucharu Świata wygrali w tym sezonie skoczkowie z Austrii. Był to dla nich najgorszy rok w całej historii. Wcześniej na 39. edycji pucharu Austriacy aż 12 razy zdobywali Kryształową Kulę. Łącznie wygrali aż 247 konkursów indywidualnych i 28 drużynowych. W tych kategoriach w klasyfikacjach wszech czasów zajmują pierwsze miejsca.

PIŁKA NOŻNA \ Po dziewięciu latach reprezentacja Polski wraca na Stadion Śląski

99 razy poza Górnym Śląskiem

Reprezentacja Polski wraca dzisiaj na obiekt, na którym rozgrywała swoje mecze w czasach największych sukcesów Białoczerwonych. Po raz pierwszy od 2009 r. zagramy na Stadionie Śląskim. Rywalami zespołu Adama Nawałki będą piłkarze Korei Południowej. To wielkie święto dla kibiców z całego Górnego Śląska, bo przez te dziewięć lat Polska ani razu nie wystąpiła w tym regionie, choć w tym czasie rozegrała aż 99 oficjalnych meczów.

Artur Szczepanik

Kiedy ostatni raz Polska w Chorzowie grała ze Słowacją 14 października 2009 r., był to jeden z najsmutniejszych meczów w historii naszej reprezentacji. Tuż przed meczem niespodziewanie spadł obfity śnieg. Chwilę wcześniej straciliśmy jakiegokolwiek szanse awansu na mundial 2010 r. w RPA. Po porażce 0:3 w Mariborze ze Słowenią prezes PZPN-u Grzegorz Lato przed kamerami telewizji zwolnił Leo Beenhakera. W rezultacie na „śląskim kolosie” zasiadło wówczas zaledwie 4 tys. widzów. Atmosfera była grobowa. Goście wygrali 1:0 i cieszyli się z pierwszego w historii awansu na mistrzostwa świata. Polskę prowadził w tym spotkaniu tymczasowy selekcjoner Stefan Majewski, a jedyny gol dla Słowaków padł po samobójczym uderzeniu Seweryna Gancarczyka. Żalotne to były czasy dla polskiej piłki...

Później Stadion Śląski poszedł do remontu. Jego gospodarzom marzyła się organizacja spotkań Euro 2012. Modernizacja ślimaczyła się jednak fatalnie. Zbudowano całkowite zadaszenie i bieżnię lekkoatletyczną. Powiększono trybuny. Prace zostały jednak zatrzymane, po tym jak w 2011 r. pękł jeden z elementów konstrukcyjnych odpowiedzialnych za stabilność dachu. W rezultacie obiekt



Stadion Śląski znowu zapelni się kibicami | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

otwarto ponownie 1 października 2017 r.

Przebudowa „kotła czarownic” kosztowała 650 mln zł. Obiekt może obecnie pomieścić 55 211 widzów. Wszystkie bilety na spotkanie z Koreańczykami są już oczywiście od dawna wyprzedane. Być może wszyscy chętni pomieściliby się na chorzowskim obiekcie, gdyby wpuszczano tam tylu kibiców co w latach 60. Do Śląskiego należy bowiem absolutny polski rekord frekwencji na meczu piłkarskim – spotkanie Górnik Zabrze–Austria Wiedeń we wrześniu 1963 r. obejrzało na nim aż 120 tys. kibiców!

W Chorzowie reprezentacja Polski swoje najważ-

niejsze mecze rozgrywała od 1957 r. Kilka z nich przeszło do legendy. To tutaj np. 20 października 1957 r. Polska pokonała 2:1 ZSRS po golach Gerarda Cieślaka. Było to pierwsze historyczne zwycięstwo nad tym rywalem przyjęte owacyjnie przez 100 tys. kibiców.

Z lat 80. i 90. zapamiętamy głównie boje, które toczyliśmy na Śląsku z Anglikami. Jeden z nich rozgrywany w 1993 r. zakończył się gigantyczną awanturą na trybunach. FIFA nakazała po nim zamknąć przestarzały obiekt. Modernizację prowadzono tam w latach 1995–2001. Pieniądze przeznaczone na tamte remonty okazały się wyrzucone

w błoto. Stadion po wszystkich pracach i tak miał przestarzałe parametry. UEFA, kiedy w 2007 r. dostaliśmy organizację Euro 2012, od razu odrzuciła stadion w Chorzowie.

Ostatni mecz, który obrósł legendą, to wygrana z Portugalią 2:1 w 2006 r. i dwa gole Euzebiusza Smolaraka. Od tamtej pory reprezentacja zagrała na Śląskim tylko pięć razy. Teraz wraca po dziewięciu latach. Nie tylko do Chorzowa, ale w ogóle na Górny Śląsk. Przez te długie lata Biało-Czerwoni rozegrali 99 oficjalnych spotkań, ale żadnego w regionie, który wydał na świat setki fantastycznych piłkarzy, jak Cieślak,

Ernest Wilimowski, Lucjan Brychczy, Włodzimierz Lubanski czy Kamil Glik. Zanoś się na to, że Polska będzie teraz grała w Chorzowie częściej. Zbigniew Boniek zdradził, że czeka nas tam jeden z meczów w Pucharze Narodów, gdzie naszymi rywalami będą Włosi i Portugalczycy.

Kilka dni temu do księgarni trafiła niezwykle książka: „Stadion Śląski. Kocioł Czarownic – 1956–2018”. Na 360 stronach opowiada ona ponad 60-letnią historię chorzowskiego obiektu. Oprócz wydarzeń sportowych (często zaglądali tam także żużlowcy i lekkoatleci) sporo miejsca zajmują w niej także opisy wielkich koncertów muzycznych, których też Śląsk widział co niemiara.

– To na tym stadionie padła najważniejsza bramka dla reprezentacji, kiedy nią kierowałem – wspomina Antoni Piechniczek, który doprowadził Polskę do trzeciego miejsca na mistrzostwach świata w Hiszpanii w 1982 r. – Zdobyl ją Andrzej Buncol w meczu z NRD w 1981 r. Cieszę się, że na ten stadion wracają wielkie emocje. Koreańczycy to nie jacyś frajerzy, ale silny zespół, który regularnie gra na mundialach. Myślę, że ten mecz będzie wielkim wydarzeniem na Śląsku. Piłkarze na pewno potraktują ten sprawdzian poważnie. Przecież do mistrzostw zostały już tylko trzy miesiące – dodał.

OGŁOSZENIE PŁATNE

KONDOLENCJE

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Czerwony Liść sp. z o.o. z siedzibą w Wólce Kosowskiej informuje, iż wprowadzone do obrotu zabawki: lalka „sweet baby doll” LZY: 62666, kod EAN 2017418626669 HX 330, lalka barbie „beautiful” LZY: 62308, kod EAN 2017418623088 R17, lalka barbie „beauty” LZY: 62307, kod EAN 2017418623071 No. 8125, lalka „Magic World Snow” No. 318, lalka „Elsa&Anna Summer Solstice Gift Set” No. 868 nie spełniają wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na obecność w zabawkach niebezpiecznej substancji chemicznej, tj. ftalanu di(2-etyloheksylu) (DEHP) w ilości przekraczającej dozwolony limit, co stanowi zagrożenie dla zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Radosławowi Frączkowi

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci



składają

zarząd i pracownicy Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A.

**Opiekunki
do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812**



KAROL KŁOS POTRZEBUJE PRZERWY

VITAL HEYNEN (TRENER REPREZENTACJI POLSKI W SIATKÓWCE) \

Karol Kłos poinformował mnie, że zdecydował, iż chce w tym sezonie odpocząć od reprezentacji. Potrzebuje przerwy. Nie namawiałem go, bo to jest jego decyzja. Szanuję ją i nie będę nalegał, tym bardziej że jestem zdania, iż w reprezentacji muszą grać ci, którzy tego naprawdę chcą.



SPORT/PROGRAM TV

gpcodziennie.pl

www.niezalezna.pl

WTOREK 27 MARCA 2018

17

Artur Szczepanik

Z Koreańczykami z Południa graliśmy do tej pory dwa razy. W pamiętnym spotkaniu otwarcia mistrzostw świata w 2002 r. zespół Jerzego Engela niespodziewanie przegrał 0:2 na stadionie w Pusan. Drugi raz do Korei kadrowicze polecili w 2011 r. za kadencji Franciszka Smudy i po golach Roberta Lewandowskiego oraz Jakuba Błaszczykowskiego zremisowaliśmy 2:2.

Korea Płd. nie jest więc wygodnym rywalem. W mistrzostwach świata grali aż dziesięciokrotnie (Polska siedem razy). W latach 1954–1998 rozegrali na mundialach 14 spotkań i żadnego nie wygrali. Przełamali się dopiero w 2002 r., kiedy ograli nas w Pusan. Na tej imprezie nasi rywale odnieśli największy sukces, zajmując czwarte miejsce, ale do półfinałów zostali doholowani przez sędziów. Na ostatnich mistrzostwach świata w Brazylii w 2014 r. Korea nie wyszła z grupy. Teraz też nie będzie miała łatwo, bo jej rywalami w grupie będą Niemcy, Meksyk i Szwecja.

Hubert Małowiejski, szef banku informacji w reprezen-

**PIŁKA NOŻNA ** Polska jeszcze nigdy nie wygrała z Koreą Południową

Najlepszy skład na „małą Japonię”

Korea Południowa to jeden z rywali, z którym jeszcze nigdy nie wygraliśmy. W naszym kraju z tym azjatyckim zespołem jeszcze się nie mierzyliśmy. Złe statystyki mogą dziś zostać poprawione, bo selekcjoner Adam Nawałka zamierza potraktować ten sprawdzian bardziej poważnie, niż wcześniej zakładał. Przeciwko Koreańczykom ma zagrać nasz najsilniejszy skład.

tacji Polski, scharakteryzował grę Koreańczyków na konferencji prasowej.

– Tak jak było wiele podobieństw między drużynami Nigerii i Senegalu, tak jest ich dużo między piłkarzami Korei Południowej a Japonią – powiedział. – Największe atuty naszych wtorkowych przeciwników to duża mobilność, budowanie akcji oparte na grze szybkimi podaniami. W sobotę przegrali z Irlandią Północną 1:2, ale wynik nie do końca odzwierciedla to, co działo się na boisku. Przez większą część gry Koreańczy-

cy dominowali. Większość ich piłkarzy gra w Japonii i Korei, ale mają w drużynie też duże gwiazdy, jak Heung-Min Son z Tottenhamu, Sung-Yueng Ki ze Swansea czy Hee-Chan Hwang z Salzburga – naświetlał sylwetkę przeciwników Małowiejski.

Dogłębna analiza gry Azjatów jest jak najbardziej zasadna. Nie tylko z Koreą słabo nam szło w przeszłości. Także dwa ostatnie spotkania z Japonczykami zakończyły się klęskami – w 1996 r. w Hongkongu 0:5 i w 2002 r. w Łodzi 0:2. Na mistrzostwach świata

nie możemy pozwolić sobie na stratę punktów z tym rywalem, który uchodzi za najsłabszą drużynę w naszej grupie. To właśnie dlatego Nawałka chce dziś wystawić najlepszy skład.

Dobre wiadomości miał dla selekcjonera lekarz kadry Jacek Jaroszewski. – Infekcje wirusowe, które na jakiś czas wyłączyły z treningów Macieja Rybusa i Michała Pazdana, to sprawa już zakończona. Obaj mogą wrócić do zajęć z drużyną i będą brani pod uwagę przy ustalaniu składu na mecz z Koreą Połu-

dniową. Jeśli chodzi o Sławomira Peszkę, to okazało się, że ma znacznie obniżoną odporność i byłoby bardzo ryzykowne, gdyby podjął wysiłek fizyczny. Sławek wraca do treningów, ale czy będzie brany pod uwagę na mecz z Koreańczykami, taka decyzja jeszcze zapadnie – mówił na konferencji.

Przewidywalny skład: Szczęsny–Ciomek, Glik, Pazdan–Piszczyk, Krychowiak, Mączyński, Rybus–Zieliński, Grosicki–Lewandowski.

Transmisja meczu w TVP1 o godz. 20.45

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:15 The Wall. Wygraj marzenia (22) - teleturniej 10:10 Klan (3284) - serial 10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (6) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 Wójt roku 2017 12:40 Natura w Jedyńce: Dzika Iberia: Zima 13:45 Elif (212) - serial 14:45 Korona królów (48) - serial 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości 15:50 Wszystko dla pań (17) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3285) - serial 18:30 Korona królów (49) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:25 Piłka nożna - studio 20:40 Piłka nożna, mecz towarzyski: Polska –Korea Południowa 23:25 Krawcowa z Madrytu (3) - serial 00:25 Uwieszone (13) - serial 01:30 Akcja pod Arsenalem - dramat wojenny, Polska 1978	06:05 M jak miłość (1361) - serial 07:00 Srebrne dziękczynienie 07:20 Na sygnale (21) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (50) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1831) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (103) - serial 14:00 Jedz mniej, żyj dłużej - film dokumentalny, W. Brytania 2012 14:55 M jak miłość (1361) - serial 15:55 Familiada - teleturniej 16:30 Kolo fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczu (78) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (51) - serial 19:05 Na sygnale (22) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1831) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1832) - serial 20:45 O północy w Paryżu - komedia obycz., USA/Hispania 2011 22:25 Magazyn Ekspresu Reporterów. 23:25 Nieustępliwa - film dok., USA 2014 00:10 Ludzik, czyli One Man Show (3) - pr. rozryw. 00:45 Zaginiona (4) - serial 01:45 Prokurator (5) - serial	06:50 Kuchenne rewolucje 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (881) - serial 12:00 Szkoła (533) - serial 13:00 19+ (234) - serial 13:30 Szpital (770) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (534) - serial 16:30 19+ (235) - serial 17:00 Ukryta prawda (882) - serial 18:00 Szpital (771) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:10 Doradca smaku 20:15 Na Wspólnej (2652) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Diagnosta (6) - serial Anna wraca do Polski, po latach nieobecności. Ma przed sobą jeden cel - chce raz na zawsze rozprawić się z przeszłością i zmierzyć z kimś, kto nie tylko bardzo ją skrzywdził, ale również odebrał bliskich. Kiedy wydaje się, że wszystko układa się zgodnie z jej planem, życie Anny zostaje wywrócone do góry nogami. 22:30 Kuba Wojewódzki - talk-show 23:30 Superwizjer - magazyn reporterów 00:10 36,6°C (5) - serial 01:10 Lista klientów (8) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (648) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (385) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (386) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (3) - serial 11:00 Dlaczego ja? (736) - serial 12:00 Gliniarze (122) - serial 13:00 Trudne sprawy (773) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2660) - serial 14:45 Dlaczego ja? (819) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Świat według Kiepskich (513) - serial 16:30 Na ratunek 112 (202) - serial 17:00 Gliniarze (192) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2661) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (513) - serial 20:05 Niezniszczalni - film sensacyjny, USA 2010 22:20 Blitz - film kryminalny, Francja/Wielka Brytania/USA 2011. Dwójka detektywów ściga zabójcę policjantów, który dzieli się planami swoich zbrodni z dziennikarzem, pragnąc rozgłosu. 00:45 Za linią wroga 4 - film sensacyjny, USA 2014 02:45 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 10:15 Starcie cywilizacji 10:52 Telezakupy 11:40 Tweet UP 12:15 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy 18:30 Magazyn wojskowy 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Pilnujmy Polski! 20:25 Pytanie do 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:15 Magazyn wojskowy 00:35 W punkt 01:00 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy 01:40 Świat wieczorem 01:55 Kulisy manipulacji - Flesz	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 09:45 Owoce posługi misyjnej 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna 11:45 Młodzi świata - Kazik 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Franciszkanie - droga do ubóstwa 13:05 Trzeci Testament - Søren Kierkegaard 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:45 Nowe parki transgraniczne Afryki Południowej 15:20 Moje leczenie wodą 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Express studencki 17:00 Pocztówka z Indii 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Corrie Ten Boom 23:00 Prawdziwie spadła z nieba

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

U progu nowego konfliktu



W numerze 12/2018 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Rakietowy test cierpliwości”. Wystąpienie prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina przed Zgromadzeniem Federalnym, okraszane wizualizacją rosyjskiego ataku rakietowego na Florydę z wykorzystaniem pocisków Sarmata, a także ostatnie testy rakiet Iskander rozmieszczonych m.in. w pobliżu polskich granic, przesunęły Rosję zaledwie o krok od wzniecenia wojny z NATO. W militarnej propagandzie Kreml sięgnął po narzędzia znane z północnokoreańskich mediów.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPORT

17

SPORT/PROGRAM TV

18

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

19

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Pixabay/d

CYTAT \ Kiedy się modlisz, zachowaj porządek prośb: najpierw proś o dobra duchowe, odpuszczenie grzechów, światło do poznania woli Bożej, siłę do wytrwania w łasce, a następnie proś o zdrowie fizyczne, błogosławieństwo dla rodziny, oddalenie niebezpieczeństw i bezpieczeństwo w pracy – mówił św. Jan Bosko, założyciel salezjanów.

WIARA I PATRIOTYZM \ Odsłonięcie pomnika „Inki”

Polska – krwawiący szaniec kultury i wiary chrześcijańskiej

Prezentujemy przemówienie salezjanina ks. Jarosława Wąsowicza, wygłoszone w niedzielę z okazji 66. rocznicy śmierci ppor. Stanisława Grabowskiego „Wiarusa” i poświęcenia pomnika Danuty Siedzikówny „Inki” przy kościele pw. Świętej Rodziny w Pile.

Przeżyliśmy przed chwilą mszę św. Została ona odprawiona w intencji żołnierzy Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, którzy 66 lat temu w miejscowości Babino, w zasadzce urządzonej przez komunistów ponieśli śmierć za wolność ojczyzny. Dowódcą tych żołnierzy była postać wyjątkowa – ppłk. Stanisław Grabowski „Wiarus”. Legendarny partyzant ziemi łomżyńskiej, słynący z brawurowych akcji, który potrafił swoich podkomendnych wyprowadzać z wielu obław, a najbardziej spektakularną akcją dowodzonych przez niego oddziałów NZW było zajęcie przez nich Jedwabnego 29 września 1948 r. Podpułkownik Stani-

slaw Grabowski był jednym z najdłużej walczących żołnierzy antykomunistycznego podziemia niepodległościowego w powojennej Polsce.

Ciała ppłk. Stanisława Grabowskiego nie wydano rodzinie; obawiano się, że jego mogiła stanie się symbolem oporu przeciw narzuconej władzy. Jak tysiące innych naszych bohaterów zakopano go w bezimiennym grobie. Do dziś jednak, pomimo licznych poszukiwań prowadzonych przez IPN, miejsca pochówku ppor. Stanisława Grabowskiego „Wiarusa” nie odnaleziono.

Drodzy, spotykamy się na dzisiejszych uroczystościach, aby przywołać imiona „Wiarusa”, „Inki” i tych wszystkich, którzy walczy-

li o wolność w szeregach antykomunistycznej konspiracji niepodległościowej. Musimy o nich pamiętać. Tak jak oni pamiętali o swoich poległych przyjaciółach. W jednym z rozkazów do swoich żołnierzy, ppłk. Stanisław Grabowski „Wiarus” pisał: „Żołnierze! Historia waszych czynów jest kreślona krwią i łzami, od wieków płoną wioski i miasta polskie, od wieków wróg germański z Zachodu niszczy nasze pokolenia, który w ostatniej wojnie 1939 r. od pierwszego września ze swastyką Hitlera stratował nasze ziemie wraz z reżimem bolszewickim ze Wschodu. Od kilkunastu lat wznoszą szubienice, napełniają wię-



Żołnierze Wyklęci – tak jak Chrystus – stawali przed kłamliwymi trybunałami i byli fałszywie oskarżani i poniewierani – powiedział ks. Jarosław Wąsowicz podczas ceremonii odsłonięcia pomnika „Inki” | fot. arch./d

zienia najlepszymi synami Ojczyzny i kreślą martyrologię narodu polskiego naszą bratnią krwią. Polska jest odwiecznym terenem walk, areną wielkich rozgrywek między narodami, jest krwawiącym szansem kultury i wiary chrześcijańskiej”.

Żołnierze Wyklęci – tak jak Chrystus – stawali przed kłamliwymi trybunałami i byli fałszywie oskarżani i poniewierani. Połączyli swoje cierpienia z cierpieniem Jezusa, bo wybrali prawdę, wolność i godność. I zwyciężyli!

Notował: Jarosław Wróblewski

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

NASZA AKCJA \ Tak pomagaliśmy Żydom (cz. 43)

Pomaganie to nasz obowiązek

W stogu słomy u moich rodziców zrobiliśmy specjalny tunel, w którym Jankiel przebywał w ciągu dnia. Wychodził nocą, aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Do tej kryjówki ja i siostra Marianna nosiliśmy mu żywność i wodę – podawaliśmy mu je na umówiony znak tupania.

Adam Przybyła

Przed wybuchem II wojny światowej pracowałem wraz z rodzicami – Władysławem i Józefą – i młodszym rodzeństwem, Marianą i Janem, w majątku ziemskim państwa Katuszewskich w Miedznej Murowanej (gmina Żarnów, woj. łódzkie).

Pracował z nami Jankiel Feigeman, młody Żyd. Jego rodzice zmarli wcześniej w Przedborzu, toteż Jankiel w młodym wieku podjął pracę zarobkową. Obsługiwał urządzenia mechaniczne służące do produkcji rolnej. Wszyscy dobrze go traktowali. Był bardzo przyjaźliwski i uczynny.

Po wkroczeniu Niemców we wrześniu 1939 r. zaczęły się prześladowania Żydów. Jankiel sabotował zarządzenia niemieckie i zaczął ukrywać się w zabudowaniach dworskich, a także w domu moich rodziców. Bywał w naszym domu, gdzie korzystał z posiłków, golił się. Mama prała jego rzeczy osobiste.



Adam Przybyła: Kiedyś ktoś doniósł na nas, że ukrywamy Żyda. Groziła nam śmierć | fot. Pixabay/d

W stogu słomy u moich rodziców zrobiliśmy specjalny tunel, w którym Jankiel przebywał w ciągu dnia. Wychodził nocą, aby zaczerpnąć świeżego powietrza. Do tej kryjówki ja i siostra Marianna nosiliśmy mu żywność i wodę – podawaliśmy mu je na umówiony znak tupania.

Kiedyś ktoś doniósł na nas, że ukrywamy Żyda, a za to groziła całej rodzinie kara śmierci. Ojciec Władysław, widząc zbliżających się

Niemców do naszego domu, ukrył Jankiela pomiędzy sufitem a poszywką ze słomy pod dachem, przysypując mężczyznę różnymi śmieciami. Niemcy, gdy nikogo nie znaleźli, odjechali. Pewnego wieczoru Janek był w domu i przyszli

**SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMY**



PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ

CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,

ul. Filtrowa 63/43,

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali

na łamach „Codziennie”. Będziemy też

na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

jacyś ludzie, wywołali go, ale ojciec wyprosił ich, a Jankielowi zakazał wychodzenia, mówiąc: „oni cię chcą zabić”.

Jankiel Feigeman do końca wojny przebywał u nas.

Źródło: Sprawiedliwi.org.pl

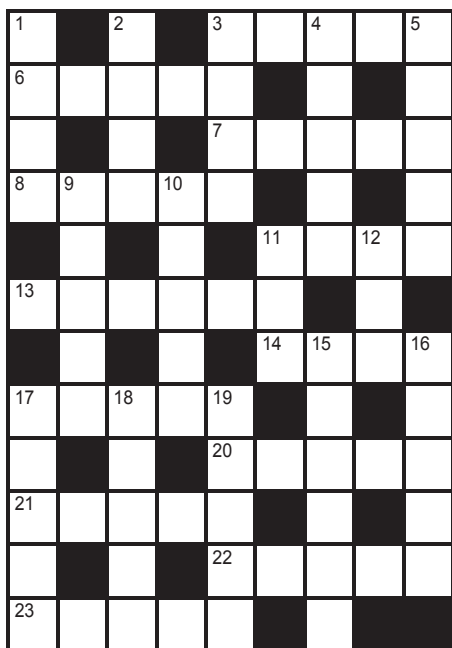
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- przyjęcie Platona
- pracował na folwarku
- szczenięta lub kocięta
- zygzakowaty wąż
- przysięgłych w sądzie
- karczma, gospoda
- prawosławny kleryk
- moda sprzed lat
- epoka Rubensa
- pospolity minerał
- scena w cyrku
- kwitnie fioletowo jesienią

15) państwo z Ziemią Świętą

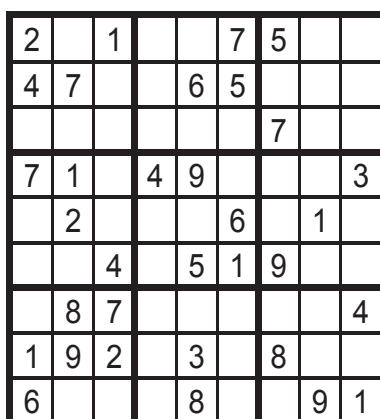
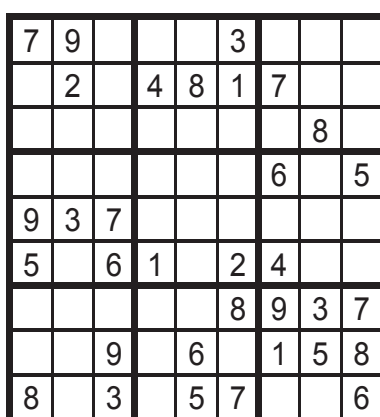
- lalka, manekin
- schowek na asy
- wiarołomca ją traci
- wysoki w bucie



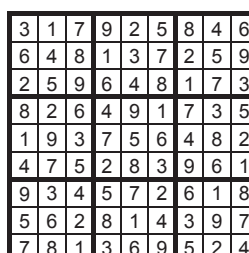
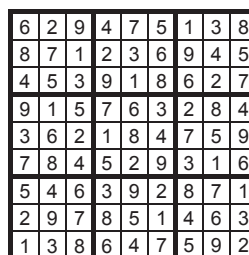
PIONOWO

- narzędzie walki
- futerał na okulary
- plama na honorze
- milczenia to omerta
- bogini z sową
- tapczak i stół
- sędzia w konkursie
- porządek, harmonia
- plynie przez Bory Tucholskie

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Wojciech Kamiński
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kozuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawnictwa: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



Gdy znajomy nie zwraca długu

5 rad na odzyskanie pieniędzy

Chcesz stracić przyjaciela, pożycz mu pieniądze – mówi znane przysłowie.

Pamiętaj, że znajomy zawsze będzie miał inne priorytety niż spłata długu, który zaciągnął u Ciebie. To naturalne, że bardziej obawia się windykacji z banku czy odcięcia gazu niż Twoich telefonów, które w końcu przestanie odbierać. Jeśli chcesz osiągnąć cel, nie tracąc przyjaciela, przestrzegaj kilku zasad.

1. Nie stawiaj sprawy na ostrzu noża. Gdy minął termin, przypomnij się, ale nie stawiaj znajomego w niezręcznej sytuacji.

2. Stosuj ułatwienia. Podaj swój numer konta.

3. Szukaj ugody. Możesz na przykład zaproponować spłatę w ratach.

4. Pokaż, że rozumiesz sytuację drugiej strony. To dowiedzie, że zależy Ci na Waszej przyjaźni.

5. Nie unikaj tematu. Niezałatwiona sprawa zaważy na dobrych relacjach, stracisz nie tylko pieniądze, ale i przyjaciela.

Jak uniknąć problemów w przyszłości:

- miej potwierdzenie udzielenia pożyczki na piśmie, aby nic żadnej ze stron nie umknęło,
- zaproponuj przelew – zostanie ślad, że pieniądze zostały pożyczone i kiedy to nastąpiło,
- z góry ustal termin zwrotu, motywując go zaplanowanym już wcześniej wydatkiem.

Czy wiesz, że...

Na pytanie o to, czy ktoś jest nam winien pieniądze, niemal co trzecia osoba odpowiada „tak”, a aż 64% z nich stwierdza, że to przedawnione długi.*

* Wyniki badania przeprowadzonego przez Kantar Millward Brown na zlecenie GetBack S.A.



Razem wygramy z każdym długiem!

 **800 230 230****

 **www.getbacksa.pl**

** Infolinia bezpłatna.

Wtorek
27/03/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

ŻEGLUGA NIEWYKORZYSTANA I ZANIEDBANA RZKA



Wrocław tyłem do Odry

Radny Piotr Maryński od lat zabiega o przywrócenie rzeki miastu i mieszkańcom | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

We Wrocławiu brakuje bezpiecznych miejsc do całorocznego postoju statków. Nie ma tzw. portu zimowego, czyli takiego, w którym statki mogłyby bezpiecznie cumować w razie kry lodowej czy wezbrań wody na Odrze. Wieloletnie zaniedbania mogą utrudnić wykorzystanie rzeki do celów gospodarczych, co jest jednym ze strategicznych celów obecnego rządu.

Janusz Wolniak

Od kilku lat obserwujemy we Wrocławiu niepokojące działania nad Odrą. Dużo miejsc jest oddawanych różnym podmiotom i niewiele dzieje się z pożytkiem dla mieszkańców. Mieliliśmy wiele publicznych portów, ale zostały one oddane w prywatne ręce – mówi radny PiS-u Piotr Maryński, który działa także w zespole wojewody dolnośląskiego do spraw żeglugi na Odrze. Przykładem jest stocznia Zacisze, której grunty stały się własnością prywatnej spółki jako część majątku sprywatyzowanej Żeglugi na Odrze. W jego skład wchodziły też m.in. nieruchomości: siedziba przy ul. Kleczkowskiej, liczne porty wzdłuż Odry, w tym Port Miejski, sprzedany port Popowice we Wrocławiu, a także statki.

Co obecny właściciel zamierza zrobić z terenem stoczni? Tego nie wiadomo. Zwolennicy przywrócenia rzece ważnych funkcji mają obawy, że i tam mogą kiedyś stanąć kolejne inwestycje deweloperskie. Radny Maryński ma nadzieję, że tak się nie zdarzy. Twierdzi jednocześnie, że skutki wieloletnich zaniedbań mogą być nie do odwrócenia. – Od dłuższego czasu możemy tylko bezradnie się przyglądać, jak rozprzeda się majątek po Żegludze. Nikt tego nie zabezpieczał, nie lobbował, po prostu bezmyślnie pozbywano się jego części – dodaje.

We Wrocławiu brakuje też profesjonalnego miejsca na postój statków administracji czy służb publicznych. Jednostki należące do tej pory do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej (obecnie Państwowe Gospodarstwo Wodne

„Wody Polskie”) to: pchacze, barki, pogłębiarki, refulery i inny sprzęt pływający, niezbędny do utrzymania i badania stanu drogi wodnej, stoją przycumowane do prowadnic przy słupach. Zdaniem ekspertów akwen po stoczni Zacisze nadawałby się idealnie do całorocznego postoju obiektów pływających RZGW oraz statku Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, czyli statku szkolnego „Westerplatte”. Znajduje się on w pobliżu nieruchomości spółki wodnej, więc mógłby być dozorowany przez jej pracowników.

W opinii radnego PiS-u żegluga śródlądowa najgorzej ma się właśnie w Polsce. – Wrocław to niechlubny przykład systematycznego ograniczania publicznego dostępu do rzeki – uważa Piotr Maryński.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WROCŁAW

Papieski Wydział
Teologiczny odsłoni
tajemnice

Dziś ruszają zapisy na kolejną wycieczkę z cyklu „Akademiczki Wrocław”. 7 kwietnia będzie można zwiedzić Papieski Wydział Teologiczny, który w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia. Gości będą oprowadzali rektor uczelni ks. prof. dr hab. Włodzimierz Wołyniec i pracownicy PWT, którzy przygotowali mnóstwo niespodzianek dla zwiedzających. Będzie można m.in. zobaczyć nieudostępniane

na co dzień pomieszczenia i nadodrzańskie ogrody.

„W związku z tym, że Papieski Wydział Teologiczny znajduje się w duchowym sercu Wrocławia – na Ostrowie Tumskim – nie sposób będzie także ominąć najważniejszej katolickiej świątyni w mieście, czyli archikatedry wrocławskiej, gdzie uczestnicy wycieczki poznają tajemnice jej ambitu” – zachęcają organizatorzy. Na wycieczkę można się zapisać już dziś przez stronę www.wca.wroc.pl. Decyduje kolejność zapisów, a miejsc jest tylko 100.

(ag)

LEGNICA

Czas na Henryka
Pobożnego?

Jak informuje radio Legnica.fm, prezydent Tadeusz Krzakowski otrzymał od Andrzeja Lorenca, jednego z mieszkańców Legnicy, kawałek muru berlińskiego. Miał to być wyraz wdzięczności za usunięcie kontrowersyjnego pomnika poświęconego sowieckiej armii. Wszystko wskazuje na to, że to początek boju o nowy pomnik w sercu Legnicy – kolumnę Henryka Pobożnego. Budowa pomnika na jego cześć to społeczna inicjatywa grupy legniczan, którzy

wkrótce zaczną zbierać podpisy pod przygotowanym przez siebie projektem. Przypomnijmy: Henryk Pobożny w czasie najazdu mongolskiego w 1241 r. stanął na czele koalicji wojsk wielu księstw polskich. Poległ w bitwie pod Legnicą. Według przekazów Mongołowie odcięli mu głowę i zatknęli na włócznie. Ciało Henryka znalazły na polowisku jego żona i matka, które rozpoznały je po sześciu palcach u lewej stopy (tę cechę potwierdzono w XIX w., kiedy badano szczątki księcia) i pochowały we wrocławskim kościele Franciszkanów.

(mg)



NIEZWŁOCZNIE ZATRZYMAĆ ABORCJĘ

APEL \ Przedstawiciele Akcji Katolickiej Archidiecezji Wrocławskiej na przedsięwziętym Wielkopostnym Dniu Skupienia w Brzegu wystosowali list w sprawie obywatelskiego projektu ustawy „Zatrzymaj aborcję”. W piśmie do Bożeny Borys-Szopy, przewodniczącej sejmowej komisji polityki społecznej i rodziny, oraz do wiadomości abp. Józefa Kupnego apelują o niezwłoczne podjęcie prac nad ustawą.

fol. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

CZY MIASTU ZALEŻY NA WYKORZYSTANIU ODRY?

Żegluga jak po grudzie

Od wielu lat mówi się we Wrocławiu o uruchomieniu drogi wodnej. W przygotowanej strategii reaktywacji dróg wodnych w Polsce Odra odgrywa jedną z kluczowych ról. Strategia przewiduje podwyższenie parametrów żeglugowych – chodzi o właściwą głębokość rzeki i odpowiednią wysokość mostów. Na razie te plany wyglądają mało realnie.

Janusz Wolniak

Nic się nie uda zrobić, jeśli miasto nie włączy się w to przedsięwzięcie. We Wrocławiu prowadzi się politykę „odwracania od rzeki”. Funkcjonuje wprawdzie tzw. żegluga biała, ale nie na taką skalę, na jaką pozwalają naturalne warunki. Robi się wszystko, żeby ludziom zablokować dostęp do rzeki – mówi Piotr Maryński, radny PiS-u i członek powołanego przez wojewodę dolnośląskiego zespołu ds. żeglugi na Odrze.

Radny przekonuje, że rola miasta jest planowanie aktywności wokół rzek. To samorząd musi być inicjatorem takich przedsięwzięć. Jak pokazuje praktyka na całym świecie, to właśnie miasta wykazują się

szczególną inicjatywą. Działające przy wrocławskiej radzie miejskiej komisja rozwoju przestrzennego i architektury oraz komisja komunikacji i ochrony środowiska nie wykazują się, niestety, inicjatywami, które by prowadziły do rozwoju i zagospodarowania Odry. Radny Piotr Maryński pracujący w tych komisjach nie może się przebić ze swoimi pomysłami.

– O ile trudno oczekiwać od prywatnego przedsiębiorcy, by kierował się altruistycznymi pobudkami, o tyle mamy prawo wymagać zaangażowania od państwa (mającego w zarządzaniu teren położony półtora metra od brzegu rzeki) i przede wszystkim od miasta. Bez współdziałania samorządu z instytucjami państwowymi nic się nie da zrobić. Tu

W Warszawie przy nabrzeżu są restauracje, odbywają się koncerty, na które może przyjść każdy. We Wrocławiu to są miejsca dla wybranych. Wrocław ma aż 45 km drogi wodnej, która nie jest wykorzystana

musi być ścisła współpraca – wyjaśnia radny PiS-u Piotr Maryński.

Okazuje się, że w stolicy Dolnego Śląska nawet statki wybieżkowe (a jest ich 11) borykają się z wieloma trudnościami. Mają duże problemy, by zacumować, zatankować, pozbyć się śmieci, a nawet nabrać wody. Wokół rzeki nie ma bowiem koniecznej infrastruktury. Do tego brakuje ogólnodostępnych toalet.

W Warszawie przy nabrzeżu są restauracje, odbywają się koncerty, na które może przyjść każdy. We Wrocławiu to są miejsca dla wybranych, dla zamkniętych osiedli. Wrocław ma aż 45 km drogi wodnej, która nie jest wykorzystana.

W opinii Maryńskiego i innych ekspertów nad rzeką po-



winny funkcjonować centra logistyczne, w których przecinają się trzy rodzaje transportu: rzeczny, drogowy, kolejowy. Tak jest na świecie.

W kwietniu właśnie we Wrocławiu odbędzie się międzynarodowa konferencja poświęcona transportowi wodnemu śródlądowemu pt. „Że-

KINO

Film nie dla wszystkich

W kinach pojawił się debiut filmowy wrocławianki Jagody Szalc, studentki reżyserii Szkoły Filmowej w Łodzi, a także absolwentki ASP we Wrocławiu, pt. „Wieża. Jasny dzień”, za który otrzymała m.in. Złote Lwy na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Jest to jednak obraz, który raczej nie spodoba się szerokiej publiczności, ale reżyserka podkreśla, że nie taki był jej zamiar.

Punktem wyjścia do opowiadanej historii jest trudna relacja dwóch siostr, z których jedna – Mula (Anna Krotoska) – wychowuje córkę urodzoną przez drugą siostrę – Kaję (Magdalena Szczerbowska). Historia rozpoczyna się w przededniu komunii świętej, do której ma przystąpić dziewczynka (nieświadoma tego, kto jest jej biologiczną matką). Do domu w górach przyjeżdża cała rodzina, a atmosfera z godziny na godzinę zaczyna być coraz bardziej gęsta i mroczna.

– Nie interesuje mnie opowiadanie historii – tłumaczyła Jagoda Szalc podczas spotkania z wrocławską publicznością w Dolnośląskim Centrum Filmowym. – Film interesuje mnie jako urządzenie, które może coś wykonywać. Miała to być historia o człowieku, który ulega patetycznemu złudzeniu, że ma nad czymś kontrolę. I wtedy po-

jawia się ktoś, kto pokazuje mu, że jesteśmy tylko leasingsowcami tego świata. Wszyscy dzielimy tę chorobę, jesteśmy owładnięci poczuciem, że coś kontrolujemy, podczas gdy nie kontrolujemy nic. I stąd ten film, który na końcu ma spowodować, że widz trochę straci kontrolę. Będzie musiał sam odwołać się do siebie i do swojego systemu wartości.

To, co na pewno uderzy część widzów, to dość oklepana wizja Kościoła katolickiego i wyznających religię katolicką Polaków – głupich, materialistycznych, bez wiary w sercu (dotyczy to także księdza). Wrzucanie tych wyświechtanych już w polskiej kinematografii stereotypów mocno banalizuje przekaz. Niemniej w ciekawy sposób została ukazana wizja świata bez Boga – świata, w którym budzą się demony.

W rolach głównych wystąpiły wrocławskie aktorki związa-



Jagoda Szalc podkreśla, że nie było jej zamiarem zrobienie filmu, który spodoba się każdemu
| fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

ne przed laty z Teatrem Pieśni Kozła – Anna Krotoska i Małgorzata Szczerbowska. Obok nich zobaczymy aktorów także znanych wrocławskiej widowni: Annę Zubrzycki (współzałożycielkę Teatru Pieśni Kozła), Dorotę Łukasiewicz, Rafała Kwietniewskiego czy Rafała Cielucha z Legnicy. Film w całości kręcony był w Kotlinie Kłodzkiej.

– To miał być Dolny Śląsk – wyjaśnia Jagoda Szalc. – To jest moja ziemia, znam ją najlepiej, najlepiej mi ją było opanować i tu się czuję dobrze. Chciałam mieć także aktorów z Wrocławia, bo uważam, że pojawił się jakiś kompletnie skretyniały trend polegający na tym, że tylko znani aktorzy mogą stworzyć jakąś rolę. I tak uparcie się do tego sięga, że doszło już do takiej absurdałnej sytuacji, że Jakub Gierszał – który jest wspaniałym aktorem – zagrał trzy główne role w Gdyni. A przecież jest wielu świetnych aktorów.

„Wieżę. Jasny dzień” wyprodukowało Studio Filmowe Indeks, założone w 1990 r. z inicjatywą Wojciecha Jerzego Hasy, reżysera i rektora Szkoły Filmowej w Łodzi. Założeniem projektu jest ułatwienie zawodowego startu najbardziej utalentowanym studentom i absolwentom uczelni.

Dobromiła Wrońska



PATRIOTYCZNIE W SZKOŁACH

EDUKACJA \ Bartłomiej Ziembicki z SP nr 36 we Wrocławiu zwyciężył w konkursie „Znam historię polskich symboli narodowych”, organizowanym przez dolnośląskiego kuratora oświaty, którego celem jest m.in. rozbudzenie i utrwalenie uczuć patriotycznych.

fot. mat. pras./d



ZASZALEJĄ JESIENIĄ

JELEŃ GÓRA \ Magistrat poinformował o podpisaniu umowy na budowę pumptracku. Specjalny tor do jazdy na rowerze, deskorolce lub rolkach będzie kosztował ponad milion złotych i ma być gotowy do 22 listopada br. Wykonawcą jest firma z Mysłakowic.

fot. mat. pras./d



Stocznia Zaczysze – los tego miejsca nie jest pewny | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

gluga łączy”. Organizatorami są Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz działająca w ramach ONZ-etu Europejska Komisja Gospodarcza (UNECE). Konferencja będzie okazją do spotkania wysokich rangą przedstawicieli międzynarodo-

wych instytucji, liderów i decydentów zajmujących się rozwojem transportu oraz do zwrócenia ich uwagi na potrzebę rozwoju transportu wodnego. Spotkanie przedstawicieli środowiska międzynarodowego da możliwość przedyskutowania kwestii związanych z trans-

portem wodnym śródlądowym w Europie, na świecie oraz podzielenia się wzajemnymi doświadczeniami. Czy władarze naszego miasta będą zainteresowani, by wyjść naprzeciw pomysłom reaktywowania żeglugi śródlądowej?

KONSULTACJE SPOŁECZNE

We Wrocławiu o polityce surowcowej państwa

Trwają regionalne konsultacje społeczne dotyczące rządowego projektu polityki surowcowej państwa (PSP), który jest opracowywany pod kierunkiem wiceministra środowiska, głównego geologa kraju prof. Mariusza Oriona Jędryska. W środę konsultacje odbędą się we Wrocławiu.

Od stycznia w całej Polsce trwa cykl paneli dyskusyjnych i spotkań. Podczas konsultacji we Wrocławiu będą omawiane przede wszystkim sprawy związane z pozyskiwaniem surowców, ich zamienników oraz rekultywacji i remediacji. W dyskusji wezmą udział przedstawiciele rządu, samorządowcy, przedsiębiorcy i eksperci. Konsultacje rozpoczną się o godz. 10.30 na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego (ul. Uniwersytecka 7, sala 1D im. Unii Europejskiej). Planowo mają się skończyć po godz. 16. Profesor Mariusz Orion Jędrysek, który jest również pełnomocnikiem rządu ds. polityki surowcowej, w ramach opracowywanej strategii zamierza stworzyć Polską Agencję Geologiczną. Do jej zadań będzie

należało m.in. zabezpieczenie dostępu do złóż. – PAG ma być gospodarzem geologiczno-surowcowym i pełnić służbę geologiczną, która dzisiaj przypisana jest jednostce naukowej – Państwowemu Instytutowi Geologicznemu – Państwowemu Instytutowi Badawczemu. PAG ma być jednostką wykonawczą – mówi. – Musimy oddzielić interesy naukowe od państwowych. Bez spójnego programu zabezpieczania bazy surowcowej staniemy za kilka lat w obliczu braku surowców. Potrzebna jest PAG, która zostanie wydzielona z PIG-u – PIB-u – podkreśla prof. Jędrysek i tłumaczy, że agencja ma zapewnić podaż surowców przy zapewnionym obniżeniu ryzyka inwestycyjnego, m.in. przez wchodzenie agencji w spółki z inwestorami. Zdaniem wiceministra Jędryska obecnie Polska nie ma na-

rzędzi do opracowania i prowadzenia polityki surowcowej, bo żadna jednostka naukowa nie zastąpi państwa w wypełnianiu obowiązków. Jak podkreśla, brak służby geologicznej spowodował także spory chaos prawno-organizacyjny. – Zasoby geologiczne Polski można wyceniać na dziesiątki bilionów złotych. W latach 2008–2015 następowało zaprzepaszczanie dorobku, w tym szczególnie rozdawnictwo koncesji, do czego Polska nie była prawnie ani organizacyjnie przygotowana – mówi prof. Jędrysek i dodaje, że główny dorobek polskich geologów, którzy odkryli złoża, kończy się w latach 70. To wszystko dzięki nowemu projektowi polityki surowcowej państwa ma się wkrótce zmienić.

(mg)

KULTURALNY FLESZ

KINO SENSACYJNE



fot. mat. pras./d

„Bezmiar sprawiedliwości”

W ramach Filmowego Klubu Seniora pokaz filmu sensacyjnego Wiesława Saniewskiego, opartego na prawdziwej historii zabójstwa młodej dziennikarki z Wrocławia, będącej w ciąży prawdopodobnie z kolegą z pracy – żonatym, starszym od siebie mężczyzną. To on staje się głównym podejrzanym. Wtorek, 27 marca, godz. 12, DCF – Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Międzynarodowy Dzień Teatru

Z okazji święta teatru pokaz etiudy teatralnej w reżyserii Ewy Mickiewicz w wykonaniu uczniów Liceum Plastycznego w Jeleniej Górze pt. „Vasari versus Vauxcelles”, w której zobaczymy próbę odpowiedzi na pytanie, czy możliwy byłby indywidualny sposób interpretowania sztuki bez istnienia opiniodawczych źródeł. Wtorek, 27 marca, godz. 17, Galeria BWA Jelenia Góra, ul. Długa 1, Jelenia Góra

DRAMAT



fot. mat. pras./d

„Historii pewnej przyjaźni”

W ramach Akademii Kina Światowego spotkanie z kinematografią Hongkongu, o której opowie Adam Kruk, dziennikarz i krytyk filmowy. Wyświetlony zostanie także film Petera Chana, słodko-gorzka opowieść o związku dwojga ludzi na tle społeczno-kulturowych zależności między Chinami i Hongkongiem a Zachodem. Wtorek, 27 marca, godz. 17, kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław

MALARSTWO



fot. mat. pras./d

„O sobie”

Ostatnie dni wystawy malarstwa Anny Franczuk, absolwentki ASP we Wrocławiu w pracowni profesora Leszka Mickosia, członkini Grupy Ukrytej, składającej się z 15 artystów, którzy razem studiowali, a teraz wspólnie tworzą. Na wystawie zobaczymy prace malarki, na których stara się ona pokazać samą siebie z przymrużeniem oka. Wtorek, 27 marca, godz. 10, Filia nr 12 MBP we Wrocławiu, ul. Piłsudskiego 105, Wrocław

MUZYKA BAROKU



fot. mat. pras./d

„Pasja według św. Jana”

Koncert jednej z czterech napisanych przez J.S. Bacha pasji w wykonaniu Wrocławskiej Orkiestry Barokowej prowadzonej przez Hansa-Christopha Rademanna, podczas którego partie wokalne zaprezentują: Johanna Winkel, Britta Schwarz, Benedikt Kristjánsson, Felix Schwandtke, Martin Schicketanz. Wtorek, 27 marca, godz. 19, Narodowe Forum Muzyki, plac Wolności 1, Wrocław

DOKUMENT



fot. mat. pras./d

Anatomia góry K2

Spotkanie z Rafałem Fronią, odsłaniające kulisy tegorocznej narodowej zimowej wyprawy na K2, na którym zaprezentowane zostaną niepublikowane dotąd zdjęcia i filmy z wyprawy. Himalaista opowie o swoich zmaganiach z górą, o tym, jak omamiła ona cały naród, a następnie pokonała tych, którzy próbowali ją zdobyć. Wtorek, 27 marca, godz. 21, kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a-21, Wrocław



SZEŚĆ MEDALI W SOFII

ZAPASY \ Bardzo dobrze spisali się polscy zapaśnicy i zapaśniczki w stylu wolnym na międzynarodowym turnieju w Sofii. Nasi reprezentanci zdobyli tam cztery złote i dwa brązowe medale. Jeden z brązowych krążków wywalczył zawodnik wrocławskiego Śląska – Dawid Kareciński. Wrocławianin w walce o trzecią lokatę pokonał Gevorga Sahakjana.

fot. PZZ/d

KOSZYKÓWKA



Dwie kolejki przed końcem rundy zasadniczej wrocławianki miały szansę na zajęcie pierwszego miejsca w tabeli przed fazą pucharową

Dolnoślązaczki w tym spotkaniu miały problem z niemal wszystkimi elementami gry – atakiem, obroną, pozycjami rzutowymi
| fot. Slezawroclaw.pl/d

Śleza przegrywa, CCC zwycięża

Ze zmiennym szczęściem grały w tej kolejce dolnośląskie koszykarki. CCC Polkowice wygrało wyjazdowe spotkanie z Basketem Gdynia 96:67, natomiast Śleza Wrocław uległa na swoim parkiecie Artego Bydgoszcz 53:66.

Bartłomiej Górski

Dwie kolejki przed końcem rundy zasadniczej wrocławianki miały szansę na zajęcie pierwszego miejsca w tabeli przed fazą pucharową. Jednak aby tak się stało, musiały wygrać obydwa spotkania. Niestety, porażka w spotkaniu z bydgoszczankami przekreśliła te rachuby.

Śleza zaczęła spotkanie z Artego w najgorszy możliwy sposób. Podopieczne Arkadiusza Rusina przegrywały 0:12, a pierwsze punkty zdobyły dopiero w połowie kwarty. Dolnoślązaczki w tym spotkaniu miały problem z niemal wszystkimi elementami gry – atakiem, obroną, pozycjami rzutowymi. Jak powiedział po spotkaniu wrocławski szkoleniowiec, wszystkiemu winna była presja:

– Być może byliśmy przytłoczeni rangą spotkania, mieliśmy w głowie to, że dwa zwycięstwa zagwarantują nam awans na pierwsze miejsce. Było to widać przez pierwsze pięć minut. Nasze dziewczyny były bardzo usztywnione. Myślę, że teraz presja z nas zeszła. Za chwilę mecz z Wisłą. Będziemy się do niego normalnie przygotowywali, będziemy chcieli wygrać.

W znacznie lepszych nastrojach niż wrocławianki kończyły swoje spotkanie zawodniczki drugiej

dolnośląskiej drużyny – CCC Polkowice. Podopieczne Maroša Kováčíka jechały na Pomorze jako faworytki niedzielne-go spotkania i swój cel, czyli zwycięstwo, osiągnęły bez żadnych problemów. Polkowiczanki prowadziły od samego początku meczu i jedyną niewiadomą pozostawały rozmiary ich zwycięstwa. W tym spotkaniu zawodniczkom CCC wychodziło dosłownie wszystko. Polkowiczanki miały niesamowitą skuteczność – z 18 rzutów „za trzy” aż połowa znalazła drogę do kosza przeciwniczek. W innych statystykach było podobnie. Im bliżej końca spotkania, tym większą przewagę osiągały koszykarki CCC. Ostatecznie wygrały różnicą aż 29 pkt – co w polskiej lidze nie zdarza się często.

Naszym zespołom do końca rundy zasadniczej pozostało tylko po jednym spotkaniu. Już jutro Śleza Wrocław o godz. 18 zmierzy się we własnej hali z Wisłą Kraków. W tym samym terminie i o tej samej godzinie polkowiczanki podejmą AZS Poznań. Obydwu dolnośląskim zespołom życzymy, aby rundę zasadniczą zakończyły zwycięsko, jednak prawdziwe zmagania dopiero przed nimi.

**ŚLEZA
WROCŁAW
– WISŁA
KRAKÓW**
28 marca,
godz. 18

PIŁKA RĘCZNA

Wysokie zwycięstwo Chrobrego

Szczypiornicy z Głogowa uczynili duży krok w kierunku zdobycia trzeciej lokaty w grupie granatowej ekstraklasy piłkarzy ręcznych. W niedzielnym spotkaniu pokonali na własnym parkiecie Stal Mielec 26:18. Najskuteczniejszym zawodnikiem w zespole gospodarzy był Adam Babicz – zdobywca pięciu bramek. Głogowianie z 55 pkt na koncie zajmują obecnie czwarte miejsce w tabeli, mają jednak jeden rozegrany mecz mniej od bezpośredniego rywala do awansu – MMTS-u Kwidzyn.

KOSZYKÓWKA

Druga porażka z rzędu

Koszykarzom pierwszoligowego Śląska Wrocław nie udało się ostatni w rundzie zasadniczej występ przed własną publicznością. W spotkaniu 32. kolejki zawodnicy Radosława Hyżego musieli uznać wyższość koszykarzy Sokola Łańcut, przegrywając 65:85. Nie pomogła nawet dobra skuteczność Aleksandra Dziewy, który zdobył 23 pkt. Porażka ta znacznie skomplikowała sytuację wrocławian w tabeli. O awansie zadecyduje ostatnia kolejka. Śląsk zmierzy się w niej na wyjeździe z Astorią Bydgoszcz.

(bg)

SIATKÓWKA



Impel bez szans w Policach

Wrocławskie siatkarki na pewno nie jechały do Polic na spotkanie 23. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet jako faworytki. Kibice rodzimej siatkówki mogli mieć jedynie nadzieję, że impelki, podobnie jak w pierwszym spotkaniu tych drużyn we Wrocławiu, spróbują chociaż nawiązać równą walkę. W obecnej sytuacji zespołu – znajdującego się w strefie barażowej – każdy punkt jest na wagę złota. A to, że potrafi grać z Chemikiem, Impel udowodnił już w poprzednim starciu. Wrocławianki co prawda przegrały, ale dopiero po tie-breaku. Początek pierwszego seta ułożył się po myśli Dolnoślązaczek. Impel prowadził, grał bez kompleksów i systematycznie budował swoją przewagę, która w pewnym momencie wynosiła już 8 pkt. Niestety było to wszystko, na co gośpodynie pozwoliły tego dnia. Policzanki opanowały nerwy i zabrały się do odrabiania strat. Wrocławianki popełniały zbyt wiele niewymuszonych błędów, co skutkowało stratą punktów. Dwa pierwsze sety zakończyły się wygraną gospodyń do 19. Jeszcze gorzej było w trzecim, w którym impelki zdołały zdobyć tylko 11 oczek. Mecz zakończył się porażką wrocławianek 0:3. Szansa Impela na rehabilitację już jutro. O godz. 18 podejmie we własnej hali Budowlanych Toruń.

(bg)

Wtorek
27/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



Tablice nawiązujące
do komunizmu
powinny zniknąć
m.in. z budynków
łódzkich szkół

DEKOMUNIZACJA CZAS NA BUDYNKI NALEŻĄCE DO MIASTA

Zniknęła tablica sławiąca Armie Czerwona!

Ze ściany budynku Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego została zdjęta tablica poświęcona żołnierzom Armii Czerwonej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Z centrum Łodzi znikają symbole komunizmu. Wczoraj zgodnie z ustawą dekomunizacyjną ze ściany budynku Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego została zdjęta tablica poświęcona żołnierzom Armii Czerwonej. Teraz miejscy urzędnicy powinni doprowadzić do zmian patronów placówek oświatowych i pozbyć się obelisku ku czci Gwardii Ludowej.

Bartłomiej Krasnodębski

Nasza interpelacja złożona do władz miasta odniosła skutek. Pomogło też zwołanie konferencji prasowej, bo dopiero wtedy miejscy urzędnicy podlegli prezydent Hannie Zdanowskiej zaczęli analizować, gdzie w Łodzi znajdują się symbole komunizmu. Jeśli urzędnicy bądź właściciele prywatnych budynków zdejmą tablicę, usuną obelisk czy zmienią patrona do 31 marca, to koszty takiej operacji pokryje skarb państwa. Dobry przykład dały służby wojewody łódzkiego, które dokonały demontażu tablicy upamiętniającej żołnierzy Armii Czerwonej – twierdzi Łukasz Magin, rzecznik prasowy klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Przypominam, że Rada Miejska w Łodzi, w której większość mają politycy PO i SLD, przez rok nie zrobiła nic, żeby zgodnie z ustawą dekomu-

Jeśli urzędnicy
bądź właściciele
prywatnych
budynków
zdejmą tablicę,
usuną obelisk czy
zmienią patrona
do 31 marca, to
koszty takiej operacji
pokryje skarb
państwa //

nizacyjną dokonać zmian nazw ulic i placów propagujących komunizm. W ten sposób zmusiła wojewodę, żeby wydał zarządzenie zastępcze prowadzące do zmiany nazw ulic i placów – dodaje samorządowiec z PiS-u.

Zdaniem radnej PiS-u Marty Grzeszczyk działania władz miasta w sprawie dekomunizacji są spóźnione. – Miejscy urzędnicy w końcu zaczęli stosować postanowienia ustawy dekomunizacyjnej i wystąpili do Instytutu Pamięci Narodowej o opinię dotyczącą tablic czy obelisków, które mogą być związane z komunizmem. Jednak w wypadku tablic znajdujących się na budynkach szkół zapytanie do IPN-u zostało wysłane dopiero w drugiej połowie marca. Odpowiedź z instytutu przychodzi standardowo po ok. dwóch tygodniach. Urzędnicy mogą nie zdążyć zdemontować tablic przed końcem marca i w ten sposób miasto nie uzyska rekompensaty ze skarbu państwa. To dziwne i niepokojące podejście osób, które z wielką pieczołowitością powinny dbać o stan budżetu Łodzi – uważa radna Grzeszczyk.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE

Profil Łodzi tylko dla wybranych

Na oficjalnym profilu Łodzi na portalu społecznościowym Facebook pojawiły się zdjęcia z manifestacji zwolenników aborcji, która odbyła się pod hasłem „Czarny piątek”. Radny osiedla Zarzew Przemysław Kicowski poprosił o zamieszczenie również zdjęć z kontrmanifestacji obrońców życia, która odbyła się tego samego dnia, jednak administrator nie zareagował na jego prośbę. Radny napisał więc list do prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej, w którym domaga się odebrania uprawnień administratora profilu osobom, które obecnie go prowadzą, oraz dymisji Marcina Masłowskiego, dyrektora biura rzecznika prasowego i nowych mediów, któremu bezpośrednio podlegają administratorzy fanpage’a. „Niestety na profilu Łodzi od pewnego czasu widać stronniczość przy ważniejszych tematach społecznych, jak chociażby wyżej wspomniana sytuacja z ostatniego piątku, co moim zdaniem jest niedopuszczalne. Jeżeli administrator profilu chciał pokazać zgromadzenie, to moim zdaniem miał obowiązek przedstawić również relację z kontrmanifestacji działaczy pro-life, która odbyła się dosłownie chwilę wcześniej. Przez takie »zaniedbanie« postronny internauta, obserwujący profil miasta Łodzi na Facebooku, mógłby ugruntować sobie opinię, jakoby cała Łódź była przeciwna zastrzeżeniu ustawy antyaborcyjnej, co jest oczywistą nieprawdą” – napisał autor listu. Swoje poparcie dla manifestujących podczas tzw. czarnego piątku wyraziła także na swoim profilu na Facebooku prezydent Łodzi Hanna Zdanowska, która kilka dni wcześniej była gościem rekonstrukcji dla młodzieży „Arena młodych”, zorganizowanych z inicjatywą abp. Grzegorza Rysia.

(eb)



SKWER ALINY MARGOLIS-EDELMAN

NAZWY \ Prawdopodobnie jutro radni wyrażą zgodę na nazwanie skweru na skrzyżowaniu ulic Jaracza i Kilińskiego w Łodzi imieniem Aliny Margolis-Edelman. W tym roku ma tam także powstać plac zabaw. Alina Margolis-Edelman urodziła się w Łodzi. Uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim. Była główną postacią słynnego elementarza Mariana Falskiego. W 1968 r. wyjechała do Francji.

fot. Wikipedia/d

ROLNICTWO

Nie będzie 3 mln zł na walkę z ASF-em

Radni Prawa i Sprawiedliwości Sejmiku Województwa Łódzkiego domagają się przeznaczenia 3 mln zł z wydatków na promocję zarządu województwa łódzkiego na walkę z wirusem afrykańskiego pomoru świń. W kwietniu w tej sprawie chcą zwołać nadzwyczajną sesję sejmiku.

Bartłomiej Krasnodębski

Obecnie we wschodniej części Polski panuje groźna choroba trzody chlewnej, czyli afrykański pomór świń (ASF). Niedługo może się ona także pojawić w województwie łódzkim. Dlatego radni PiS-u oraz samorządowcy niezrzeszeni chcieli, by Sejmik Województwa Łódzkiego zdecydował o przeznaczeniu 3 mln zł na zapobieganie tej chorobie i walkę z nią. – O wirusie informowali Najwyższa Izba Kontroli i główny lekarz weterynarii. Dlatego proponowaliśmy na jednej z sesji sejmiku wprowadze-

nie punktu dotyczącego działań zarządu województwa łódzkiego w sprawie walki z ASF-em w Łódzkiem. Ani podczas obrad sejmiku, ani na komisji zajmującej się sprawami rolnictwa politycy PO i SLD nie poparli naszego stanowiska. Z tej przyczyny jesteśmy zmuszeni do zwołania w kwietniu sesji nadzwyczajnej, na której wreszcie porozmawiamy o sytuacji hodowców trzody chlewnej w związku ze zbliżającym się do granic województwa łódzkiego afrykańskim pomorem świń. Województwo łódzkie, podobnie jak kujawsko-pomorskie czy wielkopolskie, jest miejscem, w którym hoduje się najwięcej

\\ Jeśli radni z PO i PSL-u nie chcą rozmawiać z rolnikami, to hodowcy chętnie przyjadą do polityków koalicji rządzącej województwem na sesję nadzwyczajną – twierdzi radny Górczyński \\

trzody chlewnej w kraju, dlatego zagrożenie ASF-em należy traktować bardzo poważnie. Udzielano pomocy w walce z ptasią grypą lub BSE, więc nie wiem, dlaczego politycy PO i PSL-u lekceważą ASF – twierdzi Piotr Adamczyk, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Według radnego niezrzeszonego Andrzeja Górczyńskiego rolnicy najbardziej potrzebowaliby tzw. bioasekuracji. – Hodowcy trzody chlewnej liczą m.in. na sfinansowanie zakupu mat oraz środków dezynfekujących. Atak ASF-u może spowodować też spadek cen trzody chlewnej.



Samorządowcy chcieli, by Sejmik Województwa Łódzkiego zdecydował o przeznaczeniu 3 mln zł na zapobieganie wirusowi ASF i walkę z nim

Jeśli radni z PO i PSL-u nie chcą rozmawiać z rolnikami, to hodowcy chętnie przyjadą do polityków koalicji rządzącej województwem na sesję nadzwyczajną – uważa radny Górczyński.

Zdaniem radnego PiS-u Michała Króla działacze PO i SLD już dawno zapomnieli, jakie uchwały wcześniej podjęli. – Politycy

FORMACJA MŁODZIEŻY

Skauci Europy w Pabianicach

Zdrowie i sprawność fizyczna, zmysł praktyczny, kształcenie charakteru, zmysł służby i życie religijne – oto obszary, o których rozwój dba nurt chrześcijańskiego harcerstwa, czyli ruch skautingowy. Główne założenia ruchu zostały stworzone w pierwszej połowie XX w. przez angielskiego generała Roberta Baden-Powella. Jego metody wychowawcze „ochrzcił” – jak mawiają skauci – czyli pogłębił o formację religijną, francuski jezuita o. Jakub Sevin.



Do Pabianic przybyło ok.100 skautów z regionu łódzkiego, aby uczestniczyć w Dniu Modlitwy za Federację | fot. Sławomir Makulski/d

W ten sposób powstał największy ruch harcerstwa chrześcijańskiego na Starym Kontynencie, zwany potocznie skautingiem. Co ciekawe, jest to ruch ekumeniczny, gdyż w swoich szeregach skupia zarówno katolików, jak i prawosławnych czy protestantów. W Polsce najważniejszą orga-

nizacją, która odwołuje się do tej tradycji, jest Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” – Federacja Skautingu Europejskiego (FSE). To właśnie jego członkowie i współpracownicy spotkali się w ostatnią sobotę w Pabianicach, w parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Do Pabianic przybyło ok. 100 skautów z regionu łódzkiego, aby uczestniczyć w Dniu Modlitwy za Federację. – W ostatnich latach nasza struktura rozwinęła się do tego stopnia, że możliwe stało się powołanie hufca, który obejmuje region łódzki – mówi Bogusław Gnatkowski, pabia-

nicki skaut i główny organizator zlotu. – Udało mi się przekonać naszą społeczność, aby tegoroczne spotkanie odbyło się w Pabianicach, co, mam nadzieję, pomoże nam rozwinąć naszą działalność w tym mieście. Dzień Modlitwy jest organizowany przez skautów na całym świecie. W programie mieliśmy mszę św. oraz

konferencję dla skautów i ich rodziców. Naszymi gośćmi byli metropolita łódzki abp Grzegorz Ryś oraz nasz duszpasterz ks. Łukasz Tarnowski. Ksiądz arcybiskup uczestniczył również we wspólnym skautowym obiedzie – dodaje Gnatkowski.

Ksiądz arcybiskup swoją homilię podczas mszy św. poświęcił jedności ruchu harcerskiego i problematyce grzechu. Skauci wręczyli metropoliecie łódzkiemu drewniany pastorał, a uroczystość zakończył charakterystyczny obrządek. Prowadzący uroczystość krzyknął trzykrotnie: „Ad Mariam!”, wszyscy odpowiedzieli: „Europa” i za razem razem wyrzucili swoje berety do góry.

W Pabianicach skauci modlili się za swoich współpracowników, którzy prowadzą działalność w innych państwach. Obecnie w Europie jest ok. 70 tys. skautów. W Polsce ruch rozwija się bardzo dynamicznie. W 2013 r. Skautów Europy było 2748, a obecnie jest ich już 5385. Współpracuje z nimi 146 duszpasterzy. W 2017 r. oprócz hufca w Łodzi powołano również hufce w Rybniku i w Warszawie. Ich celem jest Europa wierna Bogu i chrześcijańskiej tradycji.

.....
Dariusz Wypych



O ŁÓDZKIM MARCU '68

WYKŁAD \ Jutro w Bibliotece im. Piłsudskiego w Łodzi z wykładem o łódzkim Marcu '68 wystąpi dr hab. Krzysztof Lesiakowski. Spotkanie odbywa się dzięki działającemu przy łódzkim IPN-ie Klubowi Historycznemu im. gen. Stefana Roweckiego „Grotu”.

fot. IPN Łódź/d



NOWY KOŃ W STRAŻY MIEJSKIEJ

BEZPIECZEŃSTWO \ Siódmy z kolei koń trafił do łódzkiej straży miejskiej. Razem ze strażnikami patroluje Arturówek i Lublinek. Zwierzę zakupiono w ramach projektu wybranego w budżecie obywatelskim.

fot. mat. pras./d



Radni PiS-u i niezrzeszeni twierdzą, że koalicja rządząca województwem łódzkim nie chce pomóc rolnikom | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PO i SLD poparli strategię województwa łódzkiego, w której jest także mowa o wsparciu rolnictwa, w tym hodowców trzody chlewnej. Teraz w ogóle nie stosują się do tego dokumentu. Koalicja PO i PSL-u nie umie rządzić. Najlepiej byłoby, żeby zarząd województwa łódzkie-

go podał się jak najszybciej do dymisji, bo czyni same szkody – twierdzi radny Król.

Wobec tak poważnych zarzutów stawianych przez samorządowców z PiS-u politycznymi argumentami odpowiada działacz PO Marcin Bugajski. – To rząd PiS-u nie radzi sobie z afry-

kańskim pomorem świń. Musimy też najpierw sprawdzić, czy dofinansowanie w kwocie 3 mln zł ze strony zarządu województwa łódzkiego nie jest nieuprawnioną pomocą publiczną. Pomożemy rolnikom, ale dopiero po głębszej analizie sytuacji – twierdzi polityk PO.

DEKOMUNIZACJA

Zniknęła tablica sławiąca Armię Czerwoną!

Z centrum Łodzi znikają symbole komunizmu. Wczoraj zgodnie z ustawą dekomunizacyjną ze ściany budynku Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego została zdjęta tablica poświęcona żołnierzom Armii Czerwonej. Teraz miejscy urzędnicy powinni doprowadzić do zmian patronów placówek oświatowych i pozbyć się obelisku ku czci Gwardii Ludowej.

Tablice poświęcone systemowi komunistycznemu muszą zniknąć m.in. ze Szkoły Podstawowej nr 173 (na pamiątkę 70. rocznicy bitwy pod Lenino) czy Szkoły Podstawowej nr 120 (poświęcona Stefanowi Grabowskiemu). Zmiany powinny też dotyczyć patronów łódzkich szkół, m.in. Szkoły Podstawowej nr 34 im. Leona Kruczkowskiego, Zespołu Szkół Gastronomicznych im. I Armii Wojska Polskiego czy Szkoły Podstawowej nr 189 im. Wandy Zieleńczyk. Radni PiS-u z odpowiedzi na interpelację dowiedzieli się, że tablice powinny zniknąć m.in. z budynków przy ul. Piotrkowskiej 83 (poświęcona „Promienistym” – oddziałowi Gwardii Ludowej), ul. Gdańskiej 13 (na cześć więźniów-rewolucjonistów SDKPiL-u) czy ul. Piotrkowskiej 219/221 (upamiętniająca Józefa Strzelczyka, sekre-

**\\ Zdaniem sceptycznie nastawionego do dekomunizacji przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi Tomasza Kacprzaka koszt zmiany tabliczek z nazwami placów i ulic to ok. 2 tys. zł. – Nie są to duże koszty, ale ustawa dekomunizacyjna je generuje – twierdzi Kacprzak **

tarza Centralnego Wydziału Wojskowego Komunistycznej Partii Polski i współredaktora moskiewskiego dziennika „Trybuna Sowiecka”). Obelisk chwalcący zasługi „Promienistych” znajduje się także w parku im. Szarych Sieraków. Niedaleko zaś jest pływalnia, której patronem są także „Promieniści”. Obecnie trwają prace nad zmianą statutu i nazwy basenu. Również MPK podjęło się trudu poprawienia nazw przystanków, by dostosować je do obowiązującego prawa.

Zdaniem sceptycznie nastawionego do dekomunizacji przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi Tomasza Kacprzaka koszt zmiany tabliczek z nazwami placów i ulic to ok. 2 tys. zł. – Nie są to duże koszty, ale ustawa dekomunizacyjna je generuje – twierdzi Kacprzak.

Bartłomiej Krasnodębski

KULTURALNY FLESZ

PREMIERA

„Ida Kamińska” w Nowym



Dzisiaj o godz. 17.30 z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru na dużej scenie Teatru Nowego odbędzie się łódzka premiera monodramu „Ida Kamińska” w reżyserii Gołdy Tencer. Przedstawienie jest symbolicznym powrotem do współpracy Teatru Nowego w Łodzi z Teatrem Żydowskim w Warszawie. Wcześniej premiera sztuki „Ida Kamińska” odbyła się 15 marca w stolicy. Muzykę do spektaklu skomponował Paweł Szamburski. W przedstawieniu występuje zespół muzyczny w składzie: Maurycy Idzikowski, Radosław Polakowski i Paweł Szamburski. „Ida Kamińska” budowała teatr na gruzach placu po spalonych teatrach. Miała pięć lat, gdy pierwszy raz stanęła na scenie. Odtąd teatr stał

się jej domem z oknami otwartymi na świat. Bo wszędzie, w Nowym Jorku, Tel Awiwie, Londynie, Paryżu, Wrocławiu oraz Łodzi, gdziekolwiek się pojawiała, widziano w niej wielką aktorkę oraz znakomitą reżyserkę” – twierdzą realizatorzy spektaklu. Ida Kamińska była też dyrektorem teatrów żydowskich w Łodzi, we Wrocławiu i w Warszawie. W 1968 r. wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych. Później przez pewien czas przebywała też w Izraelu. Zmarła w 1980 r. w Stanach Zjednoczonych. Artystka zagrała 124 ról, wyreżyserowała 65 spektakli, a 58 sztuk przetłumaczyła na jidysz. Napisała także dwa dramaty. Bilety na spektakl w Teatrze Nowym dostępne są w kasach teatru.

BALET

Koncert szkoły baletowej



Dziś o godz. 18 w Teatrze Wielkim w Łodzi odbędzie XIII Koncert Galowy Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej i Baletu Teatru Wielkiego w Łodzi. W programie koncertu m.in. układy choreograficzne w technice tańca klasycznego, współczesnego, ludowego i charakterystycznego. Zobaczymy prezentacje uczniów klas edukacji wczesnoszkolnej, prowadzonych od pięciu lat w formie eksperymentu pedagogicznego, oraz uczniów klas od pierwszej do ósmej szkoły baletowej, a także tancerzy Baletu Teatru Wielkiego w Łodzi. Gośćmi specjalnymi koncertu będą uczniowie Konserwatorium Tańca w Pradze. Szkoła Baletowa w Łodzi rozpoczęła swoją działalność w 1975 r. jako Państwo-

wa Szkoła Baletowa. Od 1988 r. placówka nosi imię wybitnego tancerza i choreografa Feliksa Parnella. Od 1999 r. istnieje jako Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa. W 2015 r. instytucja obchodziła jubileusz 40-lecia istnienia. Wtedy też otrzymała nowy sztandar. Absolwenci szkoły tańczą w zespołach baletowych teatrów muzycznych, operowych i operetkowych. Pojawiają się także m.in. w zespołach pieśni i tańca Śląsk oraz Mazowsze. Występują na scenach w kraju i za granicą. Najzdolniejsi uczniowie biorą udział w międzynarodowych i ogólnopolskich festiwalach baletowych oraz otrzymują stypendia artystyczne Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



ORZEŁ JUŻ TRENUJE

ŻUŻEL \ Zawodnicy Orła Łódź mają za sobą pierwsze w tym roku wspólne zajęcia na torze. Drużyna trenera Janusza Ślęczki musi ćwiczyć poza Łodzią, bo budowa nowego stadionu przy ul. 6 Sierpnia nie została jeszcze zakończona. W sobotę zespół trenował ponad trzy godziny w Rawiczu. W zajęciach wzięli udział: Norbert Kościuch, Robert i Jakub Miśkowiakowie, Mateusz Błażykowski i Rohan Tungate.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Robert Demjan (z lewej) zdobył już trzy bramki dla Widzewa | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Demjan strzela jak na zawołanie

Zimą szeregi Widzewa wzmocnił Robert Demjan. Były król strzelców ekstraklasy szybko zaaklimatyzował się w łódzkim klubie i w trzech meczach zdobył trzy bramki. – Coraz lepiej rozumiem się z kolegami i widać efekty – przyznaje słowacki napastnik.

Daniel Mroczek

W ostatniej serii meczów I grupy III ligi piłkarze Widzewa Łódź pokonali w Sieradzu tamtejszą Wartę 2:0. Spotkanie odbyło się w iście zimowych warunkach, na zmrożonej murawie. – Moi zawodnicy potrafią operować piłką, ale na takim boisku mieli z tym duży problem – powiedział Franciszek Smuda. – Na pewno oba zespoły pokazały więcej walki niż składnych akcji. Naszym celem było przede wszystkim zdobycie trzech punktów. W takich warunkach trudno zadbać o styl. Cały czas budujemy nasz zespół, by rok po roku awansować. Tego oczekują od nas kibice – dodaje.

W Sieradzu gole dla Widzewa strzelili Darijo Krišto i Robert Demjan. Chorwat zdobył pierwszą bramkę dla łódzkiego klubu, dla słowackiego snajpera jest to zaś trzecie trafienie. Krišto radzi sobie coraz lepiej w czerwono-białych barwach. W sobotę popisał się nie tylko bramką, lecz także kilkoma świetnymi podaniami.

Demjan przyjechał do Łodzi, by rozwiązać problemy Widzewa ze strzelaniem goli. Na razie znakomicie wywiązuje się ze swojej roli. – Cie-

szę się z tych bramek. Wierzę, że w kolejnych spotkaniach również będę je zdobywał – przyznaje 35-lletni napastnik.

– Szybko strzeliliśmy pierwszego gola, a na początku drugiej części meczu dołożyliśmy kolejne trafienie. Mamy teraz tydzień spokoju i musimy się bardzo dobrze przygotować do kolejnego meczu – dodaje.

Przed widzowiakami ważny pojedynek z wiceliderem III ligi – Sokołem Aleksandrów Łódzki. Spotkanie odbędzie się w Wielką Sobotę o godz. 18 na stadionie przy al. Piłsudskiego w Łodzi. Jesienią podopieczni trenera Franciszka Smudy wygrali 2:0.

Pozostałe wyniki 20. kolejki I grupy III ligi: Sokół Aleksandrów Łódzki-GKS Wiekielec (odwołany z powodu złego stanu boiska), Tur Bielski Podlaski-Pelikan Łowicz 3:3, Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie-Polonia Warszawa 1:2, Ursus Warszawa-ŁKS 1926 Łomża 1:1, Huragan Morąg-Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:0, Olimpia Zambrów-Sokół Ostróda 1:4, Legia II Warszawa-Victoria Sulejówek (odwołany z powodu powołań zawodników gospodarzy do reprezentacji narodowych), MKS Elk-Świt Nowy Dwór Mazowiecki 2:1.

0:2
Warta
-Widzew

SIATKÓWKA

Łodzianki utrzymały czwarte miejsce

Pałac Bydgoszcz przegrał z Grottem Budowlanymi Łódź 0:3 (23:25, 13:25, 19:25) w meczu 23. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet. Dzięki wygranej podopieczne trenera Błażeja Krzyształowicza utrzymały czwartą pozycję w ligowej tabeli. Natomiast bydgoszczanki w dalszym ciągu pozostają w strefie zagrożonej spadkiem. Najlepsza na parkiecie była Martyna Grajber.

PIŁKA RĘCZNA

Łodzianie znów zwycięscy

Politechnika Anilana pokonała w Łodzi Siódmkę Miedź Legnica 31:25. Po pierwszej części meczu łódzki zespół przegrywał 11:15, ale zdołał odrobić stratę. Anilana wystąpi-

ła w składzie: Antosik, Oklejak – Damian Wawrzyniak 7, Kucharski 6, Tomasz Wawrzyniak 3, Wojciechowski 3, Strzebiecki 3, Witkowski 3 (2/2), Katusza 2, Pawlak 2, Matyjasik 2, Krajewski 1, Jankowski 1 (0/1), Bara, Przybylski, Winiarski.

PIŁKA WODNA

Cztery mecze w Łodzi

W siódmej kolejce ekstraklasy piłkarzy wodnych ŁSTW Politechnika Łódzka Ocmer zmierzy się z Polonią Bytom (o godz. 19 w sobotę i o godz. 12 w niedzielę), a Ecoperla Neptun Uniwersytet Łódzki podejmie Arkonię Szczecin (w sobotę o godz. 20.30 i w niedzielę o godz. 10.30). Mecze o medale odbędą się w Zatoce Sportu, a w obiekcie przy ul. Styrskiej obie drużyny powalczą o utrzymanie.

INFRASTRUKTURA SPORTOWA



Łodzianka buble roku?

Sportowcy mogą korzystać tylko z jednego boiska w nowo powstałym kompleksie w parku 3 Maja w Łodzi. Wykonawca inwestycji ogłosił upadłość i nie wiadomo, kiedy prace zostaną dokończone.

Boiska w parku 3 Maja miały zostać oddane do użytku w maju 2017 r., ale Zarząd Inwestycji Miejskich wielokrotnie przekładał termin zakończenia prac. Równocześnie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji nie potrafił porozumieć się z klubami w sprawie wynajmu boisk. Gdy udało się dojść do konsensusu, okazało się, że wykonawca inwestycji ogłosił upadłość.

Firma Saltex, bo o niej mowa, zostawiła ośrodek na Łódziance niedokończony. Sportowcy korzystają jedynie z boiska ze sztuczną nawierzchnią. Pozostałe dwa nie są ukończone. Wiceprezydent Tomasz Treła zapowiadał, że będzie to obiekt na miarę XXI w. Tymczasem piłkarze Widzewa Łódź nadal nie mają gdzie trenować. Jeśli chcą ćwiczyć na naturalnej nawierzchni, muszą jechać do Gutowa Małego, oddalonego kilkadziesiąt kilometrów od Łodzi.

„Obraz na Łodziance rysuje się mało ciekawie – napisał na swojej stronie na Facebooku radny PiS-u Marcin Chruścik. – Kto to nadzorował? Komu mamy podziękować za taki bubel? Jak w tym mieście przeprowadzane są inne inwestycje?” – pyta retorycznie.

(dm)

Wtorek
27/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

TRÓJMIASTO KOSZTY PODRÓŻY SŁUŻBOWYCH URZĘDNIKÓW

**Prokuratura
sprawdza, czy
prezydent Gdańska
nie przyjął korzyści
majątkowej
od firmy, która
obsługuje w Gdańsku
wodociągi
i kanalizację**

Urzędnicze wojaże za miliony

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Przedstawiciele trójmiejskich magistratów wydali na przejazdy w ub.r. 1,5 mln zł. W Gdańsku koszty podróży służbowych to 861 tys. zł. Jednak nie tylko drogie wojaże mogą wzbudzać wątpliwości. Prokuratura zajmuje się gdańskim wyjazdem wóldarzy, który był... zbyt tani.

Piotr Sawczuk

Ponad 500 podróży służbowych gdańskich urzędników to głównie wyjazdy krajowe. Wśród nich są wizyty studyjne, konferencje i szkolenia. Z jawnego rejestru umów można się też wiele dowiedzieć o wojażach prezydenta miasta. Paweł Adamowicz podróżował głównie za granicę, przede wszystkim do Brukseli na posiedzenia Komitetu Regionów, którego jest członkiem. Adamowicz 13 razy wybierał się też w inne miejsca poza Polską za niemal 54 tys. zł. Za granicą spędził ponad miesiąc z ostatniego roku urzędowania. Jednak to najtańszy wyjazd, który kosztował skromne 700 zł, wzbudził zainteresowanie prokuratury.

– Śledztwo wszczęto ws. przyjęcia korzyści majątkowej przez urzędników Urzędu Miasta Gdańsk przez skorzystanie z zaproszenia, udział w konfe-

**Adamowicz
13 razy wybierał
się też w inne
miejsca poza
Polską za niemal
54 tys. zł. Za
granicą spędził
ponad miesiąc
z ostatniego roku
urzędowania**

rencji i spotkaniu akcjonariuszy Saur Neptun Gdańsk – poinformowała Grażyna Wawryniuk z gdańskiej prokuratury.

Prezydent, jego zastępca Piotr Grzelak, dyrektor wydziału polityki komunalnej Sławomir Kiszkuć oraz asystent prezydenta Marek Bonisławski byli w Madrycie od 24 do 26 kwietnia na konferencji z okazji Świa-

owego Dnia Wody. Uczestniczyli też w radzie nadzorczej spółki matki przedsiębiorstwa wodociągowego Saur Neptun Gdańsk. Podczas tej delegacji poszli m.in. na stadion, by obejrzeć mecz topowych drużyn – Realu i Barcelony. Wszystko to według dokumentów za 683–700 zł od osoby. Z jawnego opisu miejskich wydatków można wywnioskować, że resztę dopłaciła spółka SNG.

– Prezydent miasta jest organem, który wydaje decyzje ws. cen wody dla mieszkańców Gdańska – mówił Andrzej Jaworski, były poseł PiS-u, zgłaszając sprawę do prokuratury. – Jako organ taryfowy nie powinien przyjmować żadnych korzyści od instytucji, które są mu w tym względzie podległe. Za te wszystkie rzeczy zapłaciła firma, która jest od Pawła Adamowicza uzależniona – dodał.

Śledztwo trwa.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

INFRASTRUKTURA

Podpisanie umowy na S6

W połowie 2021 r. ma być gotowa droga ekspresowa S6 z Szemudu do Gdyni. Wczoraj w obecności wiceministra Marka Chodkiewicza, wojewody pomorskiego Dariusza Drelichy i parlamentarzystów pomorskich umowę podpisali dyrektor Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Radosław Kantak wraz z zastępcą Ryszardem Wasiołkiem oraz Marek Sobiecki z firmy Polaqua. Inwestycja obejmuje realizację 20 km drogi ekspresowej, trzech węzłów drogowych i rozbudowę fragmentu istniejącej Obwodnicy Trójmiasta. Łączny koszt ma wynieść 817,11 mln zł. – Droga S6 budowana jest od strony Szczecina. Dzisiaj rusza realizacja od strony Trójmiasta. To ważny projekt, który ułatwi komunikację samochodową na Pomorzu – mówił podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz. – Wykonawca inwestycji, firma Polaqua, będzie miał 34 miesiące (bez okresów zimowych od 15 grudnia do 15 marca) na zaprojektowanie i wybudowanie

trasy, za co otrzyma nieco ponad 817 mln zł. Przez najbliższe półtora roku zostanie przygotowany projekt budowlany i wykonawczy – tłumaczy gdański oddział GDDKiA. – Wówczas będzie można złożyć do wojewody pomorskiego wniosek o wydanie decyzji zgody na realizację inwestycji drogowej (tzw. ZRID). Po jego otrzymaniu wykonawca będzie mógł rozpocząć prace budowlane. Droga powinna być gotowa na przełomie lipca i sierpnia 2021 r. – dodaje. Trasa ma połączyć Szemud z Obwodnicą Trójmiasta na węźle Gdynia-Wielki Kack. Zaplanowano również węzły w Koleczkowie, Chwaszczynie oraz Gdyni. Przewidziano też budowę 37 obiektów inżynierskich, m.in. mostu, estakady, 22 wiaduktów, dwóch przejść podziemnych i kładki dla pieszych. Oprócz drogi ekspresowej zbudowanych zostanie ok. 12,2 km dróg lokalnych, ok. 15,3 km dróg zapewniających dojazd do nieruchomości i ok. 1,3 km dróg służących obsłudze trasy. Kolejne odcinki S6 są w trakcie postępowania przetargowego.

(dżs)



ŚLUBOWANIE NOWYCH POLICJANTÓW

**REGION ** „Strzec bezpieczeństwa państwa i jego obywateli nawet z narażeniem życia” – te słowa wypowiedziało wczoraj podczas ślubowania 38 nowo przyjętych funkcjonariuszy. Świeżo upieczeni policjanci zostali pasowani przez komendanta wojewódzkiego policji w Gdańsku insp. Jarosława Rzymkowskiego. Wojewoda pomorski Dariusz Drelich podczas uroczystości wręczył Medale za Długoletnią Służbę.

fot. PUW/d

KOSZTY PODRÓŻY SŁUŻBOWYCH URZĘDNIKÓW

Jeżdżą dużo, choć mało skutecznie

Ponad milion złotych wydanych przez trójmiejskie magistraty na delegacje skłania do pytań o sensowność niektórych podróży. Szczególnie te, w które udają się prezydenci ze swoimi zastępcami, mogą czasem budzić wątpliwości.

Piotr Sawczuk

Najdroższe gdańskie wojaże prezydenta i jego zastępców nie przynoszą spodziewanych efektów bądź są one dyskusyjne. Wiceprezydent Aleksandra Dulkiwicz z miejską delegacją od 18 do 24 listopada uczestniczyła w misji ekonomicznej w Chinach. Eskapada kosztowała 17 tys. zł. Po wyjeździe miasto lakonicznie poinformowało o nawiązaniu kontaktów między portami lotniczymi w Gdańsku i Qingdao. Mówiono o połączeniu lotniczym w bliżej nieokreślonej przyszłości.

Kłapą zakończyły się też powiązane z wieloma zagranicznymi podróżami zabiegi o organizację skautowego światowego jamboree na Wyspie Sobieszewskiej. W azerbejdżańskim Baku od 14 do 17 sierpnia podczas Światowej Konferencji Skautowej gdańska delegacja promowała organizację zlotu w 2023 r. Koszty wyjazdu Pawła Adamowicza, jego zastępcy Piotra Grzelaka i pełnomocnika ds. jamboree Łukasza Kłosa to blisko 27 tys. zł. Gdańsk organizacji zlotu nie wygrał.

W Sopocie nie ma jawnego rejestru umów i trudno się dowiedzieć o kosztach poniesionych przez magistrat na urzędnicze

wojaże. Według informacji serwisu Trójmiasto.pl, uzyskanych po wniosku o udzielenie informacji publicznej, sopoccy urzędnicy wyjeżdżili 342,8 tys. zł, z czego prezydent miasta – 72,7 tys. zł. Jacek Karnowski 10 razy w ub.r. był służbowo za granicą. Największe kontrowersje wzbudziła lipcowa wizyta Karnowskiego w tureckich miastach Gaziantep i Kilis. Po fiasku medialnej akcji w sprawie przyjęcia sierot z Aleppo wóldarz Sopotu postanowił zbadać możliwości pomocy na miejscu. Znawczy konflikt bliskowschodniego twierdzą jednak, że spotkał się nie z tymi ludźmi, z którymi powinien.

– Sytuacja uchodźców w Turcji jest zła – mówił „Dodatkowi Pomorskiemu” Paweł Ziółkowski z profilu „Wspieram kurdyjską rewolucję w Rojavie”, który przeanalizował informacje o podróży Karnowskiego. – Złe traktowanie uchodźców wynika wyłącznie z woli władzy. Władza ta należy do partii AKP. Ta sama partia sprawuje władzę w obydwu miastach, z którymi dogadywał się Karnowski. I nie są to bynajmniej partyjne plotki – ocenia.

Burmistrzem Gaziantep jest Fatma Şahin, która przed objęciem tej funkcji była ministrem w rządzie AKP. Jako burmi-



strza Kilis, z którym rozmawiał prezydent Karnowski, miejski portal Sopot.pl podaje Ahmeta Polata. Tymczasem według zweryfikowanych informacji Ziółkowskiego miastem rządzi Hasan Kara. – W marcu ub.r. JINHA opublikowała artykuł oskarżający go o zmuszanie nieletnich uchodźczyń

TCZEW

Zbiórka datków w... biegu

Takiej akcji jeszcze nie było! Grupa śmiałków postanowiła wziąć udział w sztafetowym biegu charytatywnym. Swoje siły przez pięć dni sprawdzali na trasie pracownicy Zespołu Placówek Specjalnych oraz rodzice podopiecznych. W sumie przemierzili ponad 460 km po Kociewiu i Kaszubach, a wszystko to z myślą o niepełnosprawnych dzieciach.

Pracownicy Zespołu Placówek Specjalnych w Tczewie oraz rodzice postanowili zjednoczyć siły i biec wspólnie po Kociewiu i Kaszubach dla niepełnosprawnych dzieci i młodzieży. Pracownicy placówki: Małgorzata Górską, Dominik Brosze, Magdalena Bzowska i Bartosz Grabowski oraz Daniel Brandt, ojciec jednej z podopiecznych ZPS-u, przemierzali setki kilometrów dla tych, którzy często w swoim życiu nie będą samodzielni. Wszystko w celu utworzenia strefy wypoczynku i relaksu dla dzieci niepełnosprawnych, które po uciążliwych zajęciach rehabilitacyjno-rewalidacyjnych potrzebują wytchnienia w miłym i bezpiecznym otoczeniu.

– Dzisiejszy świat zmusza nas do życia w ciągłym pośpiechu, dlatego często pomijamy to, co najważniejsze. Nasi podopieczni patrzą inaczej, rozumieją świat sercem.



Biegacze wyruszyli z Tczewa, by przebiec ponad 460 km | fot. mat. pras./d

A zatem, idąc za radą patrona naszej placówki Jana Pawła II „Człowieka trzeba mierzyć miarą serca – sercem”, spróbować wszyscy chociaż raz spojrzeć na rzeczywistość z ich perspektywy – zatrzymaliśmy się, zachwyciliśmy pięknem zachodzącego słońca, ucieszyliśmy widokiem złotych liści porwanych przez wiatr i dotykem kropli deszczu na twarzy – podkreślają uczestnicy akcji.

Biegacze wyruszyli z Tczewa, by drogami, lasami i bezdrożami powiatów województwa pomorskiego przebiec ponad 460 km. Odwiedzili: Starogard Gdański, Chojnice, Człuchów, Bytów, Lębork, Wejherowo, Puck, Kartusy, Kościerzynę, by po kilku dniach dotrzeć do Zespołu Placówek Specjalnych w Tczewie. Do akcji włączyli się samorządowcy, ośrodki sportu i rekreacji, kluby biegaczy i rowerzyści w poszczególnych powiatach. „Kochani! Emocje jeszcze nie opadły, łączy wrzucenia nadal cisną się do oczu... Chcielibyśmy wam serdecznie podziękować! To wy wspieraliście nas, dodawaliście pozytywnej energii i napędzaliście do działania. To dzięki wam codziennie znajdowaliśmy siłę do dalszej walki z długimi, trudnymi trasami

Kociewia i Kaszub. I to dzięki waszemu wsparciu pokonywaliśmy te dziesiątki i setki kilometrów. Targały nami przeróżne emocje i uczucia, oprócz potu pojawiały się też ból, krew i łzy, ale parliśmy do przodu, bo daliście nam to, co najważniejsze – motywację!” – napisali na jednym z portali społecznościowych uczestnicy biegu po dotarciu do mety. – To była wielka szlachetna akcja. Ten zespół to nie tylko wielcy biegacze, to coś więcej. To wielkie serca – podkreślił na mecie dyrektor ZPS-u Wojciech Rinc. Środki zebrane podczas akcji zostaną przeznaczone na stworzenie Zielonej Strefy Relaksu – zakup roślinności, wyposażenia i elementów dekoracyjnych, prace remontowe, materiały budowlane, opłacenie wykonawców oraz wszelkie inne koszty wykonania projektu. Organizatorzy zbiórki zachęcają do odwiedzenia profilu na Facebooku „Wybiegajmy Zieloną Strefę Relaksu” oraz strony: www.zpstczew.pl. Nadal trwają aukcje na bazarze, można też wesprzeć akcję przez wpłatę na konto lub datek na stronie: www.zrzutka.pl. Zbiórka trwa do końca kwietnia.

Sebastian Dadaczyński



ZARYSOWYWAŁA AUTA NOŻEM

GDYNIA-REDŁOWO \ Funkcjonariusze policji z Gdyni-Redłowa zatrzymali kobietę, która uszkodziła pięć samochodów. Kobieta przechodząc obok pojazdów, rysowała ich powłokę lakierniczą nożem trzymanym w ręku. Grozi jej kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

fot. mat. pras./d



POWITANIE WIOSNY

GDAŃSKIE ZOO \ Poszukiwanie skarbów, krajoznawcza wycieczka połączona z rozpoznawaniem zwierząt i roślin, a także wielkanocne warsztaty – wszystko to czekało w weekend na gości podczas tradycyjnego powitania wiosny. Najmłodszymi zwiedzającymi opiekowały się maskotki Żyrafa i Sowa.

fot. mat. pras./d



Prezydent Sopotu Jacek Karnowski | fot. Fotomag/Gazeta Polska

do świadczenia usług seksualnych tureckim żołnierzom pacyfikującym kurdyjskie miasta – informuje. JINHA to niezależna agencja informacyjna, która została zamknięta przez reżim AKP na fali czystek jesienią zeszłego roku. Dotąd nie podjęto żadnych poważnych

działań, które miałyby wynikać z wizyty.

Najoszczędniejsza pod względem służbowych wojaży, z uwzględnieniem wielkości miast, jest Gdynia. Miasto wydało na podróże nieco ponad 230 tys. zł. Ponad połowa tej sumy to koszty delegacji zagranicz-

nych. Jeżdżą w nie głównie zastępcy prezydenta miasta. Sam Wojciech Szczurek był za granicą raz – na targach inwestycyjnych w Cannes. Rynek nieruchomości w Gdyni jest ustabilizowany i podzielony głównie między deweloperów od lat funkcjonujących na lokalnym rynku.

GDAŃSK

Wspólnie ratowali życie

W miniony weekend policjanci brali udział w interwencjach, które uratowały życie dwóm mieszkańcom miasta. – Dzięki wymianie informacji między konsultantem ogólnopolskiej linii wsparcia Itaka a dzielnicowym uratowano 25-letnią kobietę, która po napisaniu pożegnalnego listu zażyła dużą dawkę leków. W drugim przypadku policjanci ruchu drogowego po reanimacji przywrócili oddech 81-latkowi, który zasnął na ulicy – opisuje gdańska komenda. Do próby samobójczej doszło późno wieczorem, w piątek 23 marca. Dzielnicowy sierż. Emil Marchewka podczas dojazdu pod wskazany przez konsultanta adres uczestniczył w kolizji drogowej. Radiowóz

nie nadawał się do dalszej jazdy, jednak policjant, nie czekając na wsparcie kolegów, zatrzymał kierowcę skody, który zawiózł go na miejsce zdarzenia i tam asystował podczas interwencji. Kobieta została przewieziona do szpitala przez ratowników medycznych. W sobotę po południu st. sierż. Natalia Wasiłowicz wspólnie z asp. Wojciechem Zarzyckim przywrócili czynności życiowe 81-latkowi, który zasnął podczas spacerowania przy jednym z bloków przy ul. Jagiellońskiej. Policjantów zawiadomił jeden ze świadków.

(adz)

PRZYRODA

Leśnicy pomogą harcerzom przygotować złot

Złot ZHP Gdańsk 2018, który odbędzie się w dniach 6–16 sierpnia 2018 r. na Wyspie Sobieszewskiej, zgromadzi 15 tys. harcerzy i skautów z całego świata. Będą oni świętować stulecie Związku Harcerstwa Polskiego. W przygotowania do tego ogromnego przedsięwzięcia zaangażowała się również Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku. Aktywność harcerzy podczas zlotu będzie podzielona na poszczególne moduły. Lasy Państwowe wezmą udział w organizacji dwóch z nich. Jak tłumaczą, jednym z elementów programu zlotu jest moduł służba – uczestnicy udadzą się w teren, by poznać wybraną część Kaszub i Kociewia. „Wę-

drówka w regionie posłuży nie tylko podjęciu się wyczynu fizycznego, ale będzie również okazją do pełnienia służby na rzecz lasu i społeczności lokalnej. Wspólnie opracowujemy listę zadań do wykonania dla harcerzy, które będą istotne z punktu widzenia przyrody, lasu i bezpiecznego korzystania z jego zasobów przez nas wszystkich, a także przez zwierzęta w nim mieszkające” – opisuje RDLP. Podczas modułu natura uczestnicy zlotu wyruszą z kolei odkrywać walory Wyspy Sobieszewskiej – od kulturowych po naturalne.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

Jerzy Zelnik w roli Jana Karskiego



fot. mat. pras./d

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprasza na spektakl „Blizny Pamięci – rzecz o Janie Karskim”. Scenariusz sztuki powstał na podstawie dramatu „Blizny Wolności” Jacka Rysia i słuchowiska radiowego „Plamy w pamięci” Jana Wincha. A jego stworzenia podjął się znakomity aktor Jerzy Zelnik, który również występuje w sztuce. Opowieść o jednej z najbardziej fascynujących postaci polskiej historii – Janie Kozielskim, który jako emisariusz Polskiego Państwa Podziemnego działał pod pseudonimem Jan Karski – opowiadana jest z dwóch perspektyw: młodego chłopaka wrzuconego w wir działań wojennych i doświadcz-

onego mężczyzny u schyłku życia, do którego powracają obrazy tragicznej młodości. Dwa nurty narracji dopełniają się, wchodzą ze sobą w dialog, oddając pełen wewnętrznych napięć nurt ludzkiego życia. W rolę młodego Kozielskiego wcieli się aktor z płockiego Teatru Dramatycznego im. Jerzego Szaniawskiego Sebastian Ryś, a towarzyszyć mu będzie Jerzy Zelnik. Dzięki konfrontacji dwóch etapów życia bohatera powstała niezwykle poruszająca wypowiedź o ludzkim wymiarze historii i bohaterstwa. Spektakle: 27 marca o godz. 11 i 17; 28 marca o godz. 10 i 12.

(ag)

KONCERT

Kazik & ProForma



fot. mat. pras./d

Piosenki Stanisława Staszewskiego, niepokornego, kultowego już poety i barda, wykonywali m.in. Jacek Kaczmarski czy Elektryczne Gitary. Dzisiaj jego twórczością zainteresował się zespół Kwartet ProForma. Jedyny pięcioosobowy kwartet w Polsce, a być może na świecie, obecnie koncentruje się przede wszystkim na własnych piosenkach, jednak od samego początku działalności ma w repertuarze własne opracowania utworów Jacka Kaczmarskiego, tria Kaczmarski–Gintrowski–Łapiński oraz wszystkich piosenek Stanisława Staszewskiego. Taki projekt nie mógłby powstać bez syna poety, czyli Kazika. W marcu 2012 r. kwartet zaprosił wo-

kalistę zespołu Kult do wspólnego wykonania kilkunastu piosenek autorstwa Stanisława Staszewskiego podczas jednego z koncertów. Ten w zamierzeniu jednorazowy projekt zaowocował opracowaniem wspólnego programu koncertowego, złożonego z piosenek taty oraz kilku piosenek Kazika rzadko wykonywanych na żywo, kolejnymi koncertami w tym składzie, a ostatecznie powołaniem do życia pełnoprawnego projektu Kazik & Kwartet ProForma. Ten wyjątkowy koncert usłyszymy już dziś o godz. 19 na scenie Filharmonii Kaszubskiej – Wejherowskiego Centrum Kultury.

(ag)



WYSOKA PORAZKA BASKETU 90 Z CCC

KOSZYKÓWKA \ W ostatnim meczu sezonu zasadniczego koszykarki Basketu 90 wysoko przegrały 67:96 we własnej hali z czwartym w tabeli zespołem CCC Polkowice. Najwięcej punktów dla gdynianek zdobyły Kristine Vitola (16) i Sofija Aleksandravicius (14). Wiadomo już, że do play-offu podopieczne trenera Gundarsa Vētry przystąpią co najwyżej z siódmej pozycji.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA

Gdynianie sensacyjnie pokonali w Zielonej Górze Stelmet 93:86, ale pozostałe pomorskie drużyny poniosły porażki. Fatalnie wypadli zawodnicy Polpharmy, którzy ulegli u siebie ostatniej Legii Warszawa i po raz pierwszy stracili ponad 100 punktów

37-letni Piotr Szczotka zdobył w meczu ze Stelmetem w Zielonej Górze 10 punktów | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Asseco nie boi się mistrza Polski

Koszykarze Asseco Gdynia nie przestraszyli się mistrza Polski i sensacyjnie pokonali w Zielonej Górze Stelmet 93:86. Całkowicie zawiedli zawodnicy Polpharmy Starogard Gdański, którzy przegrali u siebie z ostatnią w tabeli Legią Warszawa 101:105. Porażkę poniósł także Trefl – sopocianie ulegli w Lublinie TBV Startowi 72:84.

Grzegorz Zieliński

Koszykarze Asseco mają patent na czołowe drużyny ekstraklasy, na wyjeździe pokonali bowiem aż trzy zespoły z pierwszej czwórki. Najpierw okazali się lepsi w Ostrowie Wielkopolskim 80:76 od BM Slamu Stali, następnie jako pierwsi wygrali we Włocławku z Anwil 105:92, a teraz pokonali w Zielonej Górze mistrza Polski Stelmet 93:86. Dzięki temu sukcesowi gdynianie przedłużyli swoje szanse na awans do fazy play-off. – Przed meczem trener Przemysław Frasunkiewicz powiedział nam, że mamy być zespołem, i wszyscy zawodnicy zastosowali się do tego zalecenia. Pokazaliśmy charakter, serce do walki i postawiliśmy się mistrzowi Polski. Moim zdaniem odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo – skomentował bardzo dobrze grający Mikołaj Witliński, który do 14 punktów dodał 14 zbiórek.

Pozostałe pomorskie drużyny walczące o miejsce w play-offach poniosły porażki. Ogromny zawód sprawili swoim sympatykom zwłaszcza koszykarze Polpharmy – „Kocięskie Diabły” uległy u siebie Legii Warszawa 101:105. Rywale odnieśli wcześniej tylko dwa zwycięstwa i starogardzianie za-

pewne myśleli, że triumf z outsiderem ekstraklasy należy im się „z urzędu”. Gospodarze zagrali bez obrotu, a w ten sposób nie da się wygrać z żadną ekipą i przez takie niefrasobliwe podejście po raz pierwszy w tym sezonie stracili ponad 100 punktów. Po tej porażce Polpharma praktycznie pogrzebała swoje szanse na awans do czołowej ósemki. – To jest nasza wina, bo wygrywaliśmy trudne mecze, ale ponosiliśmy porażki z rywalami, z którymi nie powinniśmy przegrać. W tym spotkaniu zawodnicy byli sfrustrowani i mieli do siebie pretensje, kiedy nie dostawali piłki. Przez to za wolno wracali do obrony – skomentował trener „Farmaceutów” Milija Bogicević.

W Lublinie przerwana została bardzo dobra seria Trefla, który wygrał pięć ostatnich ligowych meczów. W bardzo ważnej konfrontacji z TBV Startem sopocianie zostali zasypani rzutami „za trzy”, bo rywale trafili ich 16 na 33 próby, natomiast goście odpowiedzieli tylko pięcioma celnymi trójkami. Fatalnie wypadł jeden z liderów zespołu, rozgrywający Obie Trotter, który zdobył tylko dwa punkty.

9
– tyle asyst
w meczu
ze Stelmetem
miał Krzysztof
Szubarga

PIŁKA NOŻNA

Efektowna wygrana Raduni

Lider pomorskiej IV ligi nie zwalnia tempa. W swoim pierwszym wiosennym meczu piłkarze Raduni Stężycy pokonali na własnym stadionie 2:0 Cartusie Kartuzy, natomiast w kolejnym spotkaniu rozgromili w Bytowie rezerwy Drutexu-Bytovii 6:0. Zwycięstwo odniósł także drugi w tabeli Grom Nowy Staw, który wygrał w Gdańsku z Gedanią 6:3, a trzecia Pogoń Lębork uległa w Garczegorzach Aniołom 0:3.

Nowe terminy meczów Chojniczanki

Piłkarze Chojniczanki Chojnice poznali terminy zaległych ligowych meczów na własnym boisku. Zaplanowane w pierwszej kolejce rundy wiosennej spotkanie z Rakowem Częstochowa odbędzie się 24 kwietnia, a mecz z trzeciej serii z GKS-em Katowice rozegrany zostanie sześć dni wcześniej.

UNIHOKEJ

Po mistrzostwo Olimpia jedzie do Rzeszowa

Po raz trzeci z rzędu unihokeistki Interplastu Olimpii Osowa awansowały do finału mistrzostw Polski. W półfinale gdańszczanki okazały się lepsze (2:0) od Podhala Nowy Targ – na wyjeździe triumfowały 7:4, a przed własną publicznością wygrały 12:5. Decydujący mecz zostanie rozegrany 21 kwietnia w Rzeszowie, a rywalem Olimpii będzie drugi zespół Podhala.

PIŁKA NOŻNA

Lukáš Haraslín wrócił na boisko

Osiem miesięcy czekał na powrót na boisko Słowak Lukáš Haraslín. Pomocnik Lechii Gdańsk wystąpił w wygranym 3:2 eliminacyjnym meczu młodzieżowych mistrzostw Europy z Albanią.

Na początku tego sezonu Haraslín nabawił się poważnej kontuzji – 22 lipca w przegranej 0:1 na własnym stadionie konfrontacji z Cracovią słowacki skrzydłowy zerwał więzadła krzyżowe i cztery dni później przeszedł w Łodzi operację kolana. Wkrótce potem Słowak przedłużył kontrakt z gdańskim klubem do 30 czerwca 2020 r. Rehabilitacja trwała dość długo, ale Haraslín wrócił wreszcie do gry. Powrót na boisko nie nastąpił jednak w ligowym meczu gdańskiej drużyny, tylko dość niespodziewanie w konfrontacji młodzieżowej reprezentacji Słowacji. Niespełna 22-letni skrzydłowy wystąpił w Tiranie w wygranym przez jego zespół 3:2 eliminacyjnym spotkaniu mistrzostw Europy z Albanią – zawodnik Lechii pojawił się na boisku w 77. minucie. We wtorek Słowacja, tym razem z Żylinie, ponownie zmierzy się z Albanią i niewykluczone, że Haraslín znowu dostanie szansę zaprezentowania swoich umiejętności. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, aby także trener białozielonych Piotr Stokowiec mógł już skorzystać w ligowych meczach z usług tego zawodnika. Tym bardziej że wiadomo, kiedy do gry będzie zdolny chory Sławomir Peszko.

(grzeż)

Wtorek
27/03/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

REGION WŁADZE FABRYK OPLA W POLSCE ROZWIEWAJĄ OBAWY
ZWIAZKOWCÓW Z SIERPNIA 80



Nie tylko Gliwice

Fabryki Opla w Polsce współpracują z wieloma kooperantami | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

W gliwickiej fabryce Opla, przejętego w ub.r. przez francuski koncern PSA, zmniejszono produkcję samochodów, a coraz więcej pracowników jest przenoszonych do pracy w Niemczech. Na szczęście jest też szansa, że 650 pracowników znajdzie zatrudnienie w Tychach, w których rozpoczyna się produkcja silników do aut francuskiego koncernu.

Rafał Grzegorzewski

Nowego właściciela zapowiedział utrzymanie produkcji we wszystkich europejskich zakładach Opla i zagwarantował, że w najbliższym czasie nie przewiduje w nich przymusowych zwolnień pracowników. Jednak z informacji z centrali Opla wynika też, że firma planuje znacznie obniżyć wydatki. Dlatego w gliwickim zakładzie został zlikwidowany trzymianowy system pracy, a 190 osób skorzystało z programu dobrowolnych odejść. Opel zapre-

zentował już pierwsze nowe modele, które mają odświeżyć ofertę. Żaden z nich nie będzie jednak produkowany w Gliwicach.

– Niestety sprawdzają się nasze czarne scenariusze. Opel Manufacturing Poland w Gliwicach przekazał właśnie pracownikom informację o tym, że znów planuje znaczne zmniejszenie liczby samochodów produkowanych w Polsce, a co za tym idzie – następną kilkusetosobową grupą polskich pracowników Opla zostanie oddelegowana do pracy w niemieckich fabrykach koncernu – uważa Bogusław Ziętek, przewodniczący WZZ-et „Sierpień 80”. – Docierają do nas też niepokojące informacje o fatalnych warunkach zakwaterowania obywateli Polski oddelegowanych do pracy w fabrykach Opla w Niemczech. Informacje o tym przekazały niemieckie związki zawodowe – dodaje.

Mariusz Król, przewodniczący NSZZ-et „Solidarność” w Gliwicach, podkreśla jednak, że mimo zmniejsz-

szającej się produkcji spółka wywiązuje się z porozumienia płacowego, gwarantując pracownikom coroczny wzrost wynagrodzeń. Jest też szansa, że część pracowników z Gliwic znajdzie pracę w zakładach Opla w Tychach, w których rozpocznie się produkcja silników benzynowych PureTech. – Dla zakładu w Tychach to ważna decyzja, która rozpoczyna nowy etap rozwoju fabryki, czyniąc ją ważną częścią Grupy PSA – mówi Andrzej Korpak, dyrektor generalny Opel Manufacturing Poland. Te trzytylindrowe silniki, które zdominowały plebiscyt International Engine of the Year, mają być produkowane w Tychach od 2019 r. Zdolności produkcyjne mogą sięgać 400 tys. silników rocznie. Andrzej Korpak poinformował, że do Tychów wróci 250 pracowników, którzy na czas przygotowywania nowej produkcji byli oddelegowani do pracy w innych zakładach Opla, i ok. 400 zatrudnionych obecnie w Gliwicach.

PROCES

Zygmunt Miernik ponownie trafił do aresztu

Funkcjonariusze policji doprowadzili z domu do Zakładu Karnego w Wojkowicach Zygmunta Miernika – dwukrotnie internowanego w stanie wojennym, bohatera „tortowego protestu” przeciwko bezkarności i ochronie przez nadzwyczajną kasetę komunistycznego zbrodniarza Czesława Kiszczaka. Teraz nawet nie pozwolono mu zabrać leków, mimo że choruje na ciężką postać cukrzycy – podkreśla Ireneusz Wolański ze Stowarzyszenia Niezłomni.

W obronie weterana występuje też Klub „Gazety Polskiej” Będzin II. Jak wskazuje Ireneusz Wolański, Miernika ukarano w procesie o znieważenie obelisku rosyjskich okupantów, chociaż kilka dni wcześniej i on, i Adam Słomka, założyciel Centrum Ścigania Zbrodniarzy Komunistycznych i Faszystowskich, zostali uwolnieni od zarzutów przez Sąd Okręgowy w Katowicach. Sąd Rejonowy Katowice-Zachód postanowił o zamianie kary grzywny na cztery dni aresztu. – Postanowienie o aresztowaniu jest nieprawomocne i zostało już zaskarżone – dodaje Ireneusz Wolański.

(ak)

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Trwa śledztwo w sprawie śmierci rapera Tomasa Chady

Prokuratorzy z Rybnika sprawdzają, czy nie doszło do niedopełnienia obowiązków oraz ewentualnego przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy policji, a także pracowników szpitali w Mysłowicach i Rybniku. Kilka dni temu przeprowadzono sekcję zwłok mężczyzny. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że interwencja policji nie przyczyniła się do śmierci muzyka – powie-

działa na antenie Polskiego Radia Katowice Joanna Smorczevska, rzecznik gliwickiej prokuratury. – W czasie sekcji nie ustalono urazów wewnętrznych ani obrażeń, które stałyby się przyczyną śmierci. Zostaną wykonane badania histopatologiczne i toksykologiczne. Wtedy będzie można stwierdzić przyczynę śmierci. Wyniki badań będą znane najwcześniej za dwa miesiące. Tomasz Chada miał 39 lat. Był niegdyś związany z grupą Molesta Ewenement. Potem rozpoczął karierę solową. Wydał sześć albumów.

(ak)



TAJEMNICE MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH

KATOWICE \ Strefa Centralna przy placu Sejmu Śląskiego 2 zaprasza 29 marca o godz. 19 na 39. Czwartek Social Media. Wydarzenie ma na celu integrację branży mediów społecznościowych i dzielenie się wiedzą. Spotkanie przeznaczone jest dla pracowników agencji, freelancerów, specjalistów od PR-u, start-upowców, ale również osób, które stawiają w branży pierwsze kroki.

fot. mat. pras./d

UWAGA, SMOG!

Są pieniądze na walkę o czystsze powietrze

Rządowy program termomodernizacji obejmie 23 miasta w całej Polsce, w tym kilka miejscowości w naszym regionie. Na liście miast mających szansę na dofinansowanie walki ze smogiem na razie nie ma ośrodków powyżej 100 tys. mieszkańców, m.in. Gliwic. Resort środowiska zapewnia jednak, że program może być rozszerzony na większe miasta.

W głosie protestu na sesji Rady Miasta Gliwice przedstawiony został apel do rządu, polskiego parlamentu i władz województwa o pilne podjęcie działań niezbędnych do objęcia programem wszystkich 33 polskich miast, które znalazły się na liście Światowej Organizacji Zdrowia. „Z wielkimi nadziejami przyjęliśmy stwierdzenia mówiące o tym, że czyste powietrze i walka ze smogiem to jedno z priorytetów rządu. Z zainteresowaniem oczekiwaliśmy informacji dotyczących przekucia tego na konkretne działania, w tym m.in. ogłoszenia rządowego programu termomodernizacji. Gdy poznaliśmy jego założenia, spotkał nas niemały zawód. Światowa Organizacja Zdrowia zaliczyła 33 polskie miasta, w tym Gliwice, do grona 50 najbardziej zanieczyszczonych w Unii Europejskiej. Tymczasem rządowy program termomodernizacji ma objąć 23 z nich, o liczbie mieszkańców poniżej 100 tys. Przyszłość pozostałych silnie zanieczyszczonych miast jest wielką niewiadomą” – czytamy w apelu.

Od 1997 r. miasto wspiera mieszkańców w wymianie systemów grzewczych na eko-

logiczne. Dzięki temu z blisko 6 tys. gliwickich lokali zniknęły przestarzałe kotły, piece, piece kaflowe i kuchenne. To niemal 25 proc. istniejących systemów węglowych w mieście. Z gliwickiego budżetu wydano na ten cel 8,4 mln zł. – Zasady regulaminów dotacyjnych umożliwiają każdemu złożenie wniosku i uzyskanie wsparcia z budżetu – przypomina Agnieszka Setnik, naczelnik Wydziału Środowiska Urzędu Miejskiego. – W ostatnich latach zainteresowanie mieszkańców tym dofinansowaniem wyrażało się w składanych wnioskach (250 do 300 rocznie). W 2017 r. zostało złożonych ponad 360 wniosków – dodaje.

W ramach osobnego regulaminu dofinansowaniem objęte są również pompy ciepła, niskoemisyjne kotły biomasowe oraz kolektory solarne. Do tej pory z budżetu miasta wydano ok. 2,4 mln zł na ponad 500 inwestycji. Całkowity budżet pilotażu PONE na lata 2017 i 2018 zamyka się w kwocie ponad 2,3 mln zł. Pieniądze pochodzą z pożyczek Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Są przeznaczone na dotacje dla osób, które zdecydują się zmienić ogrzewanie na kocioł gazowy, pompę ciepła, piec akumulacyjny elektryczny czy też kocioł węglowy, spełniający najostrejsze wymogi niskoemisyjne. W ramach PONE wsparciem jest również objęta tzw. głęboka termomodernizacja budynków, w których instalowane są pompy ciepła. Sumaryczna kwota dotacji może sięgnąć nawet 66 tys. zł.

..... (rc)



Systematyczne kontrole palenisk domowych w Gliwicach prowadzi straż miejska. W styczniu sprawdzono 496 miejsc, w lutym – 517. Mandaty wręczono kilkudziesięciu osobom

| fot. YouTube/d

WYWIAD

Rynek pracy stawia ciągłe wyzwania...

Bezrobocie utrzymuje się dziś na wyjątkowo niskim poziomie, ale to nie znaczy, że nie może być lepiej – mówi STANISŁAW SZWED, poseł Prawa i Sprawiedliwości z Bielska-Białej, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w rozmowie z AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK.

Posel Stanislaw Swed | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Bezrobocie spada w skali całego kraju. Łatwiejszy rynek dla pracownika to trudniejsze zadania dla urzędów. Jakie wyzwania stoją przed urzędami pracy w Polsce i województwie śląskim?

Dziś rzeczywiście sytuacja na rynku pracy jest bardzo dobra, ale to nie znaczy, że przed nami nie ma już żadnych wyzwań. Wręcz przeciwnie. Chcemy, aby urzędy pracy były skuteczniejsze i w sposób bardziej efektywny współpracowały z pracodawcami. Dlatego jako ministerstwo przeznaczamy znaczne środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Przypomnę, że w skali kraju jest to ponad 6,5 mld zł. Jeszcze w tym roku powinna wejść w życie nowa ustawa o rynku pracy. Docelowo chcemy zlikwidować profilowanie oraz dać większą swobodę w podejmowaniu decyzji dyrektorom urzędów pracy.

Jeżeli chodzi o scentralizowanie urzędów pracy, o co często pytają przedstawiciele mediów, to odeszliśmy od tego pomysłu w tej kadencji. Mamy natomiast problem z osobami długotrwale bezrobotnymi. Chcemy, aby te osoby wróciły na rynek pracy i były aktywne zawodowo. Myślę, że to jest ważne zadanie, przed którym stoi nasze ministerstwo, a w konsekwencji wszystkie urzędy pracy. Poruszam ten temat podczas spotkań z dyrektorami i kierownikami powiatowych urzędów pracy na terenie całego kraju.

Warto jednak podkreślić, że bezrobocie utrzymuje się dziś na wyjątkowo niskim poziomie, tj. 6,8 proc. w kraju i 5,3 proc. na Śląsku. Sytuacja jest bardzo dobra, ale to nie znaczy, że nie może być lepiej. Rynek pracy stawia ciągłe wyzwania...

11 marca był pierwszą niedzielą wolną od handlu. Czy nie ma obaw co do realizacji ustawy i łamania praw pracowniczych?

Z informacji przekazanych przez okręgowe inspektory pracy wynika, że 11 marca 2018 r., w pierwszą niedzielę objętą zakazem handlu, większość sklepów była zamknięta. Pierwsza ocena niedzieli bez handlu jest więc pozytywna. Przypadki łamania prawa się zdarzały, ale ich liczba nie była zbyt duża.

Oczywiście sytuacja jest na bieżąco monitorowana i analizowana. Od samego początku mówiliśmy jednym głosem, że niedziela powinna być czasem dla rodziny, i dziś te słowa przerodziły się w czyn. Sprawdziła się wspólna interpretacja przepisów naszego resortu oraz Państwowej Inspekcji Pracy, dlatego na tym



O ZMIANACH NA KUBIE

DĄBROWA GÓRNICZA \ Muzeum Miejskie „Szttygarka” zaprasza 29 marca o godz. 17 na spotkanie pt. „Kuba – z poziomu maczety i... komercji”. Beata Tomanek i Grzegorz Kuśpiel opowiedzą o zmianach, które zachodzą na Kubie, i pokażą zdjęcia z wyprawy.

fot. mat. pras./d



WARSZTATY DLA DZIECI

ORNONTOWICE \ Gminna Biblioteka Publiczna zaprasza 29 marca o godz. 10 na wielkanocne warsztaty dla dzieci w wieku 4–10 lat. W programie: kreatywne zajęcia artystyczne, szukanie zajączka i czytanie bajki wielkanocnej. Zapisy pod nr tel.: (32) 3361390.

fot. mat. pras./d



etapie nie mówimy o żadnych zmianach.

Teraz musimy się przyglądać, jak to ograniczenie będzie funkcjonowało, bo wokół ustawy wytworzył się niepotrzebny szum medialny. W rzeczywistości pracodawcy nie łamali masowo tego przepisu, jak zapowiadały niektóre media, a pierwsza niedziela bez handlu wypadła dobrze. Zobaczymy, jak będzie w przyszłości, ale zapewniam, że gdy przepisy nie będą przestrzegane, wprowadzimy stosowne zmiany.

I w skali kraju, i województwa śląskiego wzrosła liczba urodzeń, co w oczywisty sposób wynika z programu Rodzina 500+. Jak Pan ocenia program i jego przyszłość?

Program oceniam oczywiście bardzo dobrze, tym bardziej że brałem udział w jego

bezpośrednim przygotowaniu. Jest to nasz sztandarowy projekt i nie ma obaw, że będzie zmieniany czy nowelizowany.

Biorąc pod uwagę całość polityki rodzinnej, mamy dzisiaj ponad 3,2 proc. PKB przeznaczone na polskie rodziny. To sprawia, że jesteśmy pod tym względem w czołówce państw europejskich. Dzięki programowi Rodzina 500+ poprawiła się sytuacja materialna rodzin, spadł wskaźnik ubóstwa wśród dzieci i rodzin wielodzietnych. Te efekty są bardzo widoczne.

Po prawie dwuletnim okresie obowiązywania programu widać, że osiągnął on swoje podstawowe cele, również cel pronatalistyczny. W 2017 r. było o 20,8 tys. urodzeń więcej niż w roku poprzednim, została przekroczona granica 400 tys. urodzeń. To jest konkretny efekt 500+.

Zmieńmy temat rozmowy. Na czym będą polegały programy kapitałowe?

Pracownicze Plany Kapitałowe pozwolą na stworzenie powszechnego, dobrowolnego systemu uzupełniającego źródła dochodu po osiągnięciu wieku emerytalnego.

15 lutego 2018 r. Ministerstwo Finansów przekazało projekt ustawy do konsultacji społecznych, uzgodnień międzyresortowych i Rady Dialogu Społecznego. Tam przedstawiciele pracodawców, związkowców i rządu rozpoczęli omawianie nowych rozwiązań. Niezbędne są działania, które spowodują, że dochód rozporządzalny emerytów czy przyszłych emerytów, będzie większy. Na tym etapie trudno mówić o szczegółach, ponieważ nie ma jeszcze jednoznacznych uzgodnień w tej sprawie.

Zdjęcie: mat. prasowe

KULTURALNY FLESZ



fot. mat. pras./d

MUZYKA

Melodie znane i nieznane

Miejski Klub im. Jana Kiepury w Sosnowcu zaprasza 2 kwietnia o godz. 19 na koncert inaugurujący XVII Międzynarodowy Festiwal Sosnowieckie Dni Muzyki Znanej i Nieznanej – Polskie Przeboje Wielkiego Ekranu w wykonaniu Warszawskiej Orkiestry Kameralnej „Impressione” pod batutą Sławomira Chrzanowskiego. Wystąpią również soliści: Milena Lange (sopran) oraz Damian Wilma (baryton). W programie koncertu: „Szarża Jazdy Polskiej” z „Ogniem i mieczem” oraz „Pieśń Mili” ze „Starej baśni” Krzesimira Dębskiego, „Nim wstanie dzień” Krzysztofa Komedy z „Prawa i pięści”, „Walc” Waldemara Kazaneckiego z „Nocy i dni”, „Ragtime” Henryka Kuźniaka z „Vabanku”, „Taniec Eleny” Michała Lorenca z „Bandyty”, „Karol i miłość” Ennia Morricone z filmu „Karol. Czło-

wiek, który został papieżem”, „Cyprian Kamil Norwid” Stana Borysa z „Popiołu i diamentu”, „Powróćmy jak za dawnych lat” Henryka Warsa z „Manewrów miłosnych”. Warszawska Orkiestra „Impressione” zagrała pierwszy koncert w grudniu 2014 r. Obecnie występuje jako orkiestra kameralna lub symfoniczna. W jej skład wchodzi muzyki współpracujący również z takimi zespołami, jak: Sinfonia Varsovia, Polska Orkiestra Radiowa, Filharmonia Narodowa, Teatr Wielki – Opera Narodowa oraz absolwenci i wyróżniający się studenci Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w mniejszych składach kameralnych. Repertuar orkiestry obejmuje muzykę od baroku do współczesności: klasyczną, filmową i rozrywkową. Koncert odbędzie się w Poniedziałek Wielkanocny w kościele pod wezwaniem Świętego Joachima w Sosnowcu przy ul. ks. Jerzego Popiełuszki 44. Wstęp na wydanie jest wolny.



fot. mat. pras./d

MUZYKA

Kuba Płużek solo

Klubokawiarnia Aquarium w Bielsku-Białej zaprasza 29 marca o godz. 19 na koncert fortepianowy „Kuba Płużek solo”. Kuba Płużek to pianista i kompozytor, uhonorowany nominacją do Fryderyka w roku 2015, finalista Montreux Piano Competition, zwycięzca i finalista najważniejszych polskich oraz międzynarodowych konkursów jazzowych. Koncerty Kuby Płużka to silne doświadczenie nieskrępowanej ekspresji, zbudowa-

wanej na solidnych fundamentach doskonałej znajomości spuścizny historycznej. Jest pianistą odważnym, postacią niezastąpioną w muzycznym świecie, a jednocześnie śmiałym wirtuozem, który w porywających kompozycjach łamie i rozrywa frazy, z wyczuciem balansuje na cienkiej linii zachowania harmonii oraz otwiera przed słuchaczem świat prawdziwego jazzu z najwyższej półki. Na koncercie będzie można usłyszeć melodie ludowe, folkowe i starodawne.

(M)



MARATON NMC GÓRNIKA

PIŁKA RĘCZNA \ Szczypiorniści z Zabrze nie mają chwili wytchnienia. W terminarzu na marzec mieli wyznaczonych aż dziewięć meczów. Dwa z nich wciąż przed nimi. Dziś (godz. 18) podejmą we własnej hali Spójnię Gdynia, a w sobotę zagrają na wyjeździe z Wybrzeżem Gdańsk. W tabeli swojej grupy Górnik jest wiceliderem, ustępuje jedynie PGE Vive Kielce.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



GKS idzie jak burza ku kolejnej promocji | fot. Piotr Kucza/400mm

Jastrzębiu już... gratuluja awansu

Świetna forma GKS-u 1962 nic nie straciła na swojej jakości po zimowej przerwie. Podopieczni Jarosława Skrobacza wygrywają mecz za meczem i więcej niż jedną nogą są już na zapleczu ekstraklasy.

Grzegorz Maciejewski

Najpierw była domowa wygrana (2:1) ze Stalą Stalowa Wola, a w niedzielę – 3:0 na wyjeździe ze Zniczem Pruszków. Te dwa rezultaty przedłużyły zapoczątkowaną jeszcze w ub.r. serię zwycięstw. Licznik wskazuje obecnie dziewięć wygranych. Po raz ostatni GKS 1962 Jastrzębie stracił punkty... 7 października, gdy uległ u siebie Garbarni Kraków. Była to jedna z dwóch porażek beniaminka, który po awansie z III grupy trzeciej ligi idzie jak burza ku kolejnej promocji, oznaczającej dla klubu powrót na zaplecze ekstraklasy po blisko dekadzie.

– Jesteśmy zadowoleni. Regularnie punktujemy. Każdy najbliższy mecz jest dla nas najważniejszy i tak do nich podchodzimy – tonuje nastroje Jarosław Skrobacz, trener zespołu, któremu niektórzy zdążyli już... złożyć wyrazy uznania za awans. „GKS Jastrzębie – gratuluje awansu do pierwszej ligi” – napisał na Twitterze Marcin Nowak, wiceprezes Rozwoju Katowice.

Niech przemówią liczby: drużyna z Jastrzębia wygrała 15 z 21 meczów, notując dwie porażki i cztery remisy. Takiego hegemonia nie było na tym szczeblu rozgrywkowym od chwili jego powstania, a przypomnijmy, że jednogrupowa druga liga funkcjonuje od sezonu 2014/15. GKS 1962 ma dziś na koncie 49 pkt. W ubiegłym sezonie do awansu wystarczyły 62 punkty. Przed dwoma laty jeszcze mniej, bo 59. Skoro jastrzębianom zostało do rozegrania 13 meczów, to wniosek jest prosty: musieliby zdobywać średnio poniżej punktu na kolejną, by zaprzepaścić dotychczasowy trud. A to wydaje się nieprawdopodobne.

Już teraz można zacierać ręce na weekendowy hit GKS 1962–ŁKS Łódź. Łodzianie, również beniaminek, podobnie jak GKS walczy o pierwszą ligę i przegrali jeszcze mniej, bo zaledwie raz. Szkoda tylko, że mecz ten odbędzie się w Wielki Piątek, czyli dzień, który powinien być wolny od takich rozrywek.

9
tyle lat minęło,
odkąd GKS po raz
ostatni grał
na zapleczu
ekstraklasy

PIŁKA NOŻNA

Kibice walczą o swoje

Przedstawiciele grup kibicowskich największych polskich – w tym również śląskich – klubów stanowczo nie zgadzają się z nowymi wytycznymi, które chcą wcielić w życie Komisja Dyscyplinarna PZPN-u oraz Komisja Ligi Ekstraklasy SA.

Wytyczne Komisji Dyscyplinarnej i Komisji Ligi w teorii mają służyć poprawie bezpieczeństwa na polskich stadionach podczas rozgrywek Lotto Ekstraklasy i niższych lig. Jak wyliczono w oficjalnym piśmie zawierającym wspólne stanowisko całej kibicowskiej Polski, wytyczne te „sankcjonują odpowiedzialność zbiorową, łamią podstawowe swobody obywatelskie, wprowadzają zapisy dyskryminujące kibiców ze względu na miejsce zamieszkania i umożliwiają zamykanie stadionów za błahie przewinienia”. Kibice nie wykluczają, że jeśli zapisy wejdą w życie, będą zmuszeni podjąć radykalne kroki. „W swej skrajnej formie może to doprowadzić do całkowitego bojkotu rozgrywek. W obronie naszych wartości i praw nie zawahamy się podjąć kroków, które sprawią, że zenującej jakości produkt, jakim jest polska piłka ligowa, straci jeszcze bardziej na wiarygodności i wątpliwym już teraz prestiżu” – napisali kibice dowodu, pod którym podpisali się przedstawiciele m.in.: BKS-u Bielsko, GKS-u Jastrzębie, GKS-u Katowice, Górnika Zabrze, Piasta Gliwice, Polonii Bytom, Rakowa Częstochowa, Ruchu Chorzów i Zagłębia Sosnowiec.

fot. Arkadiusz Lanywianiec/Gazeta Polska

Wtorek
27/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WARSZAWA ZMIANY W MIEJSKIM BUDŻECIE

Wydatki na oświatę wciąż małe

Zapotrzebowanie na placówki oświatowe stale wzrasta | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Na ostatniej sesji rady miasta 22 marca stołeczni radni wprowadzili zmiany do budżetu. To oznacza więcej pieniędzy na inwestycje – tym razem o 200 mln zł. Opozycja zwraca jednak uwagę, że nakłady finansowe na oświatę wciąż są skąpe, a zapotrzebowanie naprawdę duże.

Anna Gębalska-Berekets

Zmiany w budżecie to kolejne pieniądze na nowe inwestycje, m.in.: budowę przychodni na Pradze-Południe, modernizację terenu sportowo-rekreacyjnego przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym przy ul. Koźmińskiej czy rozbudowę Domu Kultury „Zacisze” na Targówku. Jednak niewiele funduszy zostało przeznaczonych na oświatę.

Wciąż brakuje nowych placówek, a zapotrzebowanie na nie wzrasta. Platforma Obywatelska uspokaja, że inwestycje wprowadzone do budżetu są

ważne. – Wszystko zależy od dzielnicy. Na Białoleścu powstają kolejne szkoły, są opóźnienia, ale w budowie obiektów oświatowych obserwujemy gigantyczny skok. W Warszawie i tak tych środków na oświatę jest o 50 proc. więcej niż w innych miastach – mówi nam Paweł Lech, radny PO.

Tego entuzjazmu nie podzielają radni opozycji. Zdaniem Dariusza Figury przeznaczane na oświatę środki są niewystarczające. Ponadto duże zastrzeżenia budzi efektywność warszawskich inwestycji. Radny PiS-u Filip Frąckowiak zauważa z kolei, że odcięcie pieniędzy na edukację pogłębi problem w szkołach i może to być celowy zabieg, by potem powiedzieć, że reformy się nie powiodły. Radny septycznie ocenia zapowiedzianą na maj kolejną sesję rady w sprawie budżetu i przeznaczenia środków na oświatę. – Trudno ocenić, ile tych środków będzie, domniemywam, że jakaś część z nich zostanie przeznaczona na kampanię wyborczą Platformy – dodaje Filip Frąckowiak.

Rzecznik Urzędu Dzielnicy Wola Michał Gruza zapewnia, że od trzech lat magistrat przeznacza duże środki na oświatę, a niedawno ogłoszono przetarg na budowę szkoły podstawowej przy ul. Karlińskiego. Tego stanowiska nie podziela Kamil Kociszewski ze stowarzyszenia Wola Mieszkańców. Według niego brakuje planowania inwestycji i ich realizacji. – Nie rozpoczyna się budowy potrzebnych szkół i przedszkoli, nie wychodzą one poza sferę planów. Urząd utrzymuje status quo, a potrzeby są duże – mówi Kamil Kociszewski.

Na Ochocie sytuacja jest coraz gorsza. – Przez ostatnie kilkanaście lat na Szczęśliwicach w okolicach ul. Włodarzewskiej przybyło kilka tysięcy mieszkań i kilkanaście tysięcy ludzi. Mimo to władze nie zadbały o budowę nawet jednej placówki edukacyjnej. Brakuje publicznego żłobka, przedszkola i szkoły podstawowej – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Łukasz Gawryś, radny dzielnicy Ochota.

WARSZAWA

Straż miejska zakłada blokady

Kierowcy, którzy będą parkowali, naruszając przepisy, muszą liczyć się z zakładaniem blokad na koła ich samochodów. W ostatnim okresie mnożyły się skargi na bezczynność straży miejskiej, która nie reagowała na liczne przypadki nieprawidłowego parkowania. Strażnicy miejscy przystąpili więc do blokowania pojazdów. Przez ostatni miesiąc blokady zało-

żono ponad 2,5 tys. razy, czyli więcej niż przez cały ubiegły rok. Akcja straży miejskiej przynosi już efekty. Blokady i odholowanie pojazdów zaczęły mobilizować kierowców do przestrzegania przepisów i przypominać im, że przejścia dla pieszych, najbliższe otoczenia przystanków czy chodniki nie są parkingiem. Strażnicy zapowiadają więcej kontroli z wykorzystaniem blokad. Zakupiono właśnie 90 kolejnych urządzeń do blokowania i wytypowano dodatkowe ulice, które zostaną objęte kontrolą. Pod szczególnym nadzorem znajdują się tereny wokół szkół.

SIEDLCE

Dwa lata z 500+

Przedstawiony został raport pt. „Już dwa lata z 500+” dotyczący Siedlec. Zgodnie ze stanem na 31 grudnia 2017 r. w rejestrze świadczeniobiorców Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Siedlcach figurowało 5437 rodzin mających prawo do 500+. Ze świadczenia tego skorzystało 8237 dzieci, na które w ub.r. przekazano z budżetu państwa ponad 49,5 mln zł. Średnia liczba rodzin pobierających świadczenie wychowawcze

na pierwsze dziecko w rodzinie, które nie ukończyło 18 lat, z wzięciem pod uwagę kryterium dochodowego, wyniosła 2797 rodzin. W okresie sprawozdawczym zostało wydanych łącznie 7011 decyzji dotyczących świadczenia wychowawczego. Warto przypomnieć, że w 2015 r. współczynnik dzietności w Polsce był jednym z najniższych wskaźników w Europie. Utrzymywał się znacznie poniżej poziomu zastępowalności pokoleń. Obecnie Polska znajduje się na czwartym miejscu w UE pod względem wsparcia rodzin.

(js)



ZATRZYMALI STOŁECZNEGO „RAJDOWCA”

POLICJA \ W niedzielę na stołecznych ulicach 42-letni kierowca wyprzedzał na podwójnej ciągłej, wjeżdżał przed inne samochody, nie stosował się do zakazów prędkości, jeździł chodnikami. Po zatrzymaniu przez policję okazało się, że od lutego nie miał prawa jazdy, był pod wpływem amfetaminy i metamfetaminy. Grozi mu teraz do dwóch lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d

OCHRONA ZDROWIA

Odra nad Wisłą?

Na Mazowszu rośnie liczba odmów szczepień dzieci. W 2017 r. według danych mazowieckiego sanepidu za IV kwartał zgłoszono 4559 osób uchylających się od obowiązku szczepień. – To niecałe 0,5 proc. ogółu – podkreśla Joanna Narożniak, rzecznik państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego w Warszawie. Sytuacja jest jednak niepokojąca. Notuje się wzrost zachorowań na zapomniane już choroby, takie jak odra. Tymczasem za naszą wschodnią granicą liczba chorych na odrę szybko rośnie.

Rezygnując ze szczepień, narażamy nie tylko swoje dzieci, lecz także inne osoby, w tym dorosłych i przede wszystkim te dzieci, które nie mogą być szczepione ze względu na przeciwwskazania medyczne – podkreśla Joanna Narożniak. Dodaje, że odmowy to niewątpliwy problem, choć nie ma powodu, by bić na alarm, ponieważ nadal zaszczepionych jest zdecydowanie ponad 95 proc. populacji. Sytuacja jest jednak poważna. Do Europy wraca odra. Jej ogniska odnotowano w Wielkiej Brytanii, Portugalii, Rumunii. Obecnie z niepokojem należy patrzeć na wschód. Na Białorusi liczba chorych na odrę szybko rośnie. W Wołkowysku, mieście leżącym 20 km od polsko-białoruskiego przejścia granicznego w Bobrownikach, odnotowano w ciągu 10 dni trzykrotny wzrost liczby zachorowań na odrę. Białoruscy lekarze przyznają, że szybkie rozprzestrzenianie się choroby wynika z braku szczepień. Podobnie jest na Ukrainie. To dla Mazowsza niezwykle istotne, ponieważ do naszego województwa przyjeżdża bardzo wielu Białorusinów i Ukraińców, a także mieszkańców innych regionów Polski, którzy mogą „rozsiać” chorobę. – Mazowsze ma ten szczególny charakter i z tego względu jest bardzo zagrożone, podobnie jak województwa przygraniczne – mówi Narożniak. Podkreśla, że właśnie szczepienia są środkiem ochrony przed przenoszeniem chorób. – Nie szczepiąc się, sami rezygnujemy z tej

ochrony – zaznacza Narożniak. Dodaje, że na razie odra jest pod kontrolą. Od stycznia potwierdzono na Mazowszu trzy przypadki zachorowań. W tym samym okresie ubiegłego roku było ich osiem.

Sytuacja może się jednak szybko zmienić, jeśli ognisko choroby pojawi się w otoczeniu osób niezaszczepionych. Przykład z Wołkowyska pokazuje, jak błyskawicznie wtedy szerzy się odra. Jest jedną z najbardziej zakaźnych chorób, jakie zna ludzkość. Odra szerzy się drogą kropelkową. Można się nią zarazić, przebywając w bliskim kontakcie z osobą chorą. Jedynym sposobem ochrony przed zachorowaniem są właśnie szczepienia, bo nie ma dostępnego leku przyczynowego.

W ubiegłym roku w całej Europie odnotowano 21 315 przypadków odry oraz 35 zgonów, najwięcej w Rumunii i we Włoszech. Przyczyną jest rosnąca liczba rodziców, którzy nie zgadzają się na szczepienia. Odra wymaga wysokiego stanu zaszczepienia, na poziomie 95 proc. Wtedy działa tzw. mechanizm odporności zbiorowiskowej i wirus nie krąży w środowisku. Dzięki temu bezpieczne są dodatkowo również osoby, które nie mogą być szczepione, ponieważ są za małe (niemowlęta) lub mają uzasadnione przeciwwskazania do szczepienia (osoby z zaburzeniami odporności).

.....
Jarosław Molga



fot. Pixabay/d

WYWIAD

Potrzeba zrównoważonego rozwoju Warszawy

Jako mieszkaniec Warszawy, wcześniej radny, a dziś warszawski poseł, zrobię wszystko, aby przekonać mieszkańców stolicy do poparcia programu i kandydatów PiS-u, czyli do dobrej zmiany w stolicy – mówi poseł JAROSŁAW KRAJEWSKI, z którym rozmawia PIOTR TEODOR GRZYBOWSKI.

Urodził się Pan i wychował w Warszawie. Zna Pan wszelkie problemy stolicy. Jak Pan ocenia ostatnie lata zarządzania miastem?

Rządy Platformy Obywatelskiej w Warszawie oceniam bardzo krytycznie. Zmarnowano ogromny potencjał, a przede wszystkim nie wykorzystano szansy na rozwój stolicy w ostatnich 12 latach. Nie zostały wykorzystane ogromne zaangażowanie i pracowitość mieszkańców. Władzom miasta nie wystarczyło czasu choćby na wybudowanie nowych przepraw mostowych. Większość obietnic prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz jeszcze z kampanii wyborczej w 2006 r. wygląda dziś jak gruszki na wierzbie. A symbolem rządów stała się gigantyczna afera reprivatyzacyjna.

Posel Jarosław Krajewski | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jakie są Pana zdaniem główne cele dla Warszawy w XXI w.?

Oczywiście o szczegółach będziemy mówili podczas kampanii wyborczej już za parę miesięcy. Na pewno zaprezentujemy program dobry dla Warszawy i dobry dla warszawiaków. Program, który powstaje jako efekt dyskusji z mieszkańcami, ale i ekspertami. Z radnymi i działaczami społecznymi. Ze wszystkimi, którzy dostrzegają problemy miasta. Warszawa musi się rozwijać w sposób zrównoważony. Musi nastąpić jakościowa zmiana zarządzania miastem, która będzie realnie odczuwalna dla mieszkańców. Przyszły prezydent Warszawy musi całkowicie i bezgranicznie poświęcić się swojej pracy. Chcemy, aby rządy Platformy Obywatelskiej w Warszawie, których symbolem stała

się afera reprivatyzacyjna, odeszły w przeszłość.

Jaka jest Pańska diagnoza przyczyn afery reprivatyzacyjnej?

Skala postępowań prowadzonych przez prokuratury w całym kraju pokazuje, że nie był to jednostkowy przypadek, tylko – jak sama Hanna Gronkiewicz-Waltz potwierdziła – istniała grupa przestępcza, która działała również w ratuszu. Doprowadziła do tego, że przejmowano nieruchomości z rażącym naruszeniem prawa. To pokazuje także ogromną obojętność Platformy Obywatelskiej w Warszawie wobec mieszkańców. Często myślimy o lokatorach z reprivatyzowanych kamienic. O dramatach wielu warszawskich rodzin, które zostały pozbawione

\\ Na pewno zaprezentujemy program dobry dla Warszawy i dobry dla warszawiaków. Program, który powstaje jako efekt dyskusji z mieszkańcami, ale i ekspertami, radnymi i działaczami społecznymi \\



PIASTÓW ŚLĄSKICH Z OPÓŹNIENIEM

DROGI \ Przedłużenie ulicy na Bemowie zostało połączone we wspólną inwestycję z remontem ul. Obrońców Tobruku. Jednak z powodu niewyłonienia wykonawcy przebudowa ul. Piastów Śląskich przedłuży się do 2020 r.

fot. mat. pras./d



TERENOWYM AUTEM W PRZYSTANEK

WYPADEK \ Wczoraj rano kierowca terenowego samochodu wjechał w okolicach mostu Świętokrzyskiego w przystanek autobusowy, na którym znajdowały się dwie osoby. Jedna z nich z poważnymi obrażeniami nogi została przewieziona do szpitala.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



Osoby odpowiedzialne za dziką reprivatyzację powinny być wykluczone z działalności publicznej raz na zawsze – uważa poseł Jarosław Krajewski

dachu nad głową. Także o całkowitym braku działań ze strony warszawskiego ratusza, żeby zadbać o majątek należący do nas wszystkich – do mieszkańców Warszawy, do skarbu państwa. Informacje z prokuratury wskazują, że dokonywano reprivatyzacji nieruchomości miejskich z rażącym naruszeniem prawa, w zamian za wielomilionowe korzyści majątkowe. Osoby odpowiedzialne za dziką reprivatyzację powinny być wykluczone z działalności publicznej raz na zawsze.

Co zrobić, aby w przyszłości nie powtórzyła się taka sytuacja?

Kluczowe są dwie kwestie. Po pierwsze, dokończenie prac komisji reprivatyzacyjnej, na której ciąży obowiązek zbadania, czy kolejne warszawskie nieruchomości były zwracane

z naruszeniem prawa. Po drugie, stworzenie rozwiązania systemowego w postaci właściwej ustawy. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to proste, niemniej prace nad ustawą trwają. Efektem tych działań powinno być prawo, które uporządkuje problem reprivatyzacji, ale zabezpieczy także lokatorów.

Panie pośle, po co Warszawie ustawa metropolitalna?

Jest to ustawa niezbędna dla aglomeracji Warszawy. Zagadnień jest wiele. Problem komunikacji, infrastruktury i ładu przestrzennego. Istotne jest, aby administracyjne granice miast i gmin nie były barierą dla ich rozwoju. Wymaga to oczywiście dobrej i szczerzej rozmowy ze wszystkimi zainteresowanymi – z mieszkańcami, radnymi, wójtami, bur-

mistrzami i prezydentami, aby doszło do pełnego zrozumienia koniecznych zmian.

Był Pan wymieniany na liście potencjalnych kandydatów PiS-u na prezydenta Warszawy. Czy bierze Pan pod uwagę taki scenariusz?

Chciałbym podziękować za wszystkie pozytywne sygnały dotyczące mojej pracy parlamentarnej, które płyną do mnie od mieszkańców Warszawy. Wiem, że polityka to gra drużynowa, i zdaję sobie sprawę z tego, że decyzję co do kandydata podejmie ściśle kierownictwo PiS-u. Jako mieszkaniec Warszawy, wcześniej radny, a dziś warszawski poseł, zrobię wszystko, aby przekonać mieszkańców stolicy do poparcia programu i kandydatów PiS-u, czyli do dobrej zmiany w stolicy.

KULTURALNY FLESZ

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Architektura narodowego socjalizmu w Niemczech

Wykład prof. Winfrieda Nerdingera, który za działania na rzecz edukacji historycznej i krzewienia dobrego imienia Polski w Niemczech otrzymał odznakę honorową ministra spraw zagranicznych RP „Bene Merito”. Bada on architekturę nazistowskich Niemiec oraz powojenną odbudowę.

Wtorek, 27 marca, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Jezydzi – ginąca kultura

Zagarnianie coraz większych terenów przez tzw. Państwo Islamskie, zajęcie Sindżanu i Mosulu oraz nieustanne mordy popełnione na Jezydach sprawiają, że ich kultura znajduje się w ogromnym zagrożeniu. Prezentowana wystawa fotografii Artura Rodziewicza ma upamiętnić jej skarby – m.in. Święto Środy. Wstęp wolny.

Środa, 28 marca, godz. 18, Muzeum Azji i Pacyfiku, ul. Solec 24, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

„Hannah Arendt”

Film w reż. Margarethe von Trotty w cyklu „Obrazy historii”. W dyskusji udział wezmą: prof. Piotr Nowak, filozof, wykładowca Uniwersytetu w Białymstoku, zastępca red. naczelnego kwartalnika „Kronos”, oraz dr Ivan Dimitrijević, filozof, wykładowca UW. Wejściówki dostępne są w kasach kina Elektronik.

Środa, 28 marca, godz. 17 (projekcja) i godz. 19 (dyskusja), kino Elektronik, ul. gen. Zajączka 7, Warszawa

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Wielkanocne jajo

W cyklu „Kreatywne spotkania kobiet” uczestniczki ozdobią styropianowe jaja skrawkami kolorowych materiałów. Technika bardzo prosta i efektowna, stanowi ciekawą alternatywę dla klasycznej wydmuszki, a co najważniejsze – takie jajko się nie stłucze. Organizator zapewnia potrzebne materiały. Wstęp: 30 zł. Środa, 28 marca, godz. 18, Warszawskie Centrum Kultury, Filia Aleksandrów, ul. Samorządowa 10, Warszawa

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Marcowe spotkanie robótkowe

Możecie przyjść z własną robótką lub gotowi do nauki. Będziemy jak zwykle wypłacać recyklingowe dywaniki, dla chętnych spróbujemy wpleść wielkanocne zajączki. Chodzi o to, aby wymienić się umiejętnościami. Najlepiej wziąć ze sobą nożyczki, szydełko, stare ubranie do pocięcia, włóczkę. Spotkanie jest otwarte.

Środa, 28 marca, godz. 18, Dwa Jelonki, ul. Powstańców Śląskich 44, Warszawa

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

Koncert pasyjny

W trakcie koncertu usłyszymy m.in.: klawesyn, pozytyw i skrzypce barokowe oraz następujące utwory: „Leçons de Ténèbres pour le Mercredi Saint” François Couperina oraz Concert pour quatre parties de violes H. 545 i Pour un reposoir H. 508 Marca-Antoine'a Charpentiera. Bilety do nabycia w Chopin University Press.

Środa, 28 marca, godz. 19, Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina, ul. Okólnik 2, Warszawa



CZAS POMAGA LEGII

PIŁKA NOŻNA \ Czas działa na korzyść warszawiaków. Można na spokojnie przeanalizować ostatnie tygodnie. Gdyby nie było przerwy na spotkania reprezentacji, a mecze były rozgrywane co trzy dni, trudno byłoby się pozbyć. Dla stołecznego klubu to dobre rozwiązanie – mówi Roman Kosecki, były piłkarz Legii.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Wiedzieliśmy, co chcemy grać, dzieliliśmy się piłką, mieliśmy swój plan. Wielu zawodników punktowało i to było kluczem do wygranej – mówi Tane Spasev

Jobi Wall był najlepszym strzelcem Legii w meczu z Polpharmą | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Sensacyjne zwycięstwo Legii

Jestem naprawdę dumny z postawy mojej drużyny. Sezon wcale się dla nas nie skończył. Wszyscy zawodnicy Legii grają o honor, ale także o swoją wartość – powiedział po meczu w Starogardzie Gdańskim Tane Spasev. Prowadzona przez Macedończyka Legia niespodziewanie pokonała na wyjeździe Polpharmę 105:101.

Małgorzata Chłopaś

P przed spotkaniem nikt nie rozważał, która z drużyn zwycięży. Zastanawiano się raczej, jak wysoko Polpharma ogra warszawiaków. I może właśnie to przekonanie o własnej sile okazało się dla gospodarzy zgubne, bo od początku spotkania wdali się w zapropinowaną przez czerwoną latarnię ligi wymianę ofensywnych ciosów. „Zieloni Kanonierzy” perfekcyjnie rozegrali drugą kwartę, zwyciężając w niej 36:22. Do niezwykle skutecznego Anthony’ego Beane’a (23 pkt) dołączył Joseph Wall, który w Starogardzie rzucił aż 24 oczka, a przy okazji dwa razy zbierał piłkę z tablicy. W pierwszej połowie legionieści byli niezwykle skuteczni w rzutach z dystansu – trafili aż 12 z 18 trójek! Sam Wall wykorzystał wszystkie cztery rzuty z dystansu, a za trzy rzucali też Łukasz Wilczek i Adam Linowski, który zaliczył świetny występ. 16 punktów, pięć zbiórek, dwa przechwyty i blok, a wszystko to w 23 min – takiego „Lino” chciałoby się oglądać częściej. – Mieliliśmy bardzo dobrą skuteczność, a w pierwszej połowie wpadały nam prawie wszystkie trójki. Pokazaliśmy charakter, bar-

**WISŁA
PŁOCK
-PIAST
GLIWICE**
2 kwietnia
godz. 15.30

dzo się z tego cieszę – stwierdził środkowy Legii, który w Starogardzie świętował 31. urodziny.

Przed ostatnią kwartą „Wojakowski” prowadzili 81:66 i wydawało się, że nic już nie może odebrać im dwóch punktów. Polpharma rzuciła się jednak do odrabiania strat i wygrała ostatnią partię 35:24. Do zwycięstwa w całym spotkaniu to jednak nie wystarczyło i po ostatniej syrenie szczęśliwi warszawiacy odtanńczyli na parkiecie taniec zwycięstwa.

– Jestem naprawdę dumny z postawy mojej drużyny. Przede wszystkim musimy myśleć z perspektywy dwóch wyjazdowych meczów, które rozegraliśmy przez cztery dni. Już w spotkaniu ze Stelmetem pokazaliśmy charakter – graliśmy naprawdę dobrze i, szczerze mówiąc, zasłużyliśmy tam na zwycięstwo. Jestem dumny z zespołu, że kontynuował twardą grę i walkę, a także że uwierzył w siebie. Sezon wcale się dla nas nie skończył. Wszyscy zawodnicy grają o honor i swoją wartość. Chylę czoła przed ich dzisiejszą postawą, włożyli w ten mecz sporo wysiłku – stwierdził szczęśliwy trener Legii Tane Spasev.

PIŁKA NOŻNA

Bilety na Pogoń

Legia sprzedaje bilety na mecz z Pogonią Szczecin (7 kwietnia, godz. 18), który będzie ostatnim spotkaniem fazy zasadniczej sezonu 2017/2018. Wejściówki można kupować na stronie Bilety.legia.com, w kasach klubu przy ul. Łazienkowskiej 3 oraz w Centrum Handlowym M1 Marki, gdzie mieści się „wyspa” Legii. Po 28 kolejkach warszawianie zajmują drugie miejsce w tabeli ekstraklasy, ustępując jedynie Jagiellonii Białostok.

Małe derby w Wielki Piątek

W Wielki Piątek piłkarze Hutnika zmierzą się na wyjeździe z Olimpią Warszawa. Spotkanie odbędzie się o godz. 16 na stadionie przy ul. Górczewskiej 50/60. Po 17 kolejkach „Duma Białan” przewodzi tabeli ligi okręgowej grupy Warszawa I. Olimpia zajmuje piąte miejsce w lidze, tracąc do lidera aż 14 pkt.

KOSZYKÓWKA

Hutnik poza play-offami

Hutnik Warszawa dwukrotnie przegrał z AZS-em UMCS-em Lublin (60:83 i 77:83) i szybko odpadł z fazy play-off o I ligę. Po rundzie zasadniczej koszykarze z Białan zajmowali 7. miejsce w tabeli, w play-offach przyszło im się zmierzyć z silnym AZS-em, który w grupie B ustąpił tylko Synteksowi Książak Łowicz.

BIEGI



Kenijczycy najlepsi w Warszawie

Kenijczycy Ezra Kiprotich Sang i Poline Wanjiku Njeru zwyciężyli w 13. PZU Półmaratonie Warszawskim. Najlepszy z Polaków, Błażej Brzeziński, zakończył zawody na 10. miejscu.

Tegoroczny Półmaraton Warszawski ukończyły 12 474 osoby, na trasę ruszyło ponad 15,5 tys. uczestników. Najszybciej okazał się Ezra Kiprotich Sang, który wbiegł na metę z czasem 1:01:52. Jego rodaczka Poline Wanjiku Njeru te z czasem 1:10:01. Podium, zarówno wśród panów, jak i wśród pań, zostało zdominowane przez Afrykanów. Jako drugi na mecie pojawił się reprezentujący Etiopię Kassa Mekashaw (1:01:52), a jako trzeci – Kenijczyk Hillary Kiptum Maiyo Kimaiyo (1:02:18). Zaraz za Njeru finiszowały z kolei Etiopki Birhan Mhretu Gebrekidan (1:10:26) i Maeregu Hayelom Shegae (1:10:52).

Najszybszym Polakiem na dystansie 21,97 km okazał się Błażej Brzeziński, którego wynik – 1:05:17 – wystarczył do zajęcia 10. miejsca. Pierwsza Polka, Anna Gosk, przybiegła na metę w czasie 1:14:49 i zajęła 7. miejsce w klasyfikacji generalnej. Czołową dziesiątkę zamknęła Karolina Pilar-ska (1:18:38).

Uczestnicy półmaratonu wzięli udział w akcji charytatywnej #BiegamDobrze. Zgromadzono w niej 670 tys. zł, które zostaną przekazane na pomoc potrzebującym dzieciom, osobom chorym na nowotwory i zwierzętom.

(mch)